



TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

<http://www.tygodnik.wsanok.pl/>

PISMO SAMORZĄDOWE

20 STRON

NR 51/52 (580/581)

20-27 GRUDNIA 2002 R.

Cena detaliczna 3,00 zł w tym VAT 7%

Roman Bańkowski

Raz w roku
mam przywidzenia
na szerokość
wigilijnego stołu
przy którym widzę ich -
śmiejących się
Błądzą białą drogą
obrusu - potykam się
o puste zastawy
rosnące krzyże
wśród choinek



Zapraszamy do nowej wypożyczalni

kaset,
płyt DVD,
Video
i punktu FOTO



Sanok, ul. Kochanowskiego 23a
codziennie od 12.00-20.00
Duży wybór kaset i płyt na
przestronnej powierzchni.
Komputerowy katalog filmów
obsługiwany przez klienta.
Nowość w Polsce!
**Wielki konkurs: do wygrania
3 odtwarzacze DVD.**
Szczegóły w wypożyczalni „Apis”
Promocja zdjęć FOTO
9x13 – 0,29 zł,
10x15 – 0,39 zł. Kodak

Dlatego wybrałem sprawdzone okna




VIDOK®
OKNA I DRZWI
PCV-DREWNO-AL

Świątecznie niskie ceny

Specjalna oferta świąteczna tylko do 31.12.02


SANOK, ul. Jagiełłowska 16, tel./fax 463 77 55
USTRZYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Jędruski 51, tel./fax 434 30 15
www.vidok.com e-mail: biuro@vidok.com

Miłych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym
Nowym 2003 Roku
Mieszkańcom Naszego Grodu
życzą



Burmistrz Miasta Wojciech Blecharczyk
Przewodniczący Rady Miasta Jan Pawlik

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia,
szczęśliwego Nowego Roku,
siły i nadziei do dźwignia tego wszystkiego,
co przyniesie przyszłość,
małych i wielkich radości
w kręgu najbliższych i najdroższych
życzą



Rada i Zarząd Powiatu Sanockiego

PSM w Kamieńcu

Grupa uczniów szkoły muzycznej, pod opieką Oksany Drozdowskiej i Tomasza Tarnawczyka, przebywała w Kamieńcu Podolskim na zaproszenie tamtejszej placówki. Maciej Janowicz (akordeon), Katarzyna Kielbasa (gitara), Przemysław Rudkowski (fortepian), Emilia Szeruga (gitara) oraz Maria Szybka (skrzypce) dobrze zaprezentowali się w zespołach oraz jako soliści. – *Koncert naszych wychowanków spotkał się z dużym zainteresowaniem, co jest dobrym prognostykiem dalszej współpracy obu placówek. Już wiosną planowane są rewizyty delegacji z kamienieckiej szkoły w Sanoku oraz nasz udział w obchodach 100-lecia szkoły w Kamieńcu – uważa dyrektor PSM, Andrzej Smolik.* (b)

Zmienił adres

Rada Dzielnicy Posada przeniosła swoją siedzibę do Domu Kultury Caritas przy ul. Kościelnej. Biuro mieści się na II-piętrze. Członkowie rady pełnią dyżury w każdy poniedziałek od godz. 9.00 do 11.00 (a gdy poniedziałek jest dniem wolnym od pracy – we wtorek). Adam Baszak, przewodniczący rady, informuje, że w dzielnicy zostały wyznaczone tablice i słupy ogłoszeniowe, na których będą wywieszane informacje związane z radą dzielnicy i materiały przysyłane z Urzędu Miasta. Można je znaleźć na gablocie budynku przy DK Caritas, stopie ogłoszeniowym obok sklepu „AS” przy ul. Lipińskiego, tablicy ogłoszeniowej na ogrodzeniu kościoła parafialnego, tablicy naprzeciw sklepu PSS-u nr 7 przy ul. M. Kluski, stopie ogłoszeniowym obok Urzędu Pocztowego przy ul. Robotniczej, tablicy ogłoszeniowej przy bloku nr 5 przy ul. Robotniczej i stopie ogłoszeniowym przy ul. Wolnej. (z)

Wydział Edukacji, Kultury i Kultury Fizycznej Urzędu Miasta Sanoka

podaje do wiadomości terminy przerwy świątecznej i ferii zimowych w roku szkolnym 2002/2003:
1. Zimowa przerwa świąteczna od 23.12.-31.12.2002 r.
2. Ferie zimowe od 27.01.-7.02.2003 r.

Ryszard Scheibinger, prezes zarządu Przedsiębiorstwa Usług Technicznych NAFTA – GAZ – SERWIS, został uhonorowany pierwszą nagrodą w ogólnopolskim konkursie „Pracodawca – Organizator Pracy Bezpiecznej”. Nagrodę wręczono podczas uroczystości na Zamku Królewskim w Warszawie. Sanocka firma okazała się najlepszą w kategorii firm średnich, tzn. zatrudniających od 50 do 250 pracowników.

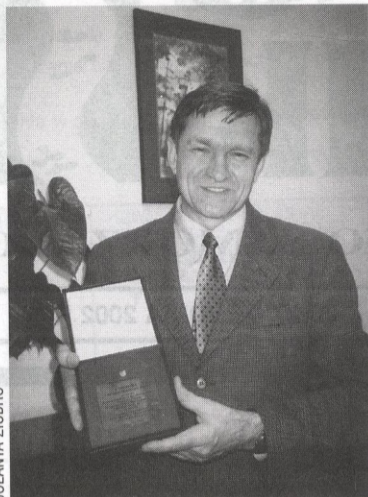
Istotą organizowanego od 1994 r. konkursu jest promowanie pracodawców, dla których tworzenie bezpiecznych warunków pracy jest ważnym elementem funkcjonowania firmy. Państwowa Inspekcja Pracy, główny organizator, oceniała m.in. stan bezpieczeństwa i higieny pracy, sposób zarządzania, przestrzeganie przepisów prawa pracy, działalność systemową na rzecz ochrony pracownika, udział pracodawcy w tworzeniu bezpiecznych, higienicznych i ergonomicznych warunków pracy w zakładzie.

Konkurs przebiegał w dwóch etapach. Wcześniej sanocka firma zwyciężyła także na szczeblu wojewódzkim; jesienią br. prezes Scheibinger odebrał w Łąncucie nagrodę z rąk Okręgowego Inspektora Pracy. Do finału ogólnopolskiego, organizowanego przy udziale Business Center Club, Konfederacji Pracodawców Polskich, Krajowej Izby Gospodarczej, Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych i Związku Rzemiosła Polskiego, zgłoszono laureatów pierwszych nagród.

Dobrze kończy się upływający rok dla sanockich przedsiębiorców. W trzeciej edycji rankingu dla najbardziej dynamicznie rozwijających się firm aż dwie z grona Grzegorza: GAZSTAL i Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej znalazły uznanie w oczach jurorów i uplasowały się w gronie laureatów w województwie podkarpackim.

Gazeta 2002 (statuetki dla trójki najlepszych, a dla pozostałych certyfikaty) otrzymały firmy, które m.in. działalność gospodarczą rozpoczęły przed 1999 rokiem, natomiast w latach 1999-2001 co roku wykazywały dodatni wynik finansowy. Wiarygodność opublikowanych wyników finansowych firm w Monitorze Polskim została sprawdzona przez Coface Intercredit Poland.

Najlepsi w kraju...



Przejęliśmy dobre tradycje po naszym macierzystym zakładzie – mówi prezes Scheibinger.

– Uzyskanie nagrody nie jest dziełem przypadku, gdyż przejęliśmy dobre tradycje po naszym macierzystym zakładzie, Sanockim Zakładzie Górnictwa Nafty i Gazu, który był laureatem tej nagrody w 1997 r. i który zawsze dbał o swoich pracowników – mówi Ryszard Scheibinger. – W naszej branży nagroda tego typu ma

szczególną wagę, gdyż większość prowadzonych przez nas prac, zaliczana jest do prac o podwyższonym stopniu ryzyka, a przez to podlega zastrzeżonej weryfikacji organów państwowych, takich jak PIP, Okręgowe Urzędy Górnicze, Urzędy Dozoru Technicznego, Państwowa Inspekcja Sanitarna. Ponadto, w przededniu wejścia do Unii Europejskiej, będziemy zobligowani do uzyskania certyfikatu na systemy zarządzania środowiskowego według ISO 14001, co przyznana nagroda może w pewnym stopniu ułatwić.

Spółka NAFTA – GAZ – SERWIS powstała w ubiegłym roku w wyniku restrukturyzacji Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa S.A., na bazie majątku SZGNiG. Zatrudnia 110 osób. Firma wykonuje inwestycje związane z zagospodarowaniem złóż gazu ziemnego w południowo-wschodniej Polsce. Prowadzi działalność usługową w zakresie utrzymania ruchu kopalń sanockiego oddziału, a także usługi specjalistyczne dla kopalnictwa nafty i gazu, roboty ogólnobudowlane i inwestycje „pod klucz”. Kolejną dziedziną działalności jest produkcja, m.in. głowic eksploatacyjnych, stacji redukcyjno-pomiarowych, układów pomiarowych i armatury wysokociśnieniowej dla branży. (jz)

GAZSTAL oraz SPGK laureatami trzeciej edycji rankingu „Gazeta Biznesu 2002”

...i na Podkarpaciu

GAZSTAL, zgodnie z opublikowanym w dzienniku „Puls Biznesu” (nr 237 z 10 bm.) rankingiem znalazł się na 6 miejscu wśród 28 firm województwa, wykazując za lata 2000/2001 wzrost obrotów w wysokości 200,3 proc, zaś SPGK na miejscu 27, ze wzrostem obrotów w analogicznym okresie w wysokości 113, 2 proc.

– To dla nas duże wyróżnienie, tym bardziej że do rankingu przystąpiliśmy po

raz pierwszy – stwierdziła Anna Kullanda, członek Zarządu SPGK Sp. z o.o., która reprezentowała firmę podczas uroczystości ogłoszenia wyników rankingu.

Z reporterskiego obowiązku podajemy, że uroczystość wręczenia statuetek „Gazeli” oraz certyfikatów odbyła się 10 grudnia br. w Japońskim Centrum Kultury w Krakowie. (cz)

Kwestia chęci

Od następnego numeru planujemy cykl artykułów poświęconych ochronie środowiska na naszym terenie. Pomoc w ich przygotowaniu zadeklarowali zapaleńcy, określający siebie mianem „roztropnych, niezależnych ekologów”, których hasło to CZYSTY SAN JAKO OŚ ROZWOJU REGIONU. Ich zdaniem przywrócenie stanu środowiska sprzed kilkudziesięciu lat jest tylko kwestią chęci i działania. (bb)

Opłatek

w gronie seniorów

Zarząd Rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów informuje swoich członków, że spotkanie opłatkowe odbędzie się 11 stycznia (sobota) 2003 roku. Rozpoczęcie o godz. 14.00 w SP nr 4, przy ulicy Sadowej 12. Przy okazji ZR PERiI, jeszcze w starym roku, wszystkim swoim członkom życzy zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślnego Nowego Roku. (cz)

Szanowni Czytelnicy i Reklamodawcy

Przypominamy, że w związku ze Świątami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem, obecne wydanie „TS” świąteczno-noworoczne, o zwiększonej objętości do 20 str., zostało opatrzone podwójną datą 20-27 grudnia 2002 roku. Zatem kolejne, już w 2003 roku, wydanie tygodnika ukaże się 3 stycznia. Do tego numeru ogłoszenia będziemy przyjmować, począwszy od 23 grudnia do 30 grudnia br. włącznie, z wyjątkiem dni świątecznych i wolnych od pracy. Redakcja

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Między 6 a 14 grudnia nieznanymi sprawcami włamał się do jednej z piwnic bloku przy ul. Kopernika. Po wyrwaniu skobła zabezpieczającego drzwi, przywłaszczył sobie rower górski o wartości 400 złotych.
* Na 2.000 złotych oszacowane zostały straty, powstałe w wyniku włamania (9/10 bm.) do jednego z garaży przy ul. Kamiennej. Sprawca wyważył drzwi wejściowe, a następnie – po wyłamaniu szyberdachu stojącego w środku forda – dostał się do środka pojazdu, który próbował uruchomić. Celu nie osiągnął, uszkodził natomiast blokadę kierownicy i skrzyni biegów.
* Do jednego z mieszkań bloku przy ul. Mickiewicza weszły (17 bm.) dwie Cyganki pod pretekstem sprzedaży pościeli. Wykorzystując chwilową nieuwagę lokatorki, ukrały 1.000 złotych oraz złotą biżuterię. Łączna suma strat wyniosła 2.500 złotych.

Gmina Tyrawa Wołoska

* Policjanci Rewiru Dzielnicowych Sanok ustallili i zatrzymali (17 bm.) w Siemuszowej sprawcę kradzieży 10 m³ drewna

DYŻURY W RADZIE MIASTA

8 stycznia (środa)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Bętkowski
w godz. 14.00-17.00

2 stycznia (czwartek)
dyżur pełni radny
Edmund Haduch
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66

O znachorach i uzdrowicielach

Goszczący w Sanoku przed tygodniem w ramach cyklu Goście Kolegium Sanockiego prof. dr hab. Zdzisław Libera wygłosił wykład pt. **Kim jest znachor? Sałę Klubu Górnik, gdzie odbyło się spotkanie, wypełnili w większości studenci PWS.**

Mówca wyjaśnił pojęcie znachora, który – całkiem niesłusznie – był i jest jeszcze nadal często utożsamiany z wiejskim lekarzem i ludową medycyną. Tymczasem praktyki znachorskie, oparte na zabobnach, przysłaniają prawdziwe jądro tejże. Skąd więc wzięta się tak duża popularność znachorów? Po pierwsze z tego, że chłopi nie wierzyli lekarzom, którzy – według nich – umieli leczyć tylko panów. Po drugie – znachorzy, w przeciwieństwie do lekarzy, znajdowali się zawsze pod ręką (w każdej wsi było ich co najmniej kilku, mieli bowiem bardzo wąską specjalizację – od kołtuna, od róży, od gośca, itp.). Po trzecie – byli znacznie tańsi od lekarzy. Charakterystyczne jest również to, że najczęściej nie mieli oni autorytetu w swoim środowisku. Zachodziła natomiast pewna prawidłowość, że im dalej, tym wiara w umiejętności znachora była większa. Podobnie jest i dzisiaj – przykładem choćby cud w Oławie, gdzie p. Domańskiemu objawiła się Matka Boska. W pobliżu było widać rejestracje samochodów z całej Polski, ale nie z Oławy. Co do skuteczności znachorskich działań, profesor powołał się na opinie etnologów, którzy uważają, że jest to efekt placebo bądź przypadek. Przzyznał jednak, że sam był kiedyś pacjentem znachorki, która mu pomogła, co potwierdzili lekarze. (jot)

Najserdeczniejsze życzenia pełnych radości i uśmiechu

Świąt Bożego Narodzenia

chwilę oddechu od trosk i zmartwień oraz pomysłności w Nowym Roku

życzą
Zarząd i Pracownicy
Podkarpackiego Banku Spółdzielczego
w Sanoku

TYGODNIK SANOCKI



e-mail:
tygodnik@
skrzynka.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Tomasz Kuliński. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz. Przygotowanie wydania internetowego: INTERQ s.c. – Usługi Internetowe – Piotr Olechniewicz i Marcin Lewicki.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskieciech lub poczta elektroniczna. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuski 24.

Druk: miteł Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

Ubiegłotygodniowa sesja miała charakter nadzwyczajny. Wymuszona została przez konieczność powtórzenia uchwały o podatkach od środków transportu (publikujemy ją na str. 5). Uchwaloną kilka dni wcześniej uchylła Regionalna Izba Obrachunkowa, ponieważ w załączniku zawierała ona błędy. Jak się okazało, przy jego konstruowaniu posłużono się danymi z internetu, nie czekając na opublikowanie odpowiednich aktów prawnych... Obrady sesyjne – mimo niezbyt długiego i skomplikowanego porządku obrad – „zapętały się” co chwile, wymagając interwencji radcy prawnego. W nie najlepszej dyspozycji był też prowadzący je Jan Pawlik

Poręczenie dla Autosanu

Porządek obrad został uzupełniony o punkt, dotyczący poręczenia przez miasto Autosanowi bankowego kredytu w wysokości 3.000.000 złotych na zabezpieczenie płynności produkcji. Wniosek w tej sprawie złożył burmistrz **Wojciech Blecharczyk**, dla którego inspiracją do podjęcia działań pomocowych dla sanockiej fabryki stał się zamieszczony w „TS” tekst, dotyczący dramatycznej sytuacji zakładu.

– Dziękuję burmistrzowi za podjęcie takiej inicjatywy – od dłuższego czasu nie miała ona precedensu w mieście – powiedział uczestniczący w tej części obrad **Andrzej Krzanowski**. Prezes Autosanu wyjaśnił, że bez gwarancji miasta fabryka nie otrzyma kredytu, gdyż nie ma wystarczających zabezpieczeń. Po pozytywnej opinii komisji finansowej, radni 18 głosami „za” zdecydowali, że miasto pomoże Autosanowi.

Kłopoty ze składami

Sporo czasu zabralo radnym ustalenie składu Komisji Statutowej. Na propozycję **Jana Pawlika**, aby weszło do niej 5 radnych, reprezentujących każdą z opcji, padła kontrpropozycja **Stawomira Miklicza**, aby w jej składzie znaleźli się przewodniczący klubów. Sporo nieporozumień wywołały kolejność i zasady głosowania. Ostatecznie radni 13 głosami „za” (1 przeciwny, 5 wstrzymujących się) opowiedzieli się za propozycją przewodniczącego. W komisji tym samym znaleźli się: **Marian Bursztyn, Ryszard Lassota, Stawomir Miklicz, Tadeusz Panek i Jerzy Oklejewicz**.

Emocji nie zabrakło też przy wyborze delegata i obserwatora do Związku Miast Polskich. I tu pojawiły się wątpliwości (K. Serbina sugerował, że delegatem powinien być radny a nie burmistrz), które musiał rozstrzygnąć radca prawny. Ostatecznie 20 głosami „za” radni przegłosowali propozycję **Jana Pawlika**, w wyniku czego mandat delegata otrzymał **Wojciech Blecharczyk**. Jeszcze więcej zamieszania wywołał wybór obserwatora. Zgłoszono kandydatury **Tadeusza Panka, Macieja Bluja i Romana Babiaka**, który zrezygnował. W wyniku głosowania wybrano **Tadeusza Pankę**. Nie bez problemów dokonano także zmiany składu osobowego Rady Społecznej PMZPOZ (kłopoty z zasadami głosowania i liczeniem głosów). Radni jednogłośnie opowiedzieli się za włączeniem do składu wiceburmistrza ds. zdrowia **Mariana Kurasza**. Z sali zgłoszono kandydatury: **Romana Babiaka**, który na swoje miejsce zaproponował **K. Serbinę, Henryki Tymoczko, Macieja Bluja** oraz **Ryszarda Wojnarowskiego**. W wyniku głosowania skład RS uzupełnili: **Henryka Tymoczko (6), Maciej Bluj (6) i Ryszard Wojnarowski (5)**.

Zamierza odwołać

Ostatnim, ale dość barwnym akcentem sesji było wystąpienie **Antoniego Zajdla**, któremu udzielono głosu. Domagał się on udzielenia odpowiedzi w sprawach: studzienki na Al. NMP, niezapłaconego ZUS-u dla parkingowców przy KHS oraz ilości podpisów potrzebnych do odwołania Rady Dzielnicy na Dąbrówce, którą kieruje **Waldemar Och**. *Joanna Kozimor*

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Już grają!

Mieszczący się w Młodzieżowym Domu Kultury sanocki sztab WOŚP (e-mail: sztabsan.interia.pl) działa pełną parą. Codziennie napływają nowe informacje dotyczące tegorocznych atrakcji orkiestrowych, jakie przygotowywane są dla mieszkańców grodu Grzegorza. Działa też strona internetowa www.wosp.wsanok.pl – nota bene uznana na razie przez Fundację za jedną z ciekawszych. I oby tak było do końca, kiedy przyjdzie czas na rozstrzygnięcie konkursowych zmagania.

Co wiadomo na dziś? Zostanie wydrukowana orkiestrowa kartka pocztowa z widokiem Sanoka z jednej strony i serduszkami z drugiej. Autorką projektu jest Katarzyna Długosz-Dusznik. Kartkę można wysłać jak każdą inną pocztówką, ale lepiej zachować ją na pamiątkę, bo drugiej takiej nie będzie. Nakład jest ograniczony! Orkiestrowicze rozprowadzą ją w zakładach pracy, instytucjach i szkołach, będzie ją można kupić także w czasie imprez na Rynku. Kolejna nowinka – i to jaka! – dotyczy licytacji. W Sanoku licytowany będzie hucul z Zakładu Hodowli Zarodowej w Odrzechowej! Cena wywoławcza wynosi 5 tys. złotych. Nie zabraknie strusiego jaja (autentycznego!) i kubków z wizerunkiem znanych osobistości życia publicznego grodu Grzegorza (to może być prawdziwy hit!). Organizatorzy ponownie zwracają się z prośbą do sanockich twórców o przekazywanie swoich prac na aukcję. Zapraszamy też do sztabu wszystkich, którzy mają ciekawe pomysły, chcą coś zrobić i nie mogą usiedzieć na miejscu.

Na pewno odbędzie się **turniej koszykówki mężczyzn o Puchar WOŚP** (28 grudnia, g. 9.30, sala ZS-3 – d. ZST) – bilet wstępu 2 złote. W przerwach przewidziano liczne konkursy z nagrodami dla kibiców. Pewny jest również **bal przebierańców dla przedszkolaków Harry Potter i przyjaciele** (8 stycznia, g. 16.00, Klub Górnik) – bilet 5 złotych (przed sprzedaż w sztabie i przed imprezą). Nie zabraknie **koncertu zespołów SDK-owskich** (11 stycznia, g. 17.00, SDK) – wstęp 5 złotych. W planach są jeszcze inne koncerty, m.in. w **Kinie i Ruderze**, ale szczegóły podamy później.

Co jeszcze wiadomo? Że ZAİKS zwolnił wszystkie koncerty z opłat, że w dniu finału na pewno warto będzie przyjść na Rynek, gdzie będzie mnóstwo atrakcji, a wśród nich – Człowiek z Atlantydy czyli słynny pan Witek – niezwykle barwna postać związana z Woodstokiem i Jurkiem Owsakiem, że dzięki uczniom ZSE uruchomione zostanie stoisko *Zapchajbrzuszek*, z ciepłymi dankami i zimnym bufitem, i że w przygotowaniu kanapek dla wolontariuszy pomoże młodzież ZSZ. I jeszcze jedno wiadomo. Że w sanockim sztabie WOŚP działa nadzwyczaj intensywnie **Maciej Dżugan**, którego nazwisko chochlik dziennikarski pominał w poprzednim „TS”. Uff, na razie tyle. Sie ma! */jot/*

PHU WulkanEX AUTORYZOWANY SERWIS OGUMIENIA STACJA KONTROLI POJAZDÓW MYJNIA SAMOCHODOWA NAPRAWY BIEŻĄCE

Wszystkim naszym Klientom życzenia radosnych i zdrowych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęścia w Nowym Roku składa

Właściciel i Pracownicy firmy

Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania. Międzynarodowe Połączenia Autokarowe

PARTNER BIURO PODRÓŻY RADIA BIESZCZADY

Biuro Podróży „Partner” 38-500 Sanok, ul. Chopina 10 tel. 464 30 44

POLSKIE LINIE LOTNICZE **LOT** Biuro Podróży „Partner”

Bezpośredni przedstawiciel 38-500 Sanok, ul. Chopina 10 tel. 464 30 44

„Wiatr hula za oknem,
Śnieg sypie dokoła,
Kołodnicy idą do nas,
Pieśń niesie ich wesola.

Przyjmij ich w domu swoim,
Nie żałuj serdeczności,
W Nowy Rok patrz z radością
Niech nadzieja w Twym sercu zagości...”

**Dróg prostych i jasnych pod szczęśliwą gwiazdą
z okazji świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku dla wszystkich Przyjaciół,
Klientów oraz Współpracowników
życzą w imieniu Firmy Handlowej „Bajka”**

**Helena i Kazimierz Szulowie
oraz
Bożena i Jerzy Piotrowscy**

Pierwsza w mieście

Przychodnia miejska przy ul. Jana Pawła II została dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Dzięki pomocy Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych obiekt ma windę, podjazd, elektronicznie otwierane drzwi i odpowiednią toaletę.

Investycja została zrealizowana w ramach programu DOMINO, w którym uczestniczy powiat sanocki, a za jego pośrednictwem gminy. Warunki oferowane w tym programie są niezwykle korzystne, gdyż PFRON finansuje 65 proc. kosztów zadania, a inwestor tylko 35 proc.

W uroczystym oddaniu windy do użytku uczestniczyli przedstawiciele władz miejskich, powiatowych, Urzędu Miasta, Centrum Pomocy Rodzinie. Przybyli także przedstawiciele funduszu: **Maciej Szymański**, dyrektor Oddziału Podkarpackiego PFRON i **Barbara Wilk**. – Jest to pierwsza przychodnia w mieście i jedna z niewielu w województwie podkarpackim, przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych – powiedział lek. med. **Aleksander Korobczenko**, dyrektor Samodzielnego Publicznego Miejskiego Zakładu Opieki Zdrowotnej, dziękując władzom samorządowym i funduszowi za podjęcie zadania. Wicestarosta **Zbigniew**

Daszyk, poprzedni burmistrz, zauważył, że kiedy na początku roku miasto przejmowało lecnicznictwo otwarte, żadna z przychodni nie była dostosowana dla niepełnosprawnych: – Pan dyrektor Szymański uwzględnił nasz wniosek, choć był to już wrzesień. Pierwotnie planowany był podjazd i winda, a pan dyrektor dołożył jeszcze na toaletę. Likwidacja barier architektonicznych w tym budynku jest rzeczą ważną, gdyż mieści się tu nie tylko przychodnia, ale także nocne ambulatorium podstawowej opieki zdrowotnej i pogotowie stomatologiczne. Maciej Szymański wyraził nadzieję, że w ciągu kilku lat sytuacja na Podkarpaciu, jeśli chodzi o likwidację barier ulegnie znacznej poprawie. – Pieniądze to nie wszystko, istotne jest także zainteresowanie problemem ze strony osób odpowiedzialnych i władz samorządowych.

Koszt zadania wyniósł 131,2 tys. zł, z czego PFRON zrefundował 84,5 tys. zł. *(jz)*

Symposium na Ukrainie

Biznesowa wizyta

Przedstawiciele sanockiego biznesu uczestniczyli w sympozjum poświęconym warunkom inwestowania na Ukrainie, które odbyło się w Łucku (okręg wołyński).

Kontakty z ukraińskimi kontrahentami nawiązała firma Herb, którą w Łucku reprezentował jeden z właścicieli, **Bolesław Szybist**. Natomiast prezes sanockiej Regionalnej Izby Gospodarczej, **Wiesław Kijowski**, podpisał porozumienie o współpracy z Wołyńską Izbą Przemysłowo-Handlową w Łucku. RIG zadeklarował m.in. pomoc merytoryczną i doradczą polskim firmom, zainteresowanym rynkiem

ukraińskim. W styczniu Izba planuje organizację spotkania informacyjnego z podmiotami planującymi inwestycje na Ukrainie. – To doskonały teren dla inwestorów – uważa prezes Kijowski. Blisze informacje zainteresowani mogą uzyskać w RIG-u, tel. 463-04-44.

Po sympozjum zwiedzano obiekty specjalnych stref ekonomicznych w Łucku i Nowowołyńsku. *(bart)*

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Zarząd Koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych im. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich w Sanoku przesyła Kombatantom i Paniom Podopiecznym serdeczne życzenia dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym

Z Kombatantkim Pozdrowieniem i Szacunkiem

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie dla **Małgosi Karnas**, jak również **Ewuni Dąbek**, za udzieloną mi wielką pomoc finansową na operację całkowitej wymiany stawu biodrowego składa

Krystyna Borowska

INFORMATOR

CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50, 464-57-51, 464-51-52
<http://www.biblioteka.sanok.pl/>

Czynna: wyp. dla dorosłych: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); czytelnia: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); oddział dla dzieci: 10.00-17.00 (pn. 10.00-15.00, sob. nieczynne); książki mówione: środy 10.00-18.00.

Od 23-28 XII – biblioteka nieczynna.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Mickiewicza 21, tel. 463-21-82,

Czynna: pn. 8.00-15.00, wt., śr., czw. 10.00-17.00, pt. 8.00-15.00, sob. 9.00-13.00

Muzeum Historyczne (Zamek)

<http://www.muzeum.sanok.pl/>

Czynne: pn. 12.00-15.00, wt., śr. 9.00-17.00, czw., pt., sob., niedz. 9.00-15.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (skansen) tel. 463-16-72.

e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

Czynne: 9.00-14.00 (do 31 marca).

Ceny biletów: młodzież – 5 zł, dorośli – 7 zł; zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu – 50 gr więcej.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – Niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórza 25, tel. 463-17-78

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25 tel. 463-02-62

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

11 XII – 31 I 2003 r., godz. 10.00-17.00 (dni powszednie) – wystawa malarstwa **Magdaleny Drwięgi**.

21 XII, godz. 19.00 – 10-lecie „Matragony” Orkiestry Jednej Góry – koncert jubileuszowy, 29 XII, godz. 18.00 – wieczór kolęd, zespół „Soul” i „Con Amore” (kościół Chrystusa Króla), • Kino SDK

20 XII, godz. 18.00; 22 XII, godz. 18.00 – „Nigdy więcej”, prod. USA, od 15 lat.

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18 dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02 środy i piątki – 16.00-19.00, soboty – 10.00-15.00.

Nocne dyżury aptek

20-23 XII – apteka prywatna s.c. „VITA”, ul. Mickiewicza 5/1.

23-30 XII – apteka prywatna s.c. „Omega”, ul. Kościuszki 22.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon.-i-czw. 10.00-20.00, wt. 11.30-20.00, śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000



Składający się z czterech części album poświęcony pocztówce galicyjskiej, w tym szczególnie obrazującej Sanok i okolice, autorstwa Marii i Borysa Łapiszczaków, może być niekonwencjonalnym prezentem pod choinkę nie tylko dla filokartystów, ale wszystkich, którzy interesują się historią południowo-wschodniej Rzeczypospolitej na przestrzeni ostatniego półtora wieku

Unikalne obrazy i krajobrazy

W ciągu zaledwie kilkunastu miesięcy, własnym sumptem i dzięki własnym, gromadzonym przez lata zbiorom, Maria i Borys Łapiszczakowie z Sanoka wydali czerotomowy album, w którym zaprezentowali blisko tysiąc dwieście pocztówek i zdjęć. W rezultacie otrzymaliśmy barwną i pouczającą historię grodu Grzegorza oraz ziem byłej Galicji.

W pierwszej części albumu, wyjątkowo skromnego, jeśli chodzi o materiał jakim dysponowali autorzy tej publikacji, zatytułowanego „Sanok na dawnej pocztówce”, państwo Łapiszczakowie wybrali niepełną sto pięćdziesiąt widokówek. Ale sięgnęli po prawdziwe dla filokartysty perełki, tzw. korespondentki – wydane w 1871 i 1872 roku – najstarsze na świecie.

Podobnie rzecz się ma z widokówkami czarno-białymi, kolorowymi (właściwie podkolorowanymi) oraz w sepia. Te prawdziwe unikatki ze swojej kolekcji autorzy umieścili w omawianej części albumu. Tak pomyślane wydawnictwo jest nie tylko gratką dla zbieraczy, wszelkiego rodzaju pasjonatów, ale również dla ludzi interesujących się zawodowo i amatorsko dziejami Sanoka na przełomie XIX i XX stulecia.

Druga część albumu pt. „Sanok na dawnej pocztówce i fotografii” jest nie tylko rozszerzeniem wcześniejszej, ale uzupełniona o inne ciekawe widokówki, a przede wszystkim historyczne już zdjęcia, dające czytelnikowi pogląd na okres dwóch wojen światowych, jakie przetoczyły się również przez nasze miasto.

„Ziemia Sanocka na dawnej pocztówce i fotografii” to trzecia część albumu, autorstwa miejscowych kolekcjonerów. Już sam tytuł zapowiada, że tym razem będziemy mieli okazję do podróży w czasie i dowiedzenia się ciekawych historii o okolicach grodu Grzegorza, które przed przeszło sześćdziesięciu laty obejmowały powiaty: sanocki, brzozowski, leski oraz częściowo krośnieński, rzeszowski, dobromilski i turczański.

Dla zwłaszcza młodych ludzi widoki z Turki czy Dobromila, miast sfotografowanych 90 czy 80 lat temu, na pewno wydadzą się egzotyczne. Barwna panorama Chyrowa z 1912 roku czy obrazek z centrum Chyrowa z 1930 roku (tym razem w sepia), przywodzą na myśl miasta jakby pochodzące z innej cywilizacji.



Cztery części albumu o sanockich i galicyjskich widokówkach zostały wydane w latach 2001-2002. Niektóre z nich, te późniejsze, są jeszcze do kupienia w księgarniach.

W ostatniej, czwartej części albumu, o bardzo rozbudowanym tytule – „Królewskie Wolne Miasto Sanok i inne miasta galicyjskie w c.k. Austrii na dawnej pocztówce i fotografii” – autorzy sporo miejsca poświęcili cesarzowi Franciszkowi Józefowi I. Zapewne nie bez powodu, jako że „Najjaśniejszy Pan” to cała epoka drugiej połowy XIX wieku, aż po pierwszą wojnę światową. Jest tu także bohater powieści Haška, dobry wojak Szwajk, którego fantastyczne i niewiarygodne przygody dodają tej epoce jedynie pieprzu.

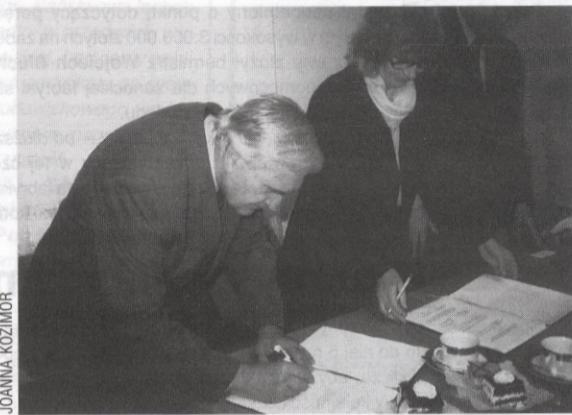
Po ukazaniu się całości wielu znawców przedmiotu zwracało uwagę, iż album państwa Łapiszczaków zyskałby wiele, gdyby najbardziej reprezentacyjne egzemplarze pocztówek i zdjęć mogły ukazać się w wyspecjalizowanym wydawnictwie. Jesteśmy takiego samego zdania. Wierzymy, że wcześniej czy później, szef tego renomowanego wydawnictwa, jakim jest BOSZ, zainteresuje się zbiorami sanoczan.

(cz)

Spinacz współpracy

– Jestem przekonany, że nasza umowa rozwinie bardzo ciekawą współpracę w badaniach naukowych, kształceniu i organizacji obydwu uczelni. Polacy i Słowacy mają nie tylko wspólną granicę, bliski język i bliskie rozumienie świata, ale również poczucie wspólnego odczuwania duchowego. Myślę, że to wielka szansa ludzkości XXI wieku – powiedział prof. Jan Sabol z Uniwersytetu w Preszowie, podczas podpisania w ubiegłym tygodniu umowy o współpracy z sanocką PWSZ. Ze strony polskiej sygnowała ją prof. nadzw. dr hab. Halina Mieczkowska w asyście dr Marka Palucha, prorektora ds. dydaktycznych PWSZ.

Umowa przewiduje m.in. wzajemny udział w międzynarodowych konferencjach, wspólne rozwiązywanie problemów naukowych i zawodowych, organizowanie dwustronnych seminariów, wymianę nauczycieli akademickich i pracowników naukowych w ramach staży, a także studentów na praktykach. Jak podkreśliła profesor Mieczkowska, jest ona ukoronowaniem prowadzonej już wcześniej między obydwoma uczelniami współpracy i pozwoli podjąć starania o uzyskanie dotacji na współpracę naukową w ramach Euroregionu Karpackiego. Jej podpisanie jest także istotne dla studentów, którym umożliwi pracę z księgozbiorem słowackimi, odbywanie praktyk zawodowych na Słowacji i bezpośredni kontakt z żywym językiem. O tym, że jego poziom jest całkiem dobry, przekonał Ireneusz Kaczmarek, który w imieniu studentów słowackich wyraził zadowolenie z podpisania umowy (oczywiście w języku słowackim). W podobnym tonie wypowiadali się uczestnicy w spotkaniu przedstawiciele lokalnych władz samorządowych – Jan Pawlik i Czesława Kurasz. Nie zabrakło wzniesionego szampanem toastu, smakowitych ciasteczek oraz dowcipnego podarunku – symbolicznego spinacza współpracy, przekazanego dr. Paluchowi przez prof. Sabola. Ten ostatni okazał się także wyborym znawcą słowackich piosenek i znakomitym akordeonistą, który „porwał” za sobą wszystkich uczestników spotkania do wspólnego śpiewu.



Umowa zwieńczyła wcześniejszą współpracę obu uczelni.

W tym samym niemal czasie doszło do podpisania podobnej umowy z Państwowym Uniwersytetem Pedagogicznym w Kamieńcu Podolskim. Umowę sygnowali dr Józef Wróbel oraz Aleksander Michajłowicz. Rektor Sanockiego Kolegium zadeklarował wsparcie działań zmierzających do utworzenia kursu polonistycznego na Uniwersytecie oraz przekazanie 1.000 książek z zasobów uczelni na potrzeby tego kierunku. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych Kamieńca oraz starosta sanocki Bogdan Struś.

/jot/

Damy i rycerze średniowiecza

Pod takim tytułem w SP1 zorganizowano wystawę, którą przygotowali uczniowie klas I-III. Składają się na nią portrety dam i rycerzy rodem ze średniowiecza (przygotowane w czasie zajęć w świetlicy pod opieką Aliny Korytko i Bernadetty Florek) oraz stroje z epoki (wykonane w czasie zajęć lekcyjnych, prowadzonych przez Magdalene Sałaciak).

Wystawa została przygotowana w ramach programu Z kulturą przez wieki, który jest jednym z sześciu przyjętych do realizacji w SP1, biorącej udział w ogólnopolskim konkursie Szkoła z klasą.

W uroczystym otwarciu ekspozycji wzięli udział wszyscy młodzi twórcy oraz – reprezentujący Bractwo Rycerzy Ziemi Sanockiej – Piotr Kotowicz, który z pasją opowiadał o historii i kulturze wieków średnich, budząc w słuchaczach zainteresowanie życiem przodków.

oprac. /k/



Opowieści członków Bractwa Rycerskiego cieszyły się zainteresowaniem nie tylko najmłodszych słuchaczy.

W związku z zakończeniem pełnienia funkcji Starosty Powiatu składam serdeczne podziękowanie za współpracę wszystkim, którzy aktywnie angażowali się w pracę samorządu powiatowego, szczególne podziękowania składam tym, którzy w ostatnich wyborach samorządowych udzielili mi swojego poparcia, oddając na mnie głos.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia przekazuję wszystkim mieszkańcom Powiatu życzenia szczęścia, zdrowia i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku.



Radny Powiatu Edward Olejko



Prawdziwie radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz uśmiechu i życzliwości na każdy dzień

Nowego 2003 Roku

Naszym Klientom

życzy

Zarząd PSS w Sanoku

Pozostaną w pamięci



Zarządowi Stomilu, Współpracownikom oraz Wszystkim, którzy tak licznie uczestniczyli w ostatniej drodze mojego Męża

śp. Jana Szczupaczyńskiego składam serdeczne podziękowania.

Żona z Synami

Podkarpacie słowem malowane

Znakomicie spisała się Anna Żółkiewicz, uczennica klasy IV c Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku (d. ZSE), podczas finału XXVII Wojewódzkiego Konkursu Krasomówczego Młodzieży Ponadgimnazjalnej, jaki odbył się w Przeworsku. Sanoczanica zajęła w nim 3. miejsce.



Staropolski strój sprawdził się w finale również dobrze jak jego właścicielka.

Finał poprzedziły eliminacje, w których wzięło udział trzydziestu trzech uczestników. Każdy z nich miał dziesięć minut na prezentację. Głównym zadaniem mówiących było przedstawienie własnego regionu, jego zabytków, historii i ludzi.

Do finału zakwalifikowało się zaledwie pięć osób. W gronie tym znalazła się również sanoczanica, której piękna polszczyzna została doceniona przez jurorów. Finał okazał się również szczęśliwy dla Ani. Dzięki swym zdolnościom krasomówczym zajęła w nim wysokie trzecie miejsce. Współautorką jej sukcesu jest Zofia Liput – polonistka z Zespołu Szkół nr 1 (dawny ZSE), która przygotowała ją do konkursu.

/jot/

NAJTAŃSZE OPROGRAMOWANIE DO:

- obsługi sprzedaży
- księgowości
- finansów
- kadr i płac
- środków trwałych

już od 80,-*

*cena netto

Aktualną ofertę znajdą Państwo na naszej stronie internetowej <http://www.interq.pl>

INTERQ S.C., ul. Jagiellońska 58, tel./fax 464-39-53

Laur dla sanoczanina

Trzecią nagrodą w ogólnopolskim konkursie pn. „U progu Kresów – wołyńskie lata Józefa Ignacego Kraszewskiego” uhonorowało jury cykl wierszy Romana Bańkowskiego z Sanoka.

W konkursie, zorganizowanym przez Nadbużańskie Towarzystwo Kultury i Środowisk Rodzin Kresowych w Chełmie, wzięło udział ponad 600 poetów amatorów i członków związków twórczych z kraju i zagranicy. W utworach, zgodnie z regulaminem konkursu, uczestnicy nawiązywali do tematyki związanej z Kresami: historii, tradycji, krajobrazu oraz ważnych wydarzeń z początków naszego stulecia. Laureatowi nagrody wręczono podczas tzw. biesiady kresowej, która odbyła się w Chełmie.

(cz)

Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego 2003 Roku

mieszkańcom Ziemi Sanockiej

życzy



Zarząd Stowarzyszenia Ruch Samorządowy Ziemi Sanockiej

TARYFY DLA ZBIOROWEGO ZAOPATRZENIA W WODĘ I ZBIOROWEGO ODPROWADZANIA ŚCIEKÓW

Na obszarze Miasta i Gminy Zagórz oraz Gminy Sanok

I. Informacje ogólne.

- Niniejsze taryfy stanowią zestawienie cen i stawek opłat za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków przez Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku oraz zasad ich stosowania, podlegających publicznemu ogłoszeniu.
- Podstawę prawną opracowania taryf stanowią w szczególności:
 - ustawa z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków (Dz. U. Nr 72, poz. 747), zwana dalej ustawą,
 - rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 marca 2002 r. w sprawie określania taryf, wzoru wniosku o zatwierdzenie taryf oraz warunków rozliczeń za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków (Dz. U. Nr 26, poz. 257).
- Ceny i stawki opłat określone w niniejszej taryfie dotyczą odbiorców usług wodociągowo-kanalizacyjnych.

II. Rodzaje prowadzonej działalności związanej ze zbiorowym zaopatrzeniem w wodę i zbiorowym odprowadzaniem ścieków.

- Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku prowadzi działalność w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków zgodnie z zezwoleniem Zarządu Gminy w Sanoku nr GKI-7037/1/2002 z dnia 28 sierpnia 2002 r. oraz Zarządu Miasta i Gminy w Zagórz nr obejmującą:
- zaopatrzenie w wodę gospodarstw domowych w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych i jednorodzinnych,
 - zaopatrzenie w wodę przemysłu,
 - zaopatrzenie w wodę obiektów usługowych,
 - dostarczanie wody:
- do źródeł publicznych, na potrzeby zraszania ulic i publicznych terenów zielonych,
 - na potrzeby jednostek straży pożarnej,
- odprowadzanie ścieków z budynków mieszkalnych, obiektów przemysłowych i usługowych.

III. Taryfowe grupy odbiorców usług.

Uwzględniając ponoszone koszty zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków dokonano podziału odbiorców usług wodociągowo-kanalizacyjnych na następujące taryfowe grupy odbiorców usług:

Lp.	Symbol taryfowej grupy odbiorców usług	Charakterystyka taryfowej grupy odbiorców usług
0	1	2
1	Zaopatrzenie w wodę – „ZWL 2”	Gospodarstwa domowe w budynkach: mieszkalnych jednorodzinnych i wielorodzinnych – Miasto i Gmina Zagórz.
2	Zaopatrzenie w wodę – „ZWL 3”	Gospodarstwa domowe w budynkach: mieszkalnych jednorodzinnych i wielorodzinnych – Gmina wiejska Sanok.
3	Zaopatrzenie w wodę – „ZWUP”	Użytkownicy lokali użytkowych, usługowych, handlowych, odbiorcy przemysłowi, gmina rozliczana za wodę dostarczoną do źródeł publicznych, na potrzeby zraszania ulic i publicznych terenów zielonych, gmina rozliczana za wodę na potrzeby jednostek straży pożarnej.
4	Odprowadzanie ścieków – „OŚL 2”	Gospodarstwa domowe w budynkach mieszkalnych jednorodzinnych i wielorodzinnych oraz gospodarstwa domowe w budynkach jedno- i wielorodzinnych nie korzystające ze zbiorowego zaopatrzenia w wodę – Miasto i Gmina Zagórz.
5	Odprowadzanie ścieków – „OŚL 3”	Gospodarstwa domowe w budynkach mieszkalnych jednorodzinnych i wielorodzinnych oraz gospodarstwa domowe w budynkach jedno- i wielorodzinnych nie korzystające ze zbiorowego zaopatrzenia w wodę – Gmina wiejska Sanok.
6	Odprowadzanie ścieków – „OŚUP”	– użytkownicy lokali użytkowych, usługowych i handlowych, – użytkownicy lokali użytkowych nie korzystający ze zbiorowego zaopatrzenia w wodę, – odbiorcy przemysłowi rozliczani za ilość odprowadzonych ścieków na podstawie ilości zużytej wody, ustalonej w oparciu o wskazania wodomierzy głównych lub w oparciu o wskazania urządzeń pomiarowych.

IV. Rodzaje oraz wysokość cen.

W rozliczeniu z odbiorcami usług będą stosowane następujące ceny:

W rozliczeniach za dostarczoną wodę:

a) cena za dostarczoną wodę – wyrażona w złotych za 1 m³,

W rozliczeniach za odprowadzone ścieki:

b) cena za odprowadzone ścieki – wyrażona w złotych za 1 m³.

1. Wysokość cen za dostarczoną wodę:

Taryfowa grupa odbiorców	Wyszczególnienie	Cena/stawka opłat	Jednostka miary
0	1	2	3
„ZWL 2”	cena za dostarczoną wodę	2,39 *	zł/m ³
„ZWL 3”	cena za dostarczoną wodę	2,39 *	zł/m ³
„ZWUP”	cena za dostarczoną wodę	2,39 *	zł/m ³

2. Wysokość cen i stawek opłat za odprowadzanie ścieków.

Taryfowa grupa odbiorców	Wyszczególnienie	Cena/stawka opłat	Jednostka miary
0	1	2	3
„OŚL 2”	cena za odprowadzone ścieki	2,67 *	zł/m ³
„OŚL 3”	cena za odprowadzone ścieki	2,67 *	zł/m ³
„OŚUP”	cena za odprowadzone ścieki	2,67 *	zł/m ³

* Do cen i stawek opłat określonych w tabelach nr 1 i nr 2 zgodnie z obowiązującymi przepisami należy doliczyć podatek od towarów i usług VAT.

V. Warunki rozliczeń z uwzględnieniem wyposażenia nieruchomości w przyrządy i urządzenia pomiarowe.

- Rozliczenia za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków prowadzone są zgodnie z przepisami ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz z przepisami rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 marca 2002 r. określającego warunki prowadzenia rozliczeń.

- O ile umowa nie stanowi inaczej, opłaty za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków pobierane są za każdy miesiąc, w którym były świadczone usługi.
- Odbiorca usług dokonuje zapłaty za dostarczoną wodę i odprowadzone ścieki w terminie 14 dni od daty wystawienia rachunku.
- Zgłoszenie przez odbiorcę usług zastrzeżeń do wysokości rachunku nie wstrzymuje jego zapłaty.
- W przypadku stwierdzenia nadpłaty, jest ona zaliczona na poczet przyszłych należności, a na żądanie odbiorcy usług jej zwrot następuje w ciągu 14 dni od daty złożenia wniosku w tej sprawie.
- W przypadku niesprawności wodomierza, rozliczenia prowadzone są w oparciu o średnie zużycie wody w okresie 6 miesięcy przed stwierdzeniem niesprawności.
- Przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne na wniosek odbiorcy usług dokonuje sprawdzenia prawidłowości działania wodomierza.
- W przypadku, gdy nie stwierdzono błędów wskazań wodomierza większego od określonego w odrębnych przepisach oraz wad powodujących nieprawidłowość wskazań odbiorca wnioskujący sprawdzenie prawidłowości działania wodomierza pokrywa koszty sprawdzenia.
- W przypadku braku wodomierza, ilość wody dostarczonej do nieruchomości ustala się w oparciu o przeciętne normy zużycia wody.
- Ilość odprowadzonych ścieków ustala się na podstawie wskazań urządzeń pomiarowych.
- W razie braku urządzeń pomiarowych ilość odprowadzonych ścieków ustala się jako ilość wody pobranej lub w sposób określony w umowie.
- W rozliczeniach ilości odprowadzonych ścieków, ilość bezzwrotnie zużytej wody uwzględnia się w oparciu o wskazania dodatkowego wodomierza zainstalowanego na koszt odbiorcy usług lub w sposób określony w umowie.
- Na wniosek właściciela lub zarządcy budynku wielolokalowego przedsiębiorstwo zawiera umowy o zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków z osobami korzystającymi z lokali, na warunkach dotyczących opomiarowania i sposobu rozliczeń określonych w umowie.
- Kosztami wody pobieranej ze źródeł ulicznych, wody zużytej do celów przeciwpożarowych przedsiębiorstwo obciąża gminę na podstawie cen określonych w taryfie.
- Wysokość opłat za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków, odbiorców usług zaliczanych do poszczególnych grup taryfowych ustala się jako iloczyn taryfowych cen odpowiadających tym grupom oraz ilości świadczonych usług.

VI. Warunki stosowania taryfowych cen.

1. Zaopatrzenie w wodę

Symbol taryfowej grupy odbiorców usług	Zakres świadczonych usług
0	1
„ZWL 2”	zbiorowe zaopatrzenie w wodę budynków mieszkalnych jednorodzinnych i wielorodzinnych – Miasto i Gmina Zagórz
„ZWL 3”	zbiorowe zaopatrzenie w wodę budynków mieszkalnych jednorodzinnych i wielorodzinnych – Gmina wiejska Sanok
„ZWUP”	– zbiorowe zaopatrzenie w wodę budynków użyteczności publicznej także przeznaczonych na cele usługowe i handlowe wraz z prowadzeniem rozliczeń za ilość zużytej wody – zbiorowe zaopatrzenie w wodę odbiorców przemysłowych wraz z prowadzeniem rozliczeń za ilość zużytej wody – zbiorowe zaopatrzenie w wodę na potrzeby źródeł publicznych, zraszania ulic i publicznych terenów zielonych oraz prowadzenie rozliczeń za zużytą wodę – zaopatrzenie w wodę na potrzeby jednostek straży pożarnej oraz prowadzenie rozliczeń za pobraną wodę

2. Odprowadzanie ścieków.

Symbol taryfowej grupy odbiorców usług	Zakres świadczonych usług
0	1
„OŚL 2”	– odprowadzanie ścieków z budynków mieszkalnych jednorodzinnych i wielorodzinnych wraz z prowadzeniem rozliczeń za ilość odprowadzonych ścieków, w oparciu o ilość zużytej wody – odprowadzanie ścieków z budynków mieszkalnych jednorodzinnych i wielorodzinnych nie korzystających ze zbiorowego zaopatrzenia w wodę oraz prowadzenie rozliczeń za ilość odprowadzanych ścieków – Miasto i Gmina Zagórz
„OŚL 3”	– odprowadzanie ścieków z budynków mieszkalnych jednorodzinnych i wielorodzinnych wraz z prowadzeniem rozliczeń za ilość odprowadzonych ścieków, w oparciu o ilość zużytej wody – odprowadzanie ścieków z budynków mieszkalnych jednorodzinnych i wielorodzinnych nie korzystających ze zbiorowego zaopatrzenia w wodę oraz prowadzenie rozliczeń za ilość odprowadzanych ścieków – Gmina wiejska Sanok
„OŚUP”	– odprowadzanie ścieków z budynków użyteczności publicznej, usługowych i handlowych wraz z prowadzeniem rozliczeń za ilość odprowadzanych ścieków w oparciu o ilość zużytej wody – odprowadzanie ścieków z budynków zakładów przemysłowych oraz prowadzenie rozliczeń w oparciu o ilość zużytej wody lub na podstawie urządzeń pomiarowych.

3. Standardy jakościowe obsługi odbiorców.

Określone w niniejszej taryfie ceny są stosowane przy zachowaniu standardów jakościowych obsługi odbiorców, które zostały określone w regulaminie, o którym mowa w art. 19 ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków z dnia 7 czerwca 2001 r. oraz w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 12 marca 2002 r. w sprawie określania taryf, wzoru wniosku o zatwierdzenie taryf oraz warunków rozliczeń za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków.

VII. Wprowadzanie nowych cen.

- Taryfowe ceny zgodnie z art. 20 ust. 1 ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków z dnia 7 czerwca 2001 r. obowiązują przez okres 1 roku.
- Nowe taryfy, opracowane zgodnie z przepisami ustawy oraz rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 marca 2002 r. w sprawie określania taryf, wzoru wniosku o zatwierdzenie taryf oraz warunków rozliczeń za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków, podlegają zatwierdzeniu w trybie określonym przepisami art. 24 ustawy.



Poczta „TS”

List otwarty

Myśl sokola w łacińskiej sentencji „Mens sana in corpore sano” (w zdrowym ciele zdrowy duch), inspirowała pokolenia Polaków do wielu działań o charakterze obywatelskim „pro publico bono”. Historycznie sprawdzony kierunek budowania formacji intelektualnej młodzieży, polegający na odniesieniu do Boga, wyzwalał najszlachetniejsze myśli, a w konsekwencji piękne czyny u ludzi bliskich ideom sokolim. Służyły one obywatelom i Państwu Polskiemu w wielu przełomowych i decydujących momentach polskiej historii. **Bóg nad nami**, a droga samodyscypliny twórczego kształcenia i samo kształcenie nie ma końca. Współczesny świat zagubiony wokół radośnej manipulacji losami ludzkimi jest tylko tłem dla myśli sokolej. Każdego z nas z osobna jak i całe społeczeństwo czeka wiele pięknych odkryć i w sferze ducha i ludzkich możliwości. Przyczyny polityczne, sterowana niewiedza, były źródłem nieudzielenia pomocy w działaniach, mających na celu odbudowę, a przede wszystkim odzyskanie gniazda sokolego w naszym mieście przez Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Sanoku (bezwzględnie zagrabione w 1946 roku przez władze PRL i jej ramienia przemocy UB). Działania nasze cierpliwe i wyrozumiałe dla współczesnych czasów i ludzi w nich żyjących mają na celu odzyskanie budynku sokolnicy wraz z terenem. Budynek ten jest materialnym dowodem myśli i działań druhów sokolów dla obecnych i przyszłych pokoleń sanoczan – swoistym pomostem między dawnymi a nowymi czasami. Zwracamy się do Pana Burmistrza, Szanownych Radnych Rady Miasta Sanoka o pomoc i zrozumienie, a przede wszystkim naprawienie szkód i krzywd, jakie zostały uczynione naszemu Towarzystwu. Stąd też gorąca prośba o podjęcie uchwały Rady Miasta Sanoka umożliwiającej zwrot notarialnej własności, jaka jest budynek sokolnicy oraz przyległy teren, prawowitemu właścicielowi, którym jest Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Sanoku. Po odzyskaniu sokolnicy Towarzystwo realizować w niej będzie swoje cele statutowe. Deklarujemy pomoc dla sanockiej oświaty w postaci bezpłatnego wypożyczenia sali widowiskowej oraz współpracę z Sanockim Domem Kultury i Młodzieżowym Domem Kultury, a także z innymi stowarzyszeniami pozarządowymi i organizacjami w wychowaniu dzieci i młodzieży wolnej od narkotyków, pijaństwa i przemocy w myśl sokolej idei „mens sana in corpore sano”. Parafrazując, błędy nie tkwią w ludziach samych, lecz w ich wiedzy i jej źródłach. Od błędu do obłędu (często zorganizowanego) droga krótka. Historia boleśnie nam tę prostą prawdę przypomina, a współczesna nauka precyzyjnie tłumaczy. Emocje polityczne są złym doradcą, instynkt społeczny obywateli to zbyt mało. Niezbędna jest solidna praca u podstaw, wręcz powrót do korzeni wypracowanych przez poprzednie pokolenia, źródeł polskiej myśli obywatelskiej. Nie może być tak, że w centrum miasta w zabytkowym i zasłużonym dla sanockiej kultury budynku pije się alkohol i pali papierosy. I to za zgodą i przyzwoleniem władz miasta!

Mając zaufanie do dobrych intencji nowych władz i ich szczerego patriotyzmu z góry serdecznie dziękujemy za życzliwe i pozytywne załatwienie naszej prośby.

Z sokolim pozdrowieniem – **czolem!**
Kazimierz Mielczarek
prezes PTG „Sokół” w Sanoku

Szanowna Redakcjo!

Chcę poruszyć sprawę dotyczącą dworca PKS w Sanoku. Mam wrażenie, że władze spółki Connex zapomniały o istnieniu dworca, ograniczając się do odnowienia poczekalni latem. Nikogo natomiast nie interesuje, co dzieje się na owym dworcu, a ściślej mówiąc w poczekalni, którą opanowali bezdomni i zebrała przez 12 godzin na dobę kobieta. W innych miastach też istnieje problem bezdomnych, ale czegoś takiego, jak na sanockim dworcu nie widziałam, a bywam tu każdego dnia. Zazwyczaj już od rana bywa tu gwarno.

Dokończenie na str. 7



Największy wybór akcesorii GSM:

- ładowarki sieciowe i samochodowe,
- etui, pokrowce i kabury,
- obudowy, antenki i wyświetlacze,
- baterie, uchwyty, inne...

Naprawy telefonów komórkowych i radioodtwarzaczy samochodowych

- Montaż i naprawy
- autozabezpieczeń,
- zamków centralnych,
- urządzeń samochodowych.

DARKO-SERWIS
Sanok, ul. Krakowska 12
tel. 464-81-00, kom. 0605 607 891

www.darko.sanok.pl

- wycena nieruchomości, - regulowanie stanu prawnego, - zarządzanie nieruchomościami

Regionalne Biuro Obsługi Rynku Nieruchomości „ReBORN”
Sanok, Al. Gen. Prugara Kettlinga 18a/21
tel./fax. 463-74-42, 0692 269 343

Restauracja ZASANIE

ul. Przemyska 14, tel. 463-07-91
- wesela, zabawy
- bankiety, studniówki
- zabawa sylwestrowa
koszt od osoby – 85 zł
Zapraszamy

DRZWI Z DREWNA

- ZEWNĘTRZNE
- WEWNĘTRZNE
RÓŻNE WZORY I NA WYMIAR
SKRZYDŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC
ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

Videofilmowanie

nagrywanie różnych uroczystości na CD (DVIX, VCD)
DVD **nowość!!!**
tel. 463-42-73
tel. kom. 0505 534 992

Projekty domów, rozbudowy, adaptacje, zagosp. terenu, przyłącza, mapy, pozwolenia na budowę, nadzór budowlany

Projektowanie Budowlane
Sanok, ul. Kościuszki 23
tel. 463-17-67, 0603 944 698

Nowo otwarty sklep używane meble zachodnie

ul. Krakowska (dawny Liwex)

Restauracja Jagiellońska

zaprasza na **bal sylwestrowy**
Gwarantujemy suto zastawione stoły i dobrą zabawę.
tel. 463-12-08

Europejski Fundusz Leasingowy

www.efl.com.pl
46 44 266, 46 40 200, 604 973 705
EFL SA Przedstawicielstwo w Sanoku

TRAS OKNA S.A.

Super promocja na okna PCV – 36,5% (odbior 2003 r.)
Promocja – 30% (odbior 2002 r.)
W sprzedaży: parapety, rolety, żaluzje, drzwi.
Usługi monterskie i remontowo-budowlane.
TRAS OKNA S.A. – Biuro Handlowe, Sanok, ul. Żydowska (z tyłu Hali Targowej)
tel. 464-11-68, kom. 0501 756 821

Spółdzielnia Mieszkaniowa „AUTOSAN”

ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na dzierżawę pomieszczeń w wolno stojącym budynku jednorodzinny zlokalizowanym w centrum osiedla mieszkaniowego wielorodzinnego przy ul. Stróżowskiej o powierzchni użytkowej 60 m².
Przetarg odbędzie się 7 stycznia 2003 r. o godz. 12.00 w świetlicy Spółdzielni przy ul. Robotniczej 5a.
Szczegółowe informacje oraz Regulamin przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni w Sanoku przy ul. Rzemieślniczej 9, tel. 463-32-16, 463-32-10.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia Przetargu bez podania przyczyn.

LT System s.c. komputery, kasy fiskalne, drukarki, oprogramowanie, instalacje, serwis, wdrożenia, sieci

- projektowanie sieci i dostawa sprzętu
- instalacja i konfiguracja sieci Novell, Unix, Linux, Windows NT
- oprogramowanie dla każdej firmy - COMARCH - CDN
* każdy kto zgłosi się z tym ogłoszeniem otrzyma rabat w wysokości 5%
UL. STASZICA 18 (OBOK TELEWIZJI KABLOWEJ), 38 - 500 SANOK
TEL/FAX (13) 464 82 45 CZYNE CODZIENNI 9.00 - 16.30

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza nabór ofert pracy w zakresie zatrudnienia w Referacie ds. Pozyskiwania Środków Zewnętrznych Urzędu Miasta w Sanoku.
Wymagania:
- preferowane wykształcenie wyższe ekonomiczne, prawnicze o kierunku zarządzanie i marketing, doradztwo europejskie itp.
Oferty pracy (podanie oraz CV) wraz z dyplomem ukończenia studiów, należy składać do Burmistrza Miasta Sanoka w terminie do 5 stycznia 2003 r.
Z kandydatami zostaną przeprowadzone rozmowy kwalifikacyjne.

Podstrefa ekonomiczna już funkcjonuje

Pełną parą

Z przeznaczonych do zagospodarowania 33 hektarów podstrefy ekonomicznej w Sanoku, na 2,6 hektara ulokowała się firma Centurion Sp. z o.o. z Ustrzyk Dolnych, specjalizująca się w produkcji drzwi tzw. wewnętrzlokalowych. Uroczyste otwarcie nowego zakładu odbyło się kilka dni temu, choć produkcję uruchomiono znacznie wcześniej.

Obecnie firma zatrudnia 70 pracowników, w tym czterdziestu kilku z Sanoka. Praca trwa na trzy zmiany. Podczas jednej produkuje się 200 sztuk drzwi. Oprócz sprzedaży na rynek krajowy, Centurion ma również nabywców za granicą.

Po „porcelanie”, gdzie niegdyś znajdowała się prototypownia Autosanu, na około 3,5 tysiąca metrów kwadratowych stojących do niedawna bezużytecznie hal (w tym mieszczą się również biura administracji), Centurion rozpoczął produkcję pełną parą. Miesięcznie kilkudziesięcioosobowa załoga produkuje blisko 12 tysięcy sztuk drzwi. A w najbliższym czasie, czego nie kryje **Jacek Kawalek**, wiceprezes Zarządu Centurion-R, prawdopodobnie możliwości produkcyjne firmy znacznie się zwiększą. Szefowie Centuriona przewidują bowiem zwiększenie zatrudnienia do 100 osób. Oznacza to, że w Sanoku przybędzie kilkadziesiąt nowych miejsc pracy. Średnie płace w nowo powstałej sanockiej firmie kształtują się w granicach 1200 złotych.

Drzwi z Centuriona, w zależności od upodobań klienta (pełne drewniane czy przeszkłone) wahają się w handlu pomiędzy 120 a 170 złotych za sztukę. Poza tym dobra jakość wyrobu, błyskawiczny i niezawodny serwis, to dwa podstawowe warunki, które decydują o konkurencyjności wyrobu na rynku krajowym.

Marian Kawa, poseł na Sejm RP, jeden z zaproszonych na uroczystość gości, stwierdził, że jest zadowolony z faktu, iż jego rodzinne miasto wyszło z inicjatywą utworzenia podstrefy ekonomicznej. – *To, co jeszcze kilka lat temu wydawało się jedynie mrzonką, stało się faktem – powiedział parlamentarzysta. – Każde bowiem nowe miejsce pracy, jest wartością bezwzględna – zaakcentował. Szefostwu firmy poseł życzył, aby w przyszłości Sanok znany był również z funkcjonującego w mieście Centuriona.*

– *Kiedy okazało się, że na zagospodarowanie podstrefy są chętni, nasze działania zostały skonkretyzowane – powiedział m.in. Zbigniew Daszyk, wicestarosta powiatu, w poprzedniej kadencji burmistrz Sanoka, jeden z głównych pomysłodawców zagospodarowania niewykorzystanych terenów Autosanu i Stomilu. Wicestarosta wyraził życzenie, aby już wkrótce znaleźli się kolejni chętni do rozpoczęcia działalności gospodarczej na wolnych jeszcze terenach, wchodzących w skład podstrefy ekonomicznej w Sanoku.*

W uroczystym otwarciu firmy, podczas którego goście zwiedzili poszczególne działy produkcji, udział wzięli również m.in.: **Wojciech Blecharczyk**, burmistrz miasta, **Stanisław Czernek**, zastępca burmistrza, **Andrzej Krzanowski**, prezes Autosanu S.A., a także przedstawiciele lokalnych banków z województwa podkarpackiego. (cz)

W naturze i w gotówce

Sanockie szkoły włączyły się do akcji dokarmiania kotów dziajkowych zimą, prowadzonej przez Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.

W ocenie zarządu towarzystwa w tym roku więcej szkół zainteresowało się dokarmianiem zwierząt zimą. Uczniowie zbierali suchą karmę i pieniądze. Efekty są następujące: SP2 – 1,4 kg karmy i 60 zł; SP6 w Olchowcach – 0,8 kg i 35 zł; SP1 – 45 zł; SP4 – 5 kg i 26 zł; Internat ZSM – 168,4 zł; ZSE – 5,4 kg; ZST – 1 kg i 63,64 zł; ZSB – 2 kg; G4 – 60 zł. Z prywatnych darczyńców pani **Ewa Golczyk** przekazała 50 zł. Łącznie zebrano 15,6 kg suchej karmy. Na konto i w gotówce przekazano w sumie 458 zł. Ze skrzynek-skarbówek „Pomóż zwierzętom” uzyskano 300 zł.

Jak szacuje towarzystwo na działkach żyje około 115 kotów. Łącznie rozdzielono około 160 kg karmy, w zależności od potrzeb na poszczególne działki-ogrodach.

– *Wszystkim szkołom, dzieciom, młodzieży, sympatykom zwierząt oraz tym Państwu, którzy bezpośrednio na działkach dokarmiają koty, serdecznie dziękujemy – mówi Krystyna Harna i Jolanta Tomasiak z Zarządu STOnZ w Sanoku. – Jesteśmy pełni uznania, że mimo niepogody, zimna i własnych obowiązków, chcecie pomóc zwierzętom przetrwać trudny okres zimy. Apelujemy równocześnie, żeby nie zapominać o ptakach, które łatwo karmić na parapetach okiennych, deseczkach, karmnikach, itp. Psom podwórkowym ocieplajmy budy i pilnujmy, by nie zmarzła im woda w miskach. Dziękujemy również wszystkim tym, którzy interesują się losem bezdomnych zwierząt i chcą zaradzić problemowi. Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, składamy wszystkim miłośnikom zwierząt i sympatykom towarzystwa najlepsze życzenia zdrowia, radości spokoju i błogostawieństwa Bożego.*



MARKET TUTAK

(oprac. z)

Na ul. 800-lecia znaleziono pieska. Typ ratlerka – mały, czarny, dorosły, z białymi łapkami i krawatką. Prosimy o kontakt pod numer telefonu 463-00-95 lub 463-25-73.

Rada Rodziców Sanockiego „EKONOMIKA”

ul. Sobieskiego 23
w ramach pomocy Szkole organizuje **bal sylwestrowy**
Zapewniamy urozmaicone menu, doskonałą orkiestrę, fachową obsługę.
Posiadamy jeszcze wolne miejsca. Zainteresowanych serdecznie zapraszamy.
Kontakt tel.: 463-14-85

Kuśnierz

tel. 464-03-28, Sanok, ul. Sobieskiego 16
Szybie nowych, naprawy, przeróbki kożuchów i futer.
Czynny: śr., czw. 10.00-16.00
pt., sob. 10.00-12.00

W kotka i myszkę

W ciągu miesiąca, od listopada do grudnia br., pani Aniela interweniowała w spółdzielni 14 razy. Wszystko ma zanotowane w zeszytce – z kim rozmawiała, w jaki dzień i o której godzinie. – *Jestem u kresu wytrzymałości, sąsiedzi zalewają mnie od 12 lat. Administracja udaje, że chce coś zrobić, ale nie robi nic.*

– *To jakiś obłąd. Mam jechać do córki – walizka od miesiąca jest spakowana – ale nie mogę się ruszyć z obawy o mieszkanie. Na wakacjach miałam jechać do Włoch, a na przełomie listopada i grudnia do sanatorium – pani Aniela wyciąga dokumenty z PKCh. – Nigdzie nie pojechałam, bo nie zostawię przecież mieszkania na pastwę losu.*

Po raz pierwszy właścicielka pechowego mieszkania została zalana 12 lat temu. Jakoś to przeboleła. – *Podobno synowi sąsiadów przelała się woda w wannie. Lubię tego chłopaka, przyszedł mnie przeprosić, więc machnęłam ręką. Odszkodowanie z PZU nie wystarczyło nawet na wymianę wykładziny. Później sąsiadom wylała się woda z pralki, a kiedy indziej zostawili otwarte okno, przyszła burza i zalała pokoje w mieszkaniach na dwóch kondygnacjach. Od kiedy jednak przeprowadzili remont w łazience, prawdopodobnie przerabiając wannę na brodzik, problem zaczął powtarzać się systematycznie, choć nie codziennie. – Sąsiedzi często wyjeżdżają. Teraz przebywają za granicą. W mieszkaniu bywa od czasu do czasu ich syn. Zjawia się przeważnie późnym wieczorem, albo w nocy. Kiedy używa prysznica, u mnie zaczyna wilgotnieć w łazience i ubikacji ściana, a potem leje się strużką woda. Pani Aniela zwija wtedy papierowe ręczniki i przykleja do ściany. Kinkiet zabezpiecza ścierką. – Najbardziej boję się, że dojdzie do zwarcia. Remonty kosztowały lokatorkę niemało pieniędzy – musiała położyć nową podłogę w przedpokoju, wymieniła żyrandol w pokoju, a także wielokrotnie malowała łazienkę.*

Spółdzielnia doskonale zna opisaną sytuację. Pani Aniela pokazuje kopie pism – m.in. z lipca 2000 r. i listopada 2002 r. – podpisanych przez wiceprezesa Jerzego Moryła, w których spółdzielnia wzywa sąsiadów do „natychmiastowej likwidacji przyczyny przecieku”. Jest w nich mowa o stwierdzonej przez kon-

serwatora przecieku, na podłączeniu brodzika do pionu kanalizacyjnego, i o tym, że modernizacja łazienki została przeprowadzona bez zgody spółdzielni. – *Napisałam do nich, że jestem gotowa pokryć koszty remontu u sąsiada, aby wreszcie zakończyć tę nienormalną sytuację, ale mi nie odpowiedziano. Aby uwiarygodnić swoje słowa, właścicielka zalewanego mieszkania wyciąga dokumenty i brulion z zapiskami. W obecności dziennikarza „TS” dzwoni też do sąsiadów, którzy znają sytuację i proszą o potwierdzenie przytoczonych faktów. – Proszę mi wierzyć, nie jestem osobą konfliktową. Kiedyś przeciekało z naszej rury kanalizacyjnej do sąsiada. Poszłam, przeprosiłam, zapytałam o koszty. Od tej pory utrzymujemy serdeczne stosunki, choć od dawna mieszkają gdzie indziej.*

Pani Aniela mówi, że jest zmęczona całą sytuacją. – *Najpierw tłumaczono mi, że sąsiedzi mają „odwaloną łazienkę” i nie chcą jej niszczyć. Później okazało się, że pokazuję... stary zaciek. Proszę sobie wyobrazić, że zrobiono ze mnie kłamcę i paranoika! A teraz odpowiada mi, że nie mogą wejść i usunąć usterek, bo mieszkanie jest wykupione na własność i nie ma właścicieli. Ale przecież na miejscu jest syn! Na początku grudnia przedstawiciel spółdzielni obiecał jej, że do 5 bm. sprawa zostanie załatwiona. Jednak zadzwonił z Niemiec właściciel i powiedział, że 15 bm. wraca i sam zajmie się łazienką.*

Kierownik administracji SSM, Mieczysław Fil, jest zdziwiony, że „TS” zajmuje się sprawą czyjegoś zacieku. Zwiłkę w załatwieniu sprawy tłumaczy tym, że przez ostatnie pół roku lokatorka niczego nie zgłaszała oraz brakiem dostępu do mieszkania sąsiadów. Obiecuje, że właściciel, który już wrócił z zagranicy, zajmie się łazienką. Na pytanie, czy w grę wchodzi uszczelnienie przecieku silikonem czy naprawa połączenia, odpowiada, że „wszystko zostanie zrobione tak, aby było dobrze”.

Jolanta Ziobro

Nielegalna wycinka

Powaga urzędu a siła rozpędu

Było zezwolenie na wycinkę dwóch drzew, wycięto kilka więcej. Podobno siłą rozpędu, lecz czy takie tłumaczenie wystarczy na powagę urzędu?

Smaczku sprawie dodaje fakt, że wycinki dokonano przy kościele w Olchowcach. W majestacie prawa, które jednak zostało mocno naruszone. Przed dwoma miesiącami parafia rzymskokatolicka wystąpiła o możliwość wycinki drzew, które ze względu na zły stan zagrażały świątyni. Po oględzinach Wojewódzki Oddział Służby Ochrony Zabytków zezwolił na usunięcie dwóch lip oraz kosmetykę kilku innych drzewach. Decyzję podpisał kierownik delegatury w Krośnie, Antoni Bosak, który odesłał nas do pracownicy opiniującej pozwolenie: – *Wydaliśmy je ze względu na stan zdrowotny drzew. Jedno było w połowie martwe, drugie pęknięte. Oglądaliśmy je akurat w czasie wichury i widać było, że niewiele trzeba, by drzewa spadły na kościół.*

Z zezwoleniem w ręku parafia przystąpiła do wycinki, jednak całość nieco wymknęła się spod kontroli. Ludzi takie rzeczy kłują w oczy. W redakcji natychmiast zadzwonił telefon, poinformowano miejskie władze. Na oględziny pojechały panie **Zdzisława Kołodziejczyk** i **Anna Czaja** z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska. Wykonana została dokumentacja fotograficzna, zmierzono obwody wyciętych pni. W wyniku inspekcji ustalono, że przypuszczalnie wyciętych zostało 7 drzew – głównie lipy.

Proboszcz parafii w Olchowcach, ksiądz **Stanisław Ruszała**, od razu sprostował, że 2 lub 3 drzewa zostały wycięte przed kilkoma laty, więc błędnie wliczono je do obecnych strat. Przyznając, że popełniony został błąd, proboszcz zaznaczył, że nie wynikał on ze złej woli, raczej z nadgorliwości. – *Żadna firma nie chciała podjąć się wycinki, więc załatwi-*



Taki widok kłuje ludzi w oczy. O sprawie zaraz poinformowano redakcję oraz miejskie władze.

liśmy zwykłe z Rejonu Energetycznego, bo pomoc zadeklarowali sami parafianie. I chyba zabrakło fachowego nadzoru. W pewnym momencie jedna z lip spadła na gałęzie innego drzewa, połamała je i ludzie zaczęli wycinać nieco instynktownie, co ich zdaniem należało wyciąć. Ale – zaznaczam raz jeszcze – nie było w tym odrobiny złej woli. Wiem, że teraz czeka nas urzędowe wyjaśnianie sprawy i być może konsekwencje, ale mam nadzieję, że władze zrozumieją, że był to tylko wypadek przy pracy – dodał na zakończenie ksiądz Ruszała.

Postępowanie wyjaśniające w tej sprawie prowadzi Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Sanoku.

B. Błażewicz

Poczta „TS”

Dokończenie ze str. 6.

Dworzec opanowany przez pijących wszystko i o każdej porze, zmienił się w darmowy przytułek. Jego „mieszkańcy” piją tu, palą papierosy, a czasem nawet gotują. Leżą na ławkach, biją się i kłócą. Zapach w poczekalni jest nie do zniesienia. My podróżni musimy cisnąć się przy drzwiach, lub wychodzić na zewnątrz i marznąć. Ci, którzy decydują się na pozostanie w środku narażeni są na słuchanie obrzydliwych słów i wyzwisk oraz zmuszeni do oglądania przeróżnych scen z udziałem bezdomnych, wachanie smrodu, bo tylko tak można to określić. Panowie policjanci robią tylko rundę wokół dworca, nie wysiadając nawet z samochodu. Na drzwiach poczekalni widnieje emblemat firmy ochroniarskiej „Aker”, ale przez cały dzień nikogo nie można dojrzeć. Zdarza się, że osoby zwane bezdomnymi (niektórzy z nich mają domy i rodziny), bywają agresywne. Interwencja policji kończy się na spisaniu takiej osoby. Jeśli nadal będzie to tolerowane, to strach nawet będzie wejść, aby kupić bilet.

Zapraszam dyrekcję „Connexu” w odwiedzinach na dworzec PKS. Może posiedzą sobie parę minut i pooddychają „wspaniałym” powietrzem oraz popatrzą na ciekawe scenki. Niech zobaczą na co narażeni są podróżni, wśród których często są matki z dziećmi i osoby starsze.

Dworzec to jedna z wizytówek miasta, i ktoś powinien chyba się wstydić. Niedługo święta, więc podróżnych będzie przybywać – no cóż, czeka ich stanie na mrozie.

Jest jeszcze jedna rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę, a mianowicie brak oświetlenia przy rozkładach jazdy na stanowiskach, w tablicach informacyjnych o kierunkach jazdy oraz źle wskazujących godzinny zegar (zepsuty już chyba od roku). Wbrew pozorom, dla nas podróżnych, są to rzeczy dość istotne. Mam jednak nadzieję, że sytuacja ta ulegnie zmianie.

Stała czytelniczka (imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Śladem publikacji

W związku z artykułem Biblioteka na wygnaniu, jaki ukazał się w „TS” nr 50 z 13 grudnia br. otrzymaliśmy oświadczenie **prof. dr. hab. Jana Skoczyńskiego**, poprzedniego rektora PWSZ w Sanoku: „Wypowiedzenie porozumienia (a nie, jak twierdzi pan rektor, umowy) biblioteki pedagogicznej przez uczelnię jest dla mnie całkowitym zaskoczeniem. Uważam, że to skandal. Dziwię się, że miasto, a zwłaszcza powiat, który patronował tej idei, na to pozwalają.”

W chwili uruchamiania PWSZ nie mieliśmy biblioteki, której posiadanie było warunkiem otwarcia uczelni. Zawarcie porozumienia z Wojewódzką Biblioteką Pedagogiczną było więc jedynym wyjściem, umożliwiającym rejestrację szkoły wyższej. Zamierzenia były takie, że po ukazaniu się aktu prawnego wyższego rzędu biblioteka stanie się własnością uczelni. Twierdzenie pana rektora, że podpisane przeze mnie porozumienie jest niekorzystne dla PWSZ i zawarte zostało z naruszeniem prawa, a jego podpisanie było nieodpowiedzialnością z mojej strony, kwalifikuje się do sądu. Porozumienie sporządziła radczyni prawna szkoły. W każdej chwili można je było przekształcić w umowę. Uważam, że było ono korzystne dla uczelni, gdyż utrzymanie biblioteki nic nie kosztowało. Placówka nie płaćca za wynajem pomieszczeń, pokrywała jednak koszty mediów i pracowników, co już stanowiło zysk. Panie z biblioteki obsługiwały studentów i pracowników PWSZ, opracowywały także uczelniany księgozbiór. Pan rektor mija się z prawdą twierdząc, że PWSZ przekazywała swoje książki bibliotece. Stanowczo to dementuję. Książki będące własnością uczelni mają jej pieczęć i bez trudu można je wyselekcjonować. Poza tym, w chwili podpisania porozumienia obecny rektor pełnił funkcję prorektora i był (a przynajmniej powinien być) dobrze zorientowany w podstawach prawnych funkcjonowania biblioteki, której przejęcia w mury szkoły nie kwestionował. Dlatego też jego obecne postępowanie jest zupełnie niezrozumiałe i to ono może przynieść szkodę uczelni.”



Dokończenie na str. 8

W mieszkaniu, które od kilku miesięcy zajmuje młode małżeństwo, Kasia i Marcin, pojawiły się na ścianach plamy pokryte czarnym nalotem. W domu czuć charakterystyczny fetorek, a ich córeczka od jakiegoś czasu ciągle choruje. Interwencje w spółdzielni nie przyniosły rezultatu. Przedstawiciele administracji twierdzą, że lokatorzy sami sobie „wychodowali problem”.

Kwadratura koła

Mieszkanie jest nowe, ale sam budynek – dawne biura Autosanu nad Sanem – stary. Spółdzielnia Mieszkaniowa Autosan kupiła je, wyremontowała i wynajęła lokatorom na zasadach komercyjnych. Kasia i Marcin, którzy w kwietniu br. przystąpili do przetargu, zapłacili spółdzielni 2480 zł „opłaty amortyzacyjnej wywoławczej” i 5000 zł wylicytowane w przetargu (zgodnie z umową kwota wylicytowana podlega zwrotowi w wartości nominalnej po ustaniu umowy najmu). Przed wprowadzeniem się, co nastąpiło latem, wyposażyli lokal w kuchnię gazową na gaz z butli, podgrzewacz wody, zlewo-

zmywak, muszlę ustępową, wannę, baterie. Obecnie za 50-metrowe mieszkanie płaćca czynsz w wysokości ponad 480 zł.

Jesienią pojawili się problemy z ogrzewaniem. Przez jakiś czas młodzi lokatorzy ratowali się grzejnikiem olejowym, pożyczonym ze spółdzielni. W mieszkaniu było zimno, nie pomagało ustawianie termostatu na maksymalną temperaturę, i wilgotno. Pewnego dnia Kasia i Marcin odkryli, że ściana za meblówką w pokoju córki pokryta jest plamami z czarnym nalotem. Meble z tyłu były wilgotne i napęczniałe. Podobnie w drugim pokoju, gdzie tylna ściana nowiutkiej meblóweczki wyglądała tak, jakby przez rok stała w jakimś garażu. Marcin udał się z interwencją do spółdzielni. – *I tak sobie interweniuje do dziś – opowiada. – Usłyszeliśmy, że sami jesteśmy sobie winni, po produkujemy wilgoć oddychając, myjąc się, gotując, susząc pranie. Że nie mamy drugiej kratki wentylacyjnej w kuchni i że trzeba rozszczelnić okna i drzwi. Dziwne, bo jeśli chodzi się bosą po domu albo stoi przy oknie, to czuć ruch powietrza. W kuchni tak dmucha z kratki, że kiedy Kasia myje naczynia, to marzną jej ręce. Gdy wprowadzaliśmy się do mieszkania, drugiej kratki w kuchni nie było wcale. Przedstawiciel spółdzielni obiecał „że przyjdzie ktoś od Pielecha” i wykuje otwór. Do tej pory nie przyszedł.*

Wiceprezes **Michał Skrabut** podtrzymuje stanowisko spółdzielni: winni są lokatorzy, który zbyt hermetycznie uszczelnili mieszkanie i prawdopodobnie liczą na duże oszczędności w kosztach ogrzewania.



Kasia zmywa plamy specjalnym płynem i octem, ale niewiele to pomaga.

Jolanta Ziobro



Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku

2003

życzą wszystkim Klientom

Dyrekcja i Pracownicy
PKO Bank Polski SA
Oddział w Sanoku



Kilkudziesięciu pedagogów szkolnych, dyrektorów i nauczycieli z placówek powiatu sanockiego uczestniczyło w konferencji „Szkolny Program Profilaktyki – poszukiwanie najefektywniejszych działań”, zorganizowanej w Zespole Szkół nr 3 (dawny ZST).

Koń i pies, czyli sposób na profilaktykę

– Celem konferencji było poszukiwanie właśnie najefektywniejszych działań, mających chronić młodzież przed uzależnieniami, czyli tzw. profilaktyka pierwszorzędowa – mówi **Dorota Suchaniak**, wicedyrektor ZS nr 3 i jedna z organizatorek konferencji. – Rozporządzenie ministra edukacji narodowej obliguje szkoły do posiadania Szkolnego Programu Profilaktyki, który jest częścią dokumentacji prowadzonej przez każdą szkołę.

Referat wprowadzający na temat SPP przedstawił dr **Marek Paluch**, pedagog szkolny w ZS nr 3, który zaprezentował także swoje badania dotyczące hierarchii wartości u młodzieży i autorski program profilaktyki AIDS. **Zofia Krzanowska** ze Starostwa Powiatowego przekazała informacje na temat różnych zagrożeń (papierosy, alkohol, narkotyki, wagary, sekty i grupy nieformalne oraz zagrożenia zdrowia psychicznego, spowodowane np. brakiem pracy i perspektyw), opierając się na materiałach zebranych w szkołach. Mówiła także o działaniach podjętych przez powiat, m.in. utworzeniu w ubiegłym roku dwóch stanowisk pedagogów, w ZS nr 3 i ZS w Nowosielcach i Funduszu Wspierania Działalności Uczniowskiej. – Okazuje się, że nawet za niewielkie kwoty przekazywane z tego funduszu, nauczyciele potrafią robić z młodzieżą i dla młodzieży fantastyczne rzeczy w szkołach, nie wspominając o prowadzeniu bezpłatnie zajęć pozalekcyjnych i sportowych.

Ciekawą propozycję łączenia kształcenia z wychowaniem przedstawił nauczyciele ZS nr 3. Doktor Paluch przygotowuje np. uczniów do egzaminów na wyższe uczelnie, pomagając im odnaleźć się w nowym środowisku i nowej sy-

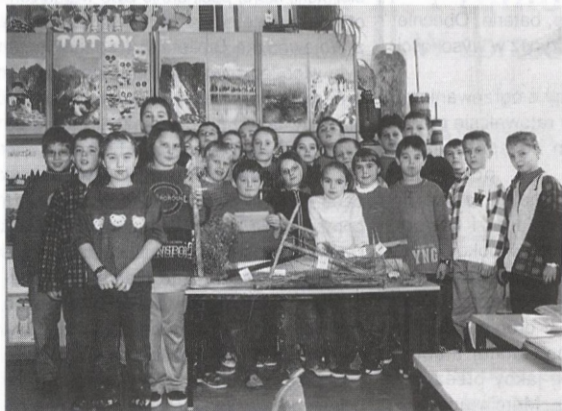
tuacji życiowej. **Jan Ziobro**, nauczyciel komputerowego wspomaganie projektowania, zachęca swoich podopiecznych do uzyskania certyfikatów, dzięki którym są zwolnieni z egzaminów na studiach technicznych (z przedmiotu komputerowe wspomaganie projektowania – grafika inżynierska i z podstaw konstrukcji maszyn); wielu jego uczniów, mając świetnie przygotowanie we wspomnianych dziedzinach, bez problemu otrzymuje pracę w firmach polskich i zagranicznych, np. w Niemczech, Anglii, Włoszech, Belgii, Francji, USA. **Mariola Kosturska** i **Dorota Suchaniak**, nauczycielki fizyki, prowadzą natomiast zajęcia wyrównawcze z fizyki. – *Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna zaoferowała nam testy do zdiagnozowania środowiska uczniowskiego pod kątem potrzeb. Na podstawie wyników możemy wyjść do młodzieży z konkretnymi propozycjami, zapobiegając jednocześnie zagrożeniom* – mówi **Dorota Suchaniak**. – *Ciekawą propozycję w tej dziedzinie ma np. Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny, które chce utworzyć w naszym mieście ośrodek hipoterapii. Zwierzęta – konie i psy – oraz piękne otoczenie stanowiłyby atrakcję nie tylko dla dzieci niepełnosprawnych, ale także dla młodzieży zaniedbanej i zagrożonej, która mogłaby świetnie odnaleźć się np. w roli pomocników instruktorów jazdy konnej. W ośrodku tym można by prowadzić także leczenie wspomagające młodzieży uzależnionej. Myślę, że szkoły w swoich programach profilaktycznych powinny bazować na tego typu konkretnych propozycjach i umożliwić wszystkim uczniom korzystanie z nich.*

(jz)

Dawniej i dziś

Przedświąteczne tygodnie w SP4 obfitowały w ciekawe wydarzenia. **Małgorzata Wójcik** realizująca program z zakresu „Edukacji regionalnej w klasie trzeciej” przygotowała dla nauczycieli nauczania zintegrowanego oraz uczniów zajęcia otwarte „Jak to ze Inem było”.

Małgorzata Wójcik gromadzi stare sprzęty i narzędzia pracy, które wykorzystuje podczas zajęć. W jej klasie powstało już minimuzeum. Przed świętami zorganizowała również wspólnie z nauczycielką historii **Małgorzatą Mindur** spotkanie z etnografem – **Mariolą Marciniak**. W spotkaniu, którego tematem były zwyczaje i obrzędy związane z tradycją świąt Bożego Narodzenia, uczestniczyły klasy trzeciej oraz niektóre czwarte i piąte. Pani etnograf opowiedziała o tym, co robili ludzie w okresie poprzedzającym



Dzieci z SP4 chętni poznawali dawne narzędzia domowe.

ARCHIWUM SP4

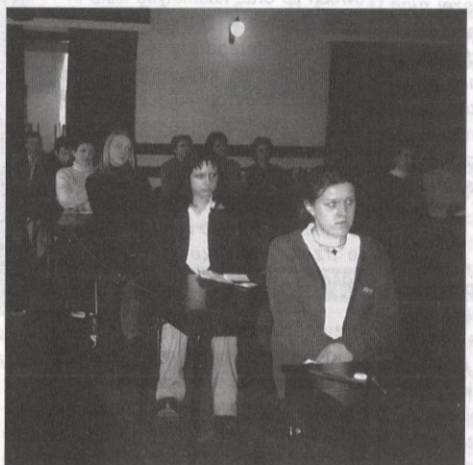
święta i w czasie świąt. Uczniowie dowiedzieli się m.in. o tym, że po cząwszy od św. Łucji można przepowiedzieć pogodę na cały rok. Dzieci aktywnie uczestniczyły w spotkaniu, opowiadając jak wyglądała świąta u nich w domach. Okazało się, że jeszcze do dziś kultywuje się stare tradycje.

(kd)

Uczniowie szkół medycznych z Sanoka, Jasła, Mielca i Stalowej Woli wykazywali się swoją wiedzą ma temat HIV i AIDS podczas Wojewódzkiego Turnieju dla Szkół Medycznych Województwa Podkarpackiego. Organizatorem imprezy, odbywającej się w ramach kampanii „HIV nie wybiera. Ty możesz”, był Powiatowy Inspektor Sanitarny i Zespół Szkół Medycznych w Sanoku.

Wiedzą o AIDS

Uczniowie pisali test składający się z tzw. pytań wyboru i uzupełnienia. Największą trudność sprawiło zadanie związane z zaplanowaniem hasła przyszłych kampanii profilaktycznych. – *Jeśli chodzi o wyniki testu, to były one bardzo wyrównane, młodzież prezentowała podobny, wysoki poziom wiedzy, różnice w punktach były niewielkie* – mówi **Halina Połojko**, dyrektor ZSM. – *Natomiast większość uczestników nie poradziła sobie z zadaniem polegającym na wymyśleniu hasła przyszłorocznej kampanii. Turniej wojewódzki zakończył w naszej placówce szkolenie młodzieży pt. „Lider zdrowia”.*



Przyszli pracownicy medyczni wykazali się dużą wiedzą nt. zagrożeń związanych z HIV i AIDS

Testy oceniała komisja w składzie **Aleksandar Bogaczewicz**, **Urszula Pelczar**, **Tedeusz Pióro**, **Jan Lech**, **Bogumiła Just**). Spośród zawodników z Sanoka najlepiej wypadł **Wojciech Niemiec**, zdobywając piąte miejsce. Trzy pierwsze przypadły zawodniczkom z Jasła, a czwarte przedstawicielce Stalowej Woli.

(z)

Muzyczne mikołajki

W Szkole Podstawowej w Tarnawie Dolnej odbyły się „Muzyczne mikołajki”. Na profesjonalnie przygotowanym koncercie oprócz gospodarzy zaprezentowali się uczniowie gimnazjum, Szkoły Muzycznej z Sanoka oraz uczestnicy Społecznego Ogniska Muzycznego z Zagórza, które prowadził **Edward Mąka** – nauczyciel tutejszej szkoły. Nad przebiegiem koncertu czuwała dyrektorka SP w Tarnawie Dolnej – **Joanna Rudy**. Swoje muzyczne zdolności młodzież zaprezentowała przed całą społecznością uczniowską i rodzicami. Ich pierwsze popisy bardzo się podobały i zostały nagrodzone gromkimi brawami, pamiątkowymi dyplomami i upominkami. Wielką niespodzianką sprawił uczestnik św. Mikołaj, który wraz ze swoją świtą przybył na koncert. Wykonawcy tak pięknych utworów, jak „Menuet” J. S. Bacha, „Ptasznik z Tyrolu”, „Smutna opowieść”, „Łabędzia rzeka” czy „Przeżyj to sam” otrzymali od niego prezenty. Św. Mikołaj nie zapomniał też o innych dzieciach i dorosłych, obdarowując wszystkich słodyczami.

Spotkanie przebiegło w miłej i serdecznej atmosferze. Zachwycone dzieci zaprosiły św. Mikołaja i jego świtę na przyszłoroczny koncert.

(kd)

Każdy coś dostał

Święty Mikołaj, który przybył na rozstrzygnięcie konkursu mikołajkowego w sklepie „Niemowlaczek” obdarował prezentami nie tylko zwycięzców, ale i wszystkich klientów. Nikt nie wyszedł z pustymi rękami, choć w sklepie było kilkadziesiąt osób!



Święty Mikołaj chętnie ustawił się do zdjęcia z laureatami konkursu i organizatorami.

Właściciele sklepów „Niemowlaczek”, **Józefa** i **Jerzy Bachowie**, już od kilku lat proponują swoim klientom wspólną zabawę, organizując nie tylko konkursy mikołajkowe, ale także imprezy z okazji Dnia Dziecka. Niezwykle sympatyczną inicjatywą państwa Bachów był pokaz mody dziecięcej, przygotowany z okazji Dni Sanoka.

Tegorocznemu konkursowi mikołajkowemu patronowała firma AVENT Naturally i NIVEA Baby. Kupony, jak zawsze, losowano z dziecięcą wianienki. Nagrodę firmy AVENT, podgrzewacz do posiłków i napojów, wylosowała **Joanna Ziąjka**. W konkursie firmy NIVEA poszczęściło się **Katarzynie Rudy**, która otrzymała firmowy plecak z kosmetykami, **Bernadecie Stusik**, obdarowanej podobnym, ale nieco skromniejszym zestawem oraz **Piotrowi Płoszajowi**, który wylosował firmowe kosmetyki. Nagrody pocieszenia w postaci próbek kosmetyków dla mam i dzieci oraz butelki, w ładnych firmowych torebkach, otrzymali wszyscy pozostali. – *Ciesz się radością obdarowanych – młodych mam, tatusiów, dziadków, a przede wszystkim dzieci. Nie chciałabym, aby nasze więzi z klientem pozostały czysto „handlowe”. Dlatego jestem szczęśliwa słysząc „dziękuję” i mile słowa kierowane pod naszym adresem* – mówi **Józefa Bach**. – *Organizowanych przez siebie konkursów – choć kosztują mnie wiele pracy i nerwów – nie traktuję jako obowiązku, tylko przyjemność.*

(z)

Tanecznie i przyjaźnie

Uczniowie Gimnazjum w Tarnawie Dolnej wraz z opiekunkami – **Janiną Nycz** i **Marią Obal** – wzięli udział w spotkaniu z młodzieżą zespołu **Lwowiacy**, które odbyło się w Sanatorium Dziecięcym **Stomil** w Rymanowie Zdroju. Lwowski tancerze zaprezentowali swój dorobek artystyczny, czynnie uczestniczyli też w występie gimnazjalistów, którzy obdarowali nowych przyjaciół drobnymi upominkami. Spontanicznie nawiązane kontakty zaowocowały ciekawymi rozmowami, wymianą adresów i wspólnymi fotografiami. Pożegnanie stało się zarazem zapowiedzią kolejnego spotkania, które odbędzie się we Lwowie.

oprac. //



Gimnazjaliści co prawda nie tańczyli, ale też mieli się czym popisać.

ARCHIWUM

Kwadratura koła

Dokończenie ze str. 7

Budynek jest po kapitalnym remoncie (strop nad ostatnią kondygnacją jest ocieplony 20-centymetrową warstwą wełny mineralnej) i ma sprawdzoną przez Zakład Kominiarski instalację wentylacyjną (przewody wentylacji grawitacyjnej i przewody spalinowe). – *Pomiary przeprowadzone przy pomocy anemometru wskazują, że wentylacja w kuchni spornego mieszkania działa prawidłowo, pod warunkiem, że doprowadzi się wymaganą ilość świeżego powietrza z zewnątrz. W mieszkaniu panuje zbyt duża wilgoć i aby ją obniżyć do poziomu optymalnego, lokatorzy po prostu muszą dostosować się do zaleceń zakładu kominiarskiego i spółdzielni: odblokować dopływ powietrza zewnętrznego poprzez uszczelnienie drzwi wejściowych i części uszczelnienie z górnych części okien, z powrotem zamontować typowe kuchenne skrzydło drzwiowe oraz drzwi do dużego pokoju, normalnie ogrzewać mieszkanie i okresowo wietrzyć, szczególnie w czasie używania kuchni gazowej. Na zakończenie rozmowy prezes Skrabut obiecuje, że do Kasi i Marcina wyśle kolejny raz kompetentnego pracownika, a jeśli zajdzie taka potrzeba, pofatyguje się do nich osobiście, aby porozmawiać, ponownie wyjaśnić przyczyny powstania problemu i ewentualnie pomóc w wykonaniu zaleceń.*

Dwa tygodnie później do redakcji zadzwoniła Kasia. Powiedziała, że spółdzielnia ograniczyła się do przekazania pliku papierów „z dobrymi radami”, zaś ciąg wentylacyjny w kuchni, który sprawdzili przy użyciu płomienia zwykłej świeczki, sprawia wrażenie, jakby działał w zupełnie odwrotnym kierunku.

Jolanta Ziobro



Nawet dekorowanie stołów może być prawdziwą sztuką.

ARCHIWUM ZSE

Konkurs w ZSE

Istniejące w Zespole Szkół Ekonomicznych koło radosnej twórczości, prowadzone przez **Ewę Szwarzczyk** i **Renatę Styszyk**, zorganizowało konkurs „Najpiękniejsza dekoracja świąteczna”.

Oceniano oryginalność pomysłu, estetykę i ogólne wrażenie. W konkursie udział wzięło 17 klas. Autorzy najpiękniejszych dekoracji nagrodzeni zostali słodyczami. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła klasa I. kucharz/cukiernik, która w ramach pracy na dodatkowych zajęciach w kółku gastronomicznym i cukierniczym prowadzonym pod kierunkiem **Edyty Krupy** i **Agaty Wójcik**, przygotowała również pokaz świątecznych stołów.

(b)

Wszystkie małe i grzeczne dzieci otrzymują od św. Mikołaja prezenty. Gdy tylko zbliża się upragniony grudzień, gdy tylko mróz zacznie szczytać w policzki, wszystkie maluchy zabierają się do pisania listów. Na skrawku papieru z wielkim zapalem rysują ciężarówkę, nową lalkę – koniecznie taką z długimi włosami, aby móc je czesać w dwa warkocze. Potem takowy list czeka na Pana w czerwonej czapce. Tak to już jest z tym Mikołajem. Nie może przecież być inaczej. Jakże by mogło być? A jednak bywa. To smutne, ale prawdziwe. A niewiele potrzeba, by przywrócić radość na umorusanych czekoladą twarzyczkach. Wiedzą o tym doskonale ci, o których piszemy poniżej

Mikołajki i Mikołaje

Tradycyjnie nie zapomniała o Mikołajowych podarkach młodzież I Liceum Ogólnokształcącego, która szczególnie starannie wyposażała swoich 13 Mikołajów przed wyruszeniem w trasę.

Uczniowie z klas 1 e i 3 a przygotowali przedstawienie pt. *Świtezianka w krzywym zwierciadle*, którego celem była pomoc w zbiorce prezentów. Komiczne role idealnie współgrały z gustami młodzieży, która inaczej niż zwykle odtworzyła postaci mickiewiczowskiej ballady. Strzelca przekonująco zagrała **Agnieszka Szul**, ukochaną, której ślubował miłość – **Paulina Charkiewicz**, a tytułową Świteziankę – **Marta Domagała**. Obok odtwórców głównych ról w przygotowaniu spektaklu udział wzięli: **Anna Grządziel**, **Ewelina Łuczyńska**, **Justyna Kufel**, **Katarzyna Adamus**, **Elżbieta Gromek**, **Iza Chrapkiewicz**, **Karolina Bogaczewicz**, **Adam Wołk** i **Krzysztof Wójcicki**. Dekoracje i współczesny podkład muzyczny dopełniły całości.

Uaktualniona i sparodiowana ballada podobała się młodzieży, która nie zapomniała o głównym celu przedsięwzięcia, zasilając fundusze mikołajowe konto. Wspomogli je również: PKO BP, PSS Sanok, PeKaO S.A., PBS, SZGNiG, Mansard Bis, BachSan Jurex oraz Buxsan-Łyko, którym z tej okazji należą się szczególnie ciepłe słowa podziękowania.

oprac. /j/

A do SP1 Mikołaj przyjechał na... meleksie! Wieziony przez nauczyciela i Ucznia w jednej osobie (profesor **Wiesław Uczeń**), owacyjnie witany przez najmłodszych, przywiózł wielkie worki pełne prezentów. Tradycyjną mikołajkową paczkę otrzymało każde dziecko, także zaproszone na imprezę dzieci z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Całość miała bardzo sympatyczny charakter, były wierszyki, piosenki i popisy srebrnowłosych tancerek oraz tradycyjne zdjęcia ze świętym Mikołajem. Imprezę przygotowali **Barbara Skrętkowska**, **Dariusz Fineczko**, **Lucyna Mierzwa**, **Mirosława Dec**, **Marzena Szawińska**, **Marek Drwięga** oraz wymieniany już **Wiesław Uczeń**. Warto zaznaczyć, że uroczystość swoją obecnością zaszczylił były dyrektor szkoły, a obecnie wiceburmistrz Sanoka – **Marian Kurasz**.

(b)



BARTOSZ BRZEWICZ

Św. Mikołaj zawitał również do przedszkolaków z Pakoszówki i Srogowa Górnego. Towarzyszyła mu całkiem spora świta, złożona z przedstawicieli gminnych władz oraz dyrekcji srogowskiego Zespołu Szkół, gdzie odbywało się spotkanie. Dzieci otrzymały paczki ze słodyczami (sponsorami byli rodzice), a przedszkola – zabawki ufundowane przez gminę. Nie brakło wesołej zabawy i występów artystycznych, które przygotowały: **Barbara Januszczak**, **Bogumiła Ingłot** i **Małgorzata Szuba**.



ARCHIWUM ZS SROGÓW GÓRNY

Z Dostojnikami w Czerwonej Czapce spotkali się także podopieczni Domu Dziecka i Państwowego Pogotowia Opiekuńczego. Wystannikami Świętego, którzy podarowali dzieciom owoce, słodycze, zabawki byli: **s. Danuta Koralewicz** oraz uczniowie klas 4 a i 5 c z ZS nr 1, **Agnieszka Wal** z samorządem szkolnym, **Bożena i Giuseppe Castagna** z Zagórza, samorząd studencki PWSZ w Krośnie oraz krośnieńska firma Pro-Ham i hurtownia Zostań. W gronie darczyńców znaleźli się też anonimowi ofiarodawcy. Wszystkim, którzy pamiętali, serdeczne słowa podziękują składają za naszym pośrednictwem i obdarowani, i ich opiekunowie.

/k/

Na szczęście, na zdrowie – ze świętami! Żeby wam się darzyło, mnożyło w oborze, w komorze – daj Boże! Żeby wam urosły buraki jak chodaki, pszenica jak rękawica, bób jak żób i grochu trochu! I żeby wam nie brakowało niczego – i mleka ptasiego! Żebyście byli weseli jak w niebie anieli! – takie to życzenia przynosił w darze polaźnik, odwiedzający w wigilijny poranek każdą chałupę we wsi. A który z gospodarzy ociągał się z otwarciem drzwi, temu serwowano inne wieszanie: żeby wam w zbożu urosła stokłosa od zadka aż po czubek nosa! Wpuszczano więc szkodraków chętnie, by nie naraził się na złośliwe wierszyki, a i pomyślność w nadchodzącym roku sobie zapewnić. Wierzono bowiem, że jak w Wigilię próg chałupy pierwszy przestąpi chłop, to urodzaj i dostatek będzie murowany. Baba wróżyła nieszczęście i choróbka wszelakie

Na tę świętą Wiliję, na ten Nowy Rok

Pięknej i niezwykle bogatej tradycji świąt Bożego Narodzenia poświęcona była otwarta w ubiegłym tygodniu w Urzędzie Gminy Sanok wystawa, na której swoje prace zaprezentowało 20 rękodzielników z Sanoka i okolic. Wzbożony występem *Kamratów* oraz gawędami Teresy Podolak z Pisarowiec (znanej jako babcia Antoliczka) wernisaż znakomicie wprowadził w świąteczny klimat licznie przybyłych gości.



Kolędy w wykonaniu kapeli Kamraty i młodziutkiej solistki Beaty Galik śpiewali wszyscy uczestnicy wernisażu.

Na wystawie prezentowano choinkowe drzewka – jedne dekorowane tradycyjnymi wyrobami ze słomy (czegoś tam nie było – aniołki, łańcuchy, gwiazdy, bałwanki, dzwonki, a nawet żłóbek ze św. Rodziną!), drugie – ozdobami wykonanymi z kolorowej bibuły, jeszcze inne – szyszkami, haftami czy misternie plecionymi koronkowymi frywolitkami. Cieszyły oczy podłaźniczki, szopki, obrazy, witraże i wieńce adwentowe, świąteczne karty i stroiki, haftowane bieźniki i serwetki. Wzruszały swym niepowtarzalnym pięknem kolędy wykonywane przez kapelę *Kamraty* i młodziutką solistkę **Beatę Galik**. Urzekały urodą opowieści niestrudzonej babci Antoliczki, która przypominała związane ze świętami Bożego Narodzenia stare obrzędy i zwyczaje.

– Od 13 grudnia, na św. Łucji, zapisywano pogodę. Kolejne dwanaście dni wróżyło, jaka będzie przez wszystkie miesiące roku. Wtedy też panny szły bosą do ogrodu ulamać gałązkę czereśni albo wiśni, którą wkładały do wody. Jak zakwitła na Wigilię, zamająpójście było pewne. Na dzień przed świętami gospodynie piekły piernik, makownik i chleb. Z wyskrobanych z miski resztek ciasta pieczono bochnoczeki, zwane też poskrobkami lub szcrodziankami. Dawano je polaźnikom, które w Wigilię latały po chałupach z życzeniami. Rano wszyscy szli na roraty. Dzieci wyczekiwały na ten dzień, bo tylko wtedy – raz do roku – dostawały cukierki. Wtedy też ubierały choinkę, zwaną czasem jodką albo idelką. Przystrajano ją ozdobami ze słomy i cukierkami, a jak ich zabrakło, bo wcześniej zostały zjedzone, to zawijano w papierki kawałki buraków albo ziemniaków. Idelkę albo podłaźniczkę wieszano u powały. W Wigilię nie wolno się było kłócić ani niczego pożyczać i długi trzeba było oddać, bo cały rok byłby taki. Śmieci należało zmiatać od proga. Wierzono, że do domu przyszły już duchy i inaczej miotłą by się je wyganiało. Gospodarz przynosił siano na stół i sнопek zboża do kąta. W sieni rozkładał słomę. Na stole leżał też opłatek i świeczka. Każdy zasiadał do wieczerzy wymyty, wyczesany i w uroczystym stroju. Zaczynała ją wspólna modlitwa. Potem najstarszy z domowników, najczęściej dziadek, składał wszystkim życzenia. Każdy podchodził do niego, dzielił się opłatkiem i cał-

wał dziadka w rękę. Kolorowy opłatek przeznaczony był dla zwierząt. Gospodarz szedł do obory i dawał go bydłom prosząc, aby kiedy o północy zaczęła gadać ludzkim głosem, źle o nim nie mówiły. Wieczerza składała się z dwunastu potraw. Najpierw jedzono żąbek czosnku ze solą, żeby chronił przed złem. Potem barszcz z uszkami, który podawano w jednej albo dwóch glinianych miskach. Pod nimi kładzono opłatek – jak się przykleił, wróżyło to urodzaj. Były też śledzie albo inna ryba, pierogi i halupcie (gotówki – przyp. aut.) – wszystko maszczone olejem, bo innego tłuszczu nie używano w ten dzień. Po nich szła kapusta z grzybami, groch, fasola i kasza jaglana z suszonymi śliwkami. Na końcu podawano kokotki z makiem (pieczone drożdżowe kuleczki – przyp. aut.), kutię i juszke (kompot z suszu – przyp. aut.). Łyżek nie kładło się na stół, bo by krowy się zżyły. Trzymało się je w ręce i obliżywało po każdym daniu. Po wieczerzy wnosilo się słomę z sieni i sadzało na niej gospodynię, żeby się kury dobrze niosły. Potem rozpoczynały się wróżby. Ciągniono siano – długie wróżyło długie i dostatnie życie. Śpiewało się przy tym kolędy. A o północy wszystko szło na pasterkę. Kościół był nabyty po brzegi, a echo pieśni niosło się aż pod niebiosa. W Boże Narodzenie nic nie wolno było robić. Na stół stawiało się struclę z makiem jako symbol Dzieciątka na sianku. Na św. Szczepana w kościele



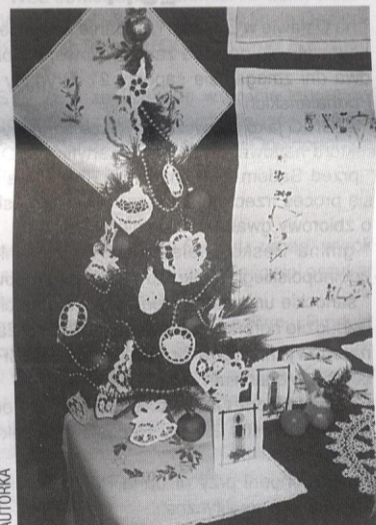
Ach, jaka piękna – słowa zachwytu same cisnęły się na usta.

święcono owies, którym potem chłopaki się rzucały. Do panien przychodził kawalerowie „na śmiecie”. Odwiedzało się rodzinie, przyjmowało koledników. I tak to wyglądało.

Zakończywszy swą – nagrodzoną rzęsytmymi brawami – opowieść babcia Antoliczka przekazała wójtowi **Mariuszowi Szmydowi** pęk zboża, życząc mu jednocześnie: – W każdym kątku po dzieńsiątku, a w szufladzie milion! Co byście rozdali po wsiach wszystkie pieniądze i co by wam sołtysi nie pyskowali!

Wszyscy rękodzielnicy otrzymali od wójtara gminy gratulacje i pamiątkowe dyplomy. Dodatkowym podziękowaniem było chóralnie odśpiewane na ich cześć *Sto lat*. Goście nie szczędzili przy okazji słów uznania dla władz gminy i organizatorów wystawy – **Krystyny Kafary**.

– Byłam już na kilku podobnych wystawach, ale wasza jest najpiękniejsza i najbardziej różnorodna. Ucieszyłam i oczy i uszy, bo zobaczyłam i usłyszałam wspaniałe rzeczy tutaj. I zrodziła się we mnie myśl – czy nie szkoda, aby to oglądał tylko Sanok? Warto byłoby gdzieś



Delikatne, bielusieńkie bombki z haftu nadały choinkowemu drzewku niepowtarzalnego uroku.

jeszcze pokazać wszystkie te wspaniałe rzeczy i chciałabym, aby pani Teresa Podolak innym też mogła tak pięknie opowiedzieć o dawnych zwyczajach – powiedziała **Agata Pucykowicz** z Regionalnego Stowarzyszenia Twórców i Animatorów Kultury Ludowej z Iwniczka Zdroju, zapraszając wszystkich do Rymanowa. Sympatyczne nad wyraz spotkanie zakończyło wspólne śpiewanie kolęd i degustacja pierniczek oraz musu jabłkowo-makowego z bakaliami, które to smakołyki przygotowała **Marta Osękowska** z sanockiego Oddziału ODR.

Joanna Kozimor

W gronie autorów prac prezentowanych na wystawie znaleźli się: **Janina Stabryła** (Rackowa), **Małgorzata Gruszczynska** i **Jolanta Krowiak** (Łódzina), **Zofia Kadubiec** (Tyrawa Solna), **Bogdan Mielecki** i **Klub 4 H** (Strachocina), **Teresa Rozputyńska** (Srogów Dolny), **Katarzyna Ambicka** (Markowce), **Teresa** i **Katarzyna Podolak** (Pisarowce), **Janina Kusz** (Zablotce) oraz **Dorota Żyłka**, **Krystyna Dzoń**, **Danuta Hydzik**, **Józefa Sroka**, **Krystyna Jakima**, **Maria Kolano**,

Zofia Rymar, **Janina Menio** i **Marta Myćka** (Sanok). Świąteczne wypieki zaprezentowało KGW z Dobrej.



Galopem przez „TS”

czyli o czym pisaliśmy w 2002 roku

STYCZEŃ

- * na budynek sanockiej poczty powrócił tak bardzo wyczekiwany przez mieszkańców zegar
- * o dwa kominy mniej – w ZSM i LO oddano do użytku nowoczesne kotłownie
- * część sanoczan nadal nie może odbierać II Programu TVP
- * i znów baby górą! – pierwszym dzieckiem urodzonym w sanockim szpitalu w nowym roku okazała się dziewczynka – Julia Lewicka z Trepczy
- * prezesem Zakładu Przyczep i Naczep Zastaw został Henryk Gocek – były starosta powiatu bieszczadzkiego
- * zespół SOUL zdobył Grand Prix VIII Ogólnopolskiego Festiwalu Kołęd i Pastoralek w Będzinie, najbardziej prestiżowej imprezie tego typu w Polsce
- * sanocka biblioteka pedagogiczna przeniosła się do nowej siedziby w PWSZ
- * w ogólnopolskim rankingu szkół średnich I LO uplasowało się na 98, a II LO na 173 miejscu w kraju
- * sanoccy strażacy wzbogacili się o nowoczesny sprzęt ratowniczy wartości prawie 100 tys. złotych
- * miasto nie przejęło od powiatu podstawowej opieki zdrowotnej – kasa chorych odrzuciła w konkursie ofertę Sanoka z powodu braku podstawowych dokumentów
- * Katarzyna Wójcicka została pierwszą w dziejach olimpijką, wywodzącą się z grodu Grzegorza
- * Zasada Group podpisał umowę z rosyjskim Avtotorem o uruchomieniu w Kaliningradzie montowni autobusów, gdzie będą powstawać produkty Autosanu
- * akordeoniści PSM znakomicie spisali się podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Akordeonowej w Mławie – zajęli 1. miejsca w swoich grupach wiekowych
- * w przychodni przy ul. Lipińskiego rozpoczęło działalność Powiatowe Centrum Rehabilitacji Medycznej
- * bezrobocie w powiecie sanockim przekroczyło 19 procent

LUTY

- * na Ostawie w Zagórzcu i na Sanie w rejonie skansenu utworzyły się potężne zatory lodowe, z którymi przez dwa dni zmagali się saperzy 21. Brygady Strzelców Podhalańskich
- * SZGNIŁ jako pierwsza w Polsce firma wydobywcza sektora naftowego otrzymała certyfikat ISO 9002
- * przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie rozpoczął się proces trzech mieszkańców Sanoka oskarżonych o zbiorowy gwałt na 18-letniej licealistce
- * gmina Besko znalazła się w gronie laureatów ogólnopolskiego konkursu *Przyjaźni środowisku*
- * sanockie urządzenie treningowe dla narciarzy Śmig wzbudziło ogromne zainteresowanie podczas międzynarodowych targów branży sportowej ISPO Winter 2002 w Monachium
- * naczelnikiem Obwodowego Urzędu Poczтового w Sanoku został 28-letni Radosław Kłoczek z Roztok k/Jasła
- * w przychodni przy ul. Jana Pawła II zlikwidowano laboratorium analityczne
- * w budynku sanockiego magistratu oddano do użytku windę dla niepełnosprawnych
- * w Sanoku padła najwyższa wygrana Dużego Lotka w historii rzeszowskiego Oddziału Totalizatora Sportowego – szczęśliwiec zgarnął 2.854.784 złote
- * przed Sądem Okręgowym w Krośnie zakończył się proces o naruszenie dóbr osobistych, jaki dziennikarce „TS” wytoczyła Janina S. – dziennikarka wygrała!
- * protestowali handlowcy z ul. 3 Maja, której remont odstrasza klientów
- * Roman Bańkowski zdobył 2. nagrodę w ogólnopolskim konkursie poetyckim

MARZEC

- * szerokim echem w całym kraju odbiły się problemy finansowe Muzeum Historycznego, któremu grozi zamknięcie
- * w VIII plebiscycie „TS” Złota dziesiątka na najpopularniejszych sportowców Sanoka zwyciężył karateka Waldemar Wiszyński
- * powiat sanocki podpisał umowę partnerską z Truskawcem na Ukrainie
- * z roboczą wizytą w grodzie Grzegorza gościł wojewoda Zdzisław Siewierski, który w jej trakcie niespodziewanie zasłabł i znalazł się na kardiologii w sanockim szpitalu – to był zawał, orzekli lekarze
- * ukazał się nowy tom poezji Janusza Szubera *Las w lustrach*
- * Zygmunt Podkalicki został wybrany nowym prezesem Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej
- * bliźniacze rodzeństwo – Marysia i Marek Wojewodowie zdobyli nagrodę główną w kategorii duetów fortepianowych na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Paryżu
- * odnowiony został Oddział Dziecięcy sanockiego szpitala, a noworodki zyskały nowy respirator



PASJE

Kiedy przed dwudziestoma laty wyruszał z rodzinnej Bóbrki w wielki świat, miał jedno marzenie – chciał pracować w ogrodzie zoologicznym. Ukończywszy studia na wydziale biologii i hodowli zwierząt Akademii Rolniczej we Wrocławiu, został asystentem Hanny i Antoniego Gucwińskich, kierujących wrocławskim ZOO. Pracując, zrobił studia podyplomowe na politechnice w zakresie architektury terenów zielonych. Osiągnięta stabilizacja okazała się jednak dość monotonna. Dojrzała w nim myśl o powrocie w rodzinne strony. I wrócił – z nowym pomysłem na życie. Założył gospodarstwo agroturystyczne Bazyl. Szukając sposobów na uatrakcyjnienie jego oferty, zainteresował się rękodziełem, zwłaszcza bibułkarstwem, mającym w tej okolicy spore tradycje. Pomyślane pierwotnie jako zajęcie dla gości na niepogodę, stało się wkrótce jego pasją. I sztuką, w której osiągnął niebawem mistrzostwo

Czarodziej bibuły

Andrzej Kusz jest chyba jedynym w Polsce mężczyzną, parającym się bibułkarstwem. I jak w wielu dziedzinach stanowiących domenę kobiet bywa, to właśnie on – mężczyzna stał się jej największym kreatorem.

Zdobiałe gościnny salon Bazyla kompozycje roślinne sprawiają wrażenie naturalnych. Są ładną podobnie do tego, co stworzyła przyroda. Dopiero z bliska widać, że wykonano je z bibuły. Podziwiam piękne słoneczniki, bzy, maki, ostróżki, kaczeńce i róże. Zachwycają się delikatnością pastelowych bukietów, w których każdy mógłby być ozdoba najwytworniejszej ślubnej sukni. I złoto-brązowymi kompozycjami jesiennych kwiatów o nieznanym mi nazwach. Największe wrażenie robi na

– To wymaga pewnej wprawy. Ważna jest właściwa wilgotność palców – zbyt suche nie pozwolą kręcić bibuły, zbyt mokre z kolei ją uszkodzą. Kiedyś lizałem je językiem, ale co chwilę miał inny kolor, więc kupiłem pocztową gąbkę – wyjaśnia z uśmiechem gospodarz, „kręcąc” następny listek o równie wyrafinowanym kształcie. – Moi uczniowie psują na początku spore ilości bibuły, ale to tani materiał, więc nie ma problemu. Na rynku dostępna jest bibuła polska, niemiecka i francuska.

ności przeważali Bojkowie) ozdabiało bibułowymi kwiatami. Po wojnie tradycje te, niestety, zanikły, do czego w głównym stopniu przyczyniła się akcja Wisła. W jej wyniku przestał istnieć również położony nieopodal przysiółek Bazyle, od którego wzięto swoją nazwę gospodarstwo. Wymyślone jako atrakcja dla odwiedzających go gości bibułkarstwo, stało się pasją jego właściciela. Okazało się też strzałem w dziesiątkę pod względem promocyjnym. Dziś do Bazyla ludzie przyjeżdżają specjalnie po to, aby nauczyć się kręcić bibułę. Twórca chętnie też jest zapraszany na liczne targi i wystawy, stanowiąc ich sporą atrakcję.

– Pamiętam swój pierwszy występ – w Lesku, na targach Agrobieszczady 2000. Podeszła do mnie starsza pani, mówiąc: Wie pan co, za moich czasów to tylko baby kręciły bibułę... Poczułem się trochę nieswojo, ale szybko mi przeszło. Robię kwiatki, bo mi się owo zajęcie bardzo podoba – jest przyjemne i stanowi znakomitą promocję Bazyla. Nie czuję się przez to wcale mniej męski – podkreśla twórca. – Żona początkowo też patrzyła na mnie z uśmiechem pobłażania. O, znowu kręcisz kwiatki – mówiła widząc mnie z bibułą. Od kiedy jednak przekonała się, że jest to dobre dla gospodarstwa, pomaga mi jak może. Kupuje bibułę, nauczyła się nawet robić bardzo ładne róże.

– Ten teren jest jednym z niewielu w całej Unii, gdzie działalność człowieka nie doprowadziła do degradacji środowiska. Najważniejsze, aby uświadomić ludziom, że żyjąc w tak wspaniałym miejscu, mogą na tym też zarabiać. Chcemy stworzyć tu taką małą ojczyznę, z którą ludzie będą się utożsamiać, i z której nie będą chcieli wyjeżdżać. Ja zawsze wiedziałem, że



Aż trudno uwierzyć, że ta wspaniała jabłoń wykonana została z bibuły.

mnie jednak zawieszona w rogu pokoju ogromna gałąź jabłoni z rozkwitającymi kwiatami. Precyzja, z jaką twórca oddał ich kształt, kolor i urodę, jest wręcz nieprawdopodobna. Naprawdę trudno uwierzyć, że jest to dzieło człowieka a nie natury.

– Potrafię obserwować przyrodę. Sporo wiedzy o niej zdobyłem podczas studiów i pracy w ZOO, choć wtedy bardziej byłem nastawiony na zwierzęta. Pani Gucwińska uświadomiła mi jednak, że cała natura jest ważna i warta uwagi. Zaraziła mnie miłością do kwiatów, które sama kocha i uwielbia. Podglądam je, obserwuję, robię zdjęcia. Pomaga mi to w jak najwierniejszym odtworzeniu rzeczywistych kształtów i kolorów, choć do końca jest to oczywiście niemożliwe – mówi pan Andrzej. Poproszony o przybliżenie tajników uprawianej przez siebie sztuki, zaprasza mnie na ekspresowy kurs bibułkarstwa. Trzymając w lewej ręce niewielki prostokąt karbowanej materii, palcami prawej sprawnie zawija jego brzegi. Wykonuje jeszcze dwa-trzy ruchy, wyrzuszając lekko środek, i w ciągu kilkunastu sekund tworzy pięknie uformowany listek. Prostota tych czynności jest jednak pozorna – dla mnie okazują się one przeszkodą nie do pokonania.

Nasza jest najmniej elastyczna, ale ma za to najciekawsze kolory. Gdziekolwiek jestem, odwiedzam sklepy papirnicze. Czasem pomagają mi znajomi.

Pojedyncze listki łączy się ze sobą za pomocą cienkich miedzianych drucików, na które nakręca się bibułkowe paski – tak powstają gałązki. Przy większych pracach artysta korzysta z naturalnych gałęzi, które stanowią stabilny szkielet, zapewniając jednocześnie naturalność kompozycji. W ten sposób właśnie powstała zawieszona w rogu pokoju jabłonia.

– Pracowałem nad nią przez miesiąc, średnio po 4 godziny dziennie. Najbardziej żmudne jest wykonanie poszczególnych elementów – robię to najczęściej podczas oglądania telewizji, traktując jak jedzenie orzeszków. Najwięcej przyjemności dostarcza składanie kompozycji w całość. Wtedy czas nie ma znaczenia – niejedną noc już na tym spędziłem – zwierza się pan Andrzej.

Bibułkarstwem zainteresowała go babcia, która zajmowała się tym jeszcze przed wojną. Stanowiło ono wówczas bardzo popularne zajęcie w okolicy Bóbrki. Kręcenie bibuły było rozrywką towarzyską i okazją do sąsiedzkich spotkań i pogaduszek. Wszystkie domy i cerkwie (wśród lud-



Zręczne ręce pana Andrzeja w ciągu kilku sekund potrafią z bibułkowego skrawka wyczarować misterny listek.

Panu Andrzejowi marzy się przywrócenie bibułkarskich tradycji Bóbrki. Był jednym z organizatorów regionalnych bibułkaiów, które odbyły się tu na początku lipca. W przyszłym roku planuje przekształcić je

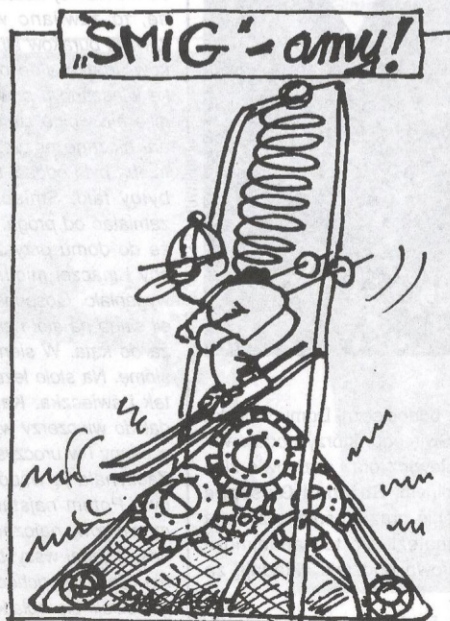
kiedyś tu wrócić. I cieszę się, że to zrobiłem. Bo to jest najpiękniejsze miejsce na Ziemi. Moje miejsce – mówi z przekonaniem Andrzej Kusz.

Joanna Kozimor

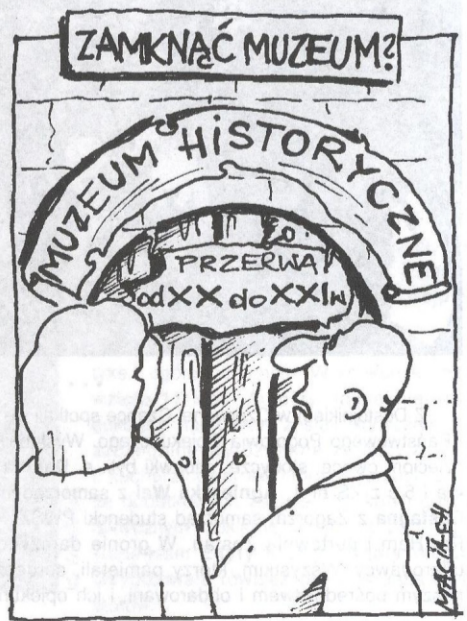
STYCZEŃ



LUTY



MARZEC



Opowieści (około)wigilijne

Kiedy wraz z moimi rozmówcami próbowałam przypomnieć sobie jakieś wyjątkowe święta, okazywało się, że bez względu na to, czy opowiadali o okresie okupacji czy o PRL-u, o czasach Solidarności, stanu wojennego czy III Rzeczpospolitej – każda wigilia zawsze była podobna do poprzedniej. I do następnej. Siła tradycji, magia tego wyjątkowego święta? Oto opowieści, których wysłuchałam.

Właśnie w wigilię mój chłopak miał złożyć pierwszą oficjalną wizytę u mnie w domu i zostać przedstawionym rodzicom. Umówiliśmy się, że kolacja będzie o siódmej. Nie mieszkał jednak w tej samej miejscowości i w związku z tym nie denerwowałam się, gdy o tej godzinie jeszcze go nie było. Ale gdy nie było go także o 9 wieczorem, a rodzice zaczęli naciskać, by wreszcie się do kolacji, pomyślałam: rzucił mnie! Rzucił mnie właśnie w tę noc! Kiedy mieliśmy już siadać do stołu, ktoś zapukał do drzwi. Wszyscy pobiegliśmy je otwierać. Stał za nimi mój narzeczony. Wyglądał jak śnieżny potwór. Z wąsów i z czapki zwisały mu sople – był przemarznięty i biały od śniegu. Jeszcze przez jakiś czas nie siadaliśmy do kolacji, gdyż musieliśmy go... rozmrozić. Okazało się, że nie przewidzieliśmy, iż w wigilię nie kursują autobusy! I te 6 kilometrów pokonał pieszo, w zamieci i śniegach – a zima 80 roku była wyjątkowo ostra. Ale czego to młody człowiek nie zrobi z miłości?! Następną wigilię spędziliśmy już razem, jako małżeństwo. Tym razem to ja byłam na cenzurowanym – teściowa testowała moje umiejętności robienia uszek, farszu i klenienia pierogów.

Najmniej ciekawą wigilię swojego życia spędziłam na komendzie miejskiej MO w Rzeszowie. Był rok 1981. Za dwa dni miałem brać ślub kościelny. Tymczasem na rzeszowskiej WSP trwał strajk – byłem w Komitecie Strajkowym. 13 grudnia dostałem przepustkę do domu, by zaprosić gości na wesele (byłem już po cywilnym, a przed kościelnym), które miało odbyć się na Szczepana. A tego dnia rano ZOMO wyprowadziło strajkujących z uczelni. Nie łapnęli nikogo z komitetu strajkowego, bo obecni na miejscu na czas pokapowali się, w czym rzecz i uciekli. Ale na wyposażeniu służb porządkowych strajku były krótkofalówki. Rzecz surowo zakazana w stanie. Tak więc ZOMO-wcy szukali ich zawzięcie. Do dziś nie wiadomo, co się z tymi krótkofalówkami wtedy stało (znalazy się w lutym, po odwieszeniu zajęć, pod ładą w szatni na uczelni). W każdym razie przesłuchiwało wszystkich – kogo popadło. Także i ja dostałem wezwanie – przesłuchanie miało być akurat w wigilię. Rano o 9 kazali mi się wrócić – prawdę powiedziawszy nie wiedziałem, czy w ogóle wrócić. Ostatni autobus z powrotem był o 18, ale przecież jakby chcieli, to bym musiał u nich i na kolację zostać... Najbardziej denerwowała się moja żona, bo nawet nie było skąd zadzwonić – połączenia międzymiastowe jeszcze wtedy nie działały, no ale się udało – do domu wróciłem gdzieś koło 20.30. Potem były rewizje, kolejne przesłuchania na SB, ale to już inna opowieść...

Na 2-3 dni przed wigilią moja mama zawsze przychodziła do mnie kisić barszcz. Tego dnia, kiedy już wychodziła, nogi odmówiły jej posłuszeństwa. Zaraz zadzwoniłmiśmy po pogotowie. Tak więc wigilia zastała mnie przy szpitalnym łóżku. Kolacja w tym dniu odbywała się na korytarzu oddziału. Z córką pomagałyśmy doprowadzać chorych, same usiadłyśmy z boku, by być przy niej jak najdłużej. Pamiętam, że ksiądz wygłosił piękne kazanie, ale widziałam, jak oczy mamy coraz bardziej oddalały się od nas. Prosiła, byśmy poszli do domu, spokojnie zjedli wigilijną kolację i żeby przyszły pozostałe dzieci. Kiedy rano po mszy chciałam biec do szpitala, pod kościołem spotkałam brata. Cekał tam na mnie z wiadomością o tym, że mama zmarła.

Jako młoda dziewczynka, bardzo zainteresowana folklorem, brałam udział w wigili huculskiej na Zakarpaciu. Wraz z przyjaciółmi zostaliśmy przyjęci przez „babę” i „dida”. Ich chatka była mała, drewniana – wszystko razem bardzo bajkowe. W nocy obudziły nas

jakieś hałasy. Ze zdziwieniem zobaczyliśmy „babę”, która nakrywała do... wieczery wigilijnej! Okazało się, że według huculskiej tradycji, stół musiał zostać nakryty, zanim dzień go zobaczył. Zaskoczyło nas, że nikt nie ubierał choinki – okazało się, że nie było tam tego zwyczaju! Dzień wigilijny przed kolacją pełen był wróżb: na przykład niezamężne dziewczyny wychodziły na zewnątrz, słuchając, skąd szczeka pies – stamtąd miał przyjść do nich kandydat na męża. A ja spod specjalnie przygotowanego wcześniej talerzyka wyciągnęłam laleczkę, która symbolizowała panięską ciężę – na szczęście ta wróżba nie sprawdziła się!



Gdzie indziej na Huculszczyźnie, w okolicach Żabiogo (Werchowyny) miałam okazję oglądać wspólnie tradycje kolędnicze. Kolędują tam tylko mężczyźni, w tradycyjnych strojach huculskich, ze skrzypkami i przewodnikami – „berezą”. Gospodarze siadają na krzesłach, a kolędnicy obkolędują ich, żeby im się darzyło w polu. Kończy się to bardzo starą i piękną kolędą o tym, żeby gospodarzowi „pszczoły się roily”. Jeśli gospodarze zaproszą kolędników, wtedy ci wchodzi do domu i śpiewają o historii Narodzenia Pana Jezusa, ale także kolędy o... Męce Pańskiej. Śpiewają bardzo długo – kolędy miewają po kilkadziesiąt zwrotek. Dopiero potem następuje poczęstunek i tańce – na len, na konopie – aby obrodziły.

Ze świętami kojarzą mi się do dziś zwyczaje, które prawie całkowicie zanikły, a które w czasach, gdy byłam panną, były bardzo żywe i dostarczały nam śmiechu co niemiara. Na przykład zwyczaj wrzucania w wigilię do domów, gdzie były panny, plew – do szaf, łóżek, na podłogę – i zbierania ich na Szczepana. No, tu czasami działały się niestworzone historie! Zdarzało się, że te plewy gospodarze wymiatali aż do Wielkanocy!

Albo zwyczaj obowiązywania przez kawalerów kominów domów, w których mieszkaly panny, ozdobnymi girlandami w dzień wigilii. W Boże Narodzenie, gdy szło się do kościoła, wszyscy we wsi wiedzieli, która panna ma starającego się.

Było też tak, że jak kawalerka wracała z Pasterki, z kurników wyciągała gospodarzom kolorowe koguty. Z tymi kogutami udawała się na kolędę. Kogutowi wlewano do dzioba wódkę, żeby piał, no i on faktycznie – chyba pijany – piał bez przerwy. Był to do tego stopnia powszechny zwyczaj, że gospodarze starali się, żeby w kurnikach na święta zostawały same białe

koguty – nie wiadomo czemu, białych do tej zabawy nie używano.

Pamiętam, że jako młoda dziewczyna dużo kolędowałam. Najczęściej przebierali mnie za Żyda. Gdy tak raz chodziliśmy po kolędzie, zostaliśmy napadnięci. Udawaliśmy, że nie mamy żadnych pieniędzy, ale to ja trzymałam je w rękawiczce – nie miałam pojęcia, co zrobić, żeby nie zaczęli mnie przeszukiwać. Zaczęłam więc skakać, machając rękami, żeby pokazać im, że nic nie mam, przytrzymując groszaki palcami, żeby nie dzwięczały. Dali mi spokój – tamtych obszukiwali, a ja skakałam jak szalona. No i nie przyszło im do głowy mnie sprawdzać! Udało się – uratowałam cały nasz zarobek!

W naszym domu zawsze przestrzegano się tradycji. W przygotowaniach brała udział cała rodzina. Z góry wiadomo było, co kto ma robić – kobieta zajmowała się kuchnią, a mężczyzna, oprócz tego, że musiał sprawić rybę, ubierał z dziećmi choinkę. Oczywiście ozdoby zaczynało się robić już na dwa tygodnie przed wigilią – praktycznie nie używało się bombek. Stoma, kolorowa bibułka, jabłka, malowane orzechy, cukierki, no i świeczki, które dziś już całkiem zostały wyparte przez lampki – to wszystko nadawało drzewku niepowtarzalny charakter.

W wigilię na stole zawsze musiało być 12 potraw – raz były prostsze, raz bardziej wymyślne, ale zawsze pojawiał się opłatek, czosnek z solą, groch. Z grochem wiązało się zwyczaj rzucania nim w cztery kąty i wymawiania swego rodzaju zaklęcia: „Wilku, wilku idź do grochu, jak nie przyjdiesz czekaj roku” i jeszcze „Żeby się bieda tego domu nie trzymała, tak jak się groch ściany nie trzyma”. Potem był obowiązkowo barszcz z uszkami, pierogi ziemniaczane, kapuściana, gołąbki z kaszy gryczanej z grzybami, kapusta z grzybami, ryba smażona, ryba po żydowsku, kutia, kompot z suszu, a po kolacji strucla z makiem lub strudel jabłkowy.

W czasie wigilii tylko gospodyni mogła wstawać od stołu, dla innych w tym dniu wróżyło to bardzo niepomyślnie. Sztućce po kolacji wiązało się stoma (żeby się rodzina razem trzymała) i odwiązywało dopiero następnego dnia. Przed samą kolacją chodziło się zaprosić na nią jakichś biednych ludzi. Było trochę inaczej niż dziś – wtedy wszyscy się znali, ludzie się siebie nie bali, wręcz szukało się tych biednych – mieli oni jakoby przynieść szczęście na cały rok. Przestrzegano było, aby w dniu wigilii pierwszy do domu wszedł mężczyzna – wejście kobiety – „dziurawego patańnika” miało przynieść nieszczęście.

Po wigilii gospodarz wychodził do sadu porozmawiać z drzewami. Jak nie będziesz rodzic, to cię zetnę, mawiał do drzewek. Dzielił się opłatkiem ze zwierzętami. A dla krów miał specjalny „buchnaczek” – rodzaj drożdżowej bułeczki.

Była też tradycja ustawiania po kątach snopków stomy – po zakończonej wigilii zaścierało się nią podłogę, przykrywało kocami i wszyscy – łącznie z gośćmi, którzy zwyczajowo zjeżdżali się na wigilię – mogli się wyspać. Tym bardziej, że życzenia chodziło się składać jeszcze długo po Pasterce, na którą nie można było po prostu nie iść.

Wigilia jest już dla mnie całkiem innym przeżyciem niż kiedyś. Odeszli wszyscy moi bliscy, kultywując tę tradycję, tworząc te wyjątkowe święta. Święta baśniowe, jarmarczne, z wędrowką na Pasterkę, z wędrowką po zapachach... Cokolwiek się by teraz nie zrobiło, nic już nie jest takie samo. Zmienia się i charakter samych świąt – coraz bardziej skomercjalizowanych, coraz mniej obrzędowych, prawie nie rozumianych od strony teologicznej. Jednak to właśnie w tym czasie najślimiej towarzyszy mi świadomość, że narodził się Bóg, by umrzeć za swoich wyznawców. Może uświadamia mi to pustka wokół mnie?

Wysłuchała: Anna Strzelecka

KWIECIEŃ

- * za rekordową cenę 415 tys. złotych miasto sprzedało działkę vis a vis SDH
- * jedyne sanockie kino *Pokój* odeszło w niebyt – w budynku zainstalowała się dyskoteka
- * dzięki społecznemu wysiłkowi wyremontowany został dawny Zakładowy Dom Kultury na Posadzcu
- * w V Międzynarodowych Spotkaniach Akordeonowych wzięło udział 250 wykonawców z ośmiu krajów
- * gmina Sanok podpisała umowę partnerską z Winogradem na Ukrainie
- * burzliwą dyskusję wywołało ujawnienie wysokości diet radnych miasta i powiatu
- * SZGNIG uruchomił jedną z najnowocześniejszych kopalń gazu ziemnego w Polsce i Europie – Stężyca
- * Joanna Piotrowska z II LO zajęła 3. miejsce w finale Olimpiady Języka Rosyjskiego
- * ekipa ZST zakwalifikowała się do półfinału Ogólnopolskiego Turnieju Motoryzacyjnego

MAJ

- * w Sanoku utworzono filię mieleckiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej
- * po interwencjach „TS” na Górze Parkowej zamontowany został ponownie przemiennik II Programu TVP
- * w Sanoku gościł polski kosmonauta gen. Mirostaw Hermaszewski
- * UJ objął patronatem sanocką PWSZ
- * Łukasz Oleszek, uczeń PSM zajął 3. miejsce w XI Ogólnopolskim Konkursie Gitary Klasycznej
- * do Sanoka zjechał Andrzej Lepper, lider Samoobrony
- * dużo emocji wzbudziła decyzja o przeniesieniu ambulatorium p.o.z. z Pogotowia Ratunkowego do przychodni przy ul. Jana Pawła II
- * w Sanoku gościła wiceminister gospodarki Małgorzata Okońska-Zaremba
- * sanocki AUTOMET otrzymał jedną z głównych nagród VII targów Polexport w Kaliningradzie
- * twarogi i śmietana OSM zdobyły tytuł AGRO Polska
- * Edward Olejko został wybrany najlepszym starostą w województwie podkarpackim
- * ruszył Narodowy Spis Powszechny
- * Grzegorz Mischyszyn zajął 5. miejsce w konkursie akordeonowym w Klingenthal, zwyciężył też w Chełmie
- * Sanok znalazł się na 5. miejscu w ogólnopolskim rankingu pn. *Profesjonalna gmina przyjazna inwestorom*
- * rektorem sanockiej PWSZ został dr Józef Wróbel
- * Jan Pawlik, przewodniczący rady miasta, otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
- * sanocką PWSZ odwiedził były premier RP Jerzy Buzek
- * Karolina Wójcik zdobyła 1. nagrodę w finale Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Obcojęzycznej Eurosong 2002
- * ekipy ZST i ZSM znalazły się w gronie laureatów centralnego etapu Turnieju Młodych Mistrzów Techniki
- * Rafał Kisiel z ZST zajął 5. miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Techniki Samochodowej

CZERWIEC

- * przed Sądem Rejonowym w Sanoku zapadł wyrok w głośnej sprawie Bartex-u, którego właściciel oszukał kilkadziesiąt firm z całej Polski
- * rozstrzygnięty został konkurs RIG na Firmę, Produkt oraz Osobowość Roku Ziemi Sanockiej – zwyciężyli: spółka ATW z Zagórza, jadro regionalne *Karczmy Teresy Martuszewskiej* i Zbigniew Daszyk
- * przyznano Nagrody Miasta za 2001 rok, które otrzymali: Antoni Wojewoda, Artur Olechniewicz, Marian Jarosz, Monika Brewczak, Orkiestra Jednej Góry MATRAGONA, Eugeniusz Tarapacki, Zygmunt Futyma, Artur Szychowski
- * ekipa sanockiego G1 zajęła 2. miejsce w finale ogólnopolskiego teleturnieju EURO-Quiz
- * znakomicie spisała się Edyta Biełczak z II LO podczas finału Ogólnopolskiej Olimpiady Literatury i Języka Polskiego – sanoczanca zajęła 3. miejsce w kraju
- * Miasto i Gmina Zagórz obchodziły jubileusz 25-lecia
- * w ramach Dni Sanoka odbyły się pierwsze w dziejach miasta juwenalia
- * ponad 400 osób przybyło do Muzeum Historycznego na promocję albumu Zdzisława Beksińskiego
- * otwarto Dom Kultury Caritas na Posadzcu
- * Autosan wygrał dwa z trzech przetargów MEN na produkcję gimbusów
- * przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie zakończył się proces trzech sanoczan oskarżonych o zbiorowy gwałt na 18-letniej dziewczynie – wszyscy zostali skazani na kary więzienia od 4 do 4,5 roku
- * gitarzystka Emilia Szeruga otrzymała 1. nagrodę i tytuł laureata na VII Międzynarodowym Festiwalu Ivana Ballu na Słowacji
- * Karolina Wójcik zdobyła Grand Prix Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Francuskiej dla uczniów szkół śr.
- * jubileusz 40-lecia obchodził Zespół Szkół Medycznych
- * ponad 1.000 km z Dieburga do Sanoka przejechał na rowerze Hans Knauf, inicjator współpracy z PCK
- * ekipa SP2 została wicemistrzem Polski w tabliczce mnożenia
- * mieszkańcy Wójtostwa protestowali przeciw budowie stacji recyklingu odpadów komunalnych w SPGK
- * Grażyna Laskowska z ZSE zajęła 14. miejsce w kraju podczas Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej
- * sanocka PSM obchodziła jubileusz 30-lecia
- * Centrum Handlowe Rys z Sanoka zajęło 2. miejsce w ogólnopolskim konkursie *Eurostrateg*, w którym startowało ponad 500 firm.



KWIECIEŃ



MAJ



CZERWIEC



LIPIEC

- * Sanok podpisał umowę partnerską z Kamieńcem Podolskim – w uroczystości na kamienieckim zamku wziął udział premier RP Leszek Miller
- * firma Gaz-Stal została laureatem I edycji konkursu Podkarpacka Nagroda Gospodarcza
- * sanoccy gimnazjaliści znakomicie poradzi sobie z „małą maturą”, uzyskując średnią wyższą od średniej powiatowej i wojewódzkiej – najlepiej wypadło G1
- * zespół SOUL zajął 1. miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Religijnej w Biłgoraju
- * nad grodem Grzegorza przeszła potężna burza gradowa – lodowe kule wielkości włoskich orzechów uszkodziły karoserię wielu samochodów
- * ze stanowiska komendanta powiatowego sanockiej PSP odwołany został st. kpt. Jan Marcinkowski
- * Sanok gościł zawodników XIII Wyciągu Kolarskiego Solidarności i Olimpijczyków, którzy na ulicach miasta rozegrali jedną z lotnych premii
- * kolejny sukces Grzegorza Mischyszyna – uczeń sanockiej PSM znakomicie zaprezentował się na Międzynarodowym Festiwalu Akordeonowym w Bratysławie, gdzie zdobył 2. nagrodę
- * w Olchowcach ruszyła budowa nowej siedziby KPP, której koszt oszacowano na 6 mln złotych
- * zapadła decyzja o rozwiązaniu SKH, w miejsce którego powołano Klub Hokejowy Sanok
- * do Sanoka po raz pierwszy zawitali uczestnicy XII Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie – podziwialiśmy polonusów z Kanady, Australii, Czech, Ukrainy, USA i Wielkiej Brytanii – było pięknie i bardzo polsko!
- * w magazynach MBL odnaleziono skrzynie z zabytkowymi organami z końca XVII wieku
- * sanoczanin Kazimierz Mielczarek został członkiem Narodowej Rady Integracji Europejskiej
- * ambulatorium chirurgiczne szpitalnej Izby Przyjęć wzbogaciło się o nowoczesną salę zabiegową wartości 160 tys. złotych
- * w sanockiej farze odbył się ślub żyźniarki Katarzyny Wójcickiej z zakopiańczykiem Michałem Trzebunią

SIERPIEŃ

- * bez wielkich fanfar, ale z tradycyjnym cięciem wstęgi oddano do użytku śródmiejski deptak na ul. 3 Maja
- * sanocki Beef-San znalazł się na krawędzi – 130 pracowników otrzymało wypowiedzenia, reszcie obniżono zarobki o 20 procent
- * *Leszcze, Trebunie Tutki* i węgierska *Karpattia* były największymi hitami XX Eurofolku w sanockim skansenie
- * wyjazdy na saksy do Włoch, organizowane przez krośnieński *Pegaz*, okazały się gehenną, o czym przekonało się również spore grono sanoczan
- * kilkuset mieszkańców grodu Grzegorza uczestniczyło w spotkaniu z Janem Pawłem II w Krakowie
- * przed Sądem Okręgowym w Krośnie umorzono sprawę przeciwko Jerzemu V., oskarżonemu o zabójstwo Janiny i Antoniego Żubrydów
- * już po raz czwarty w Zagórzcu spotkali się myśliwi i leśnicy na *Galicyskim Rykowisku*
- * w jednym z sanockich sklepów komputerowych ujawniono 1.500 płyt CD z pirackimi programami i filmami
- * konkurs na dyrektora RCE wygrał Bronisław Stach
- * w sanockiej SSE pojawił się pierwszy inwestor – firma Centurion R z Ustrzyk Dolnych, jeden z czołowych producentów drzwi i framug
- * władze grodu Grzegorza nawiązały kontakty z węgierskim Gyongyos
- * sanoccy wędkarze zdobyli drużynowo złoty medal podczas MP w wędkarstwie muchowym, indywidualnie złoto wywalczył junior Gracjan Nazarkiewicz

WRZESIEŃ

- * Sanok zwyciężył w II edycji Turmieju Miast o Złoty Kufel, zdecydowanie pokonując konkurentów
- * 100 tys. złotych z kontraktu wojewódzkiego otrzymał sanocki szpital na budowę nowego pawilonu diagnostyczno-zabiegowego
- * najstarsze sanockie osiedle im. Jana III Sobieskiego obchodziło jubileusz 45-lecia
- * Bukowsko otrzymało w darze od francuskich partnerów z Mazières les Méts dwa strażackie wozy bojowe
- * powiat przygotował mieszkanie dla dwóch podopiecznych Domu Dziecka
- * zdecydowany sprzeciw lokalnej społeczności i władz doprowadził do zaniechania pomysłu przeniesienia Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z Sanoka do Rzeszowa
- * dzięki staraniom władz powiatu otworzono przejście fitosanitarne w Łupkowie
- * przedstawiciele kilku krajów uczestniczyli w II Bieszczadzkiej Euroregionalnych Warsztatach Malowania Ikon zorganizowanych przez MBL
- * w Sanoku gościli dyplomaci z ponad 40 krajów – w zachwyt wprawiły ich zbiory Muzeum Historycznego, z uznaniem wypowiadali się również o produktach OSM i Autosanu
- * 103 urodziny obchodziła najstarsza sanoczanina – Maria Lurska
- * nowym kanclerzem PWSZ został Tadeusz Kenar
- * w uroczystościach z okazji jubileuszu 60-lecia kapłaństwa o. Andrzeja Deptucha z klasztoru oo. franciszkańskich uczestniczył m.in. rektor UJ, prof. Franciszek Ziejka, który wręczył jubilatowi Medal 600-lecia UJ i pamiątkowy dyplom

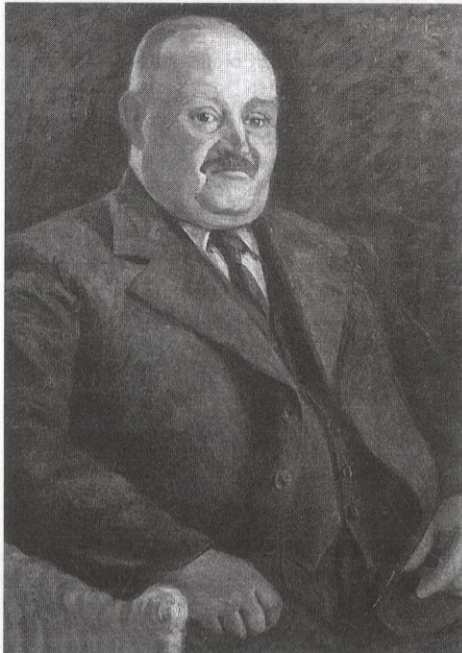


KAPRYSY GWIAZDY

Tylko z pozoru tarcza słoneczna wygląda na jednolitą złotą kulę. Tak postrzegamy Słońce my, zwykli zjadacze chleba. Astronomowie wiedzą, bo obserwują, że na tej złotej tarczy trwa nieustanny ruch. Zachodzące tam procesy, np. wybuchy i eksplozje na niewyobraźną dla przeciętnego śmiertelnika skalę, mają – to dowiedzione przez naukę – kapitalny wpływ na to, co się dzieje z klimatem na Ziemi

Tajemnicze plamy na złotej tarczy

O tym, że Słońce, największa z gwiazd naszego układu planetarnego, ma niebagatelny wpływ na życie na Ziemi, wiadano od dawna. Jednak dopiero skonstruowanie bardziej dokładnych i precyzyjnych teleskopów sprawiło, że astronomowie zainteresowali się plamami, jakie występują na tarczy słonecznej oraz ich wpływem na zmiany klimatyczne na Błękitnej Planecie. Jednym z pionierów, który jeszcze w 1900 roku podjął systematyczne studia nad czynnością Słońca, był Walerian Szczepan Czykiel, nauczyciel sanockiego gimnazjum. Dziś pracę sanoczanina pt. „Plamy na Słońcu a klimat Ziemi”, wydaną w 1937 roku, zna zaledwie niewielki krąg interesujących się astronomią.



Walerian Szczepan Czykiel (1880-1942). sanocki nauczyciel gimnazjalny, jako jeden z pierwszych w kraju amatorów astronomów, zajął się badaniem wpływu plam słonecznych na ziemski klimat.

Zagonieni i zatroskani o jutro, z reguły patrząc pod nogi, nie zwracamy sobie głowy spoglądaniem w niebo. A gdyby nawet przyszła nam ochota popatrzyć na pozornie przesuwające się Słońce, to wówczas też niczego interesującego nie zauważymy. Tymczasem na tej najjaśniejszej z gwiazd rozgrywa się prawdziwy dramat. Te niepokojące zjawiska może jedynie obserwować garstka pasjonatów, którzy zrzeszeni w Polskim Towarzystwie Miłośników Astronomii, dzień po dniu odnotowują w dzienniku obserwacyjnym zmiany zachodzące na Słońcu.

Dzięki takim systematycznym i żmudnym badaniom Słońca, wspomniany Walerian Sz. Czykiel z Sanoka, mógł z dużą dokładnością opisać zmiany klimatyczne, jakie od starożytności zaszły na Ziemi, a także przewidzieć te, które nadejdą. Sanoczanin obliczył, że dokładnie co 58 lat ten sam południk największej z gwiazd, w tym samym miesiącu, jest podczas maksimum czynności Słońca zwrócony ku Ziemi. W związku z powyższym podaje, „iż w Polsce co 58 lat przychodzi kłęska na sady”. Rodzime sadownictwo taką kłęską przeżyło na przełomie lat 1812/13, 1870/71 oraz w latach 1928/29. Jeśli autor miał rację, doliczając owe 58 lat można sprawdzić, w jakiej kondycji przetrwały nasze sady po ziemi 1986/87 roku.

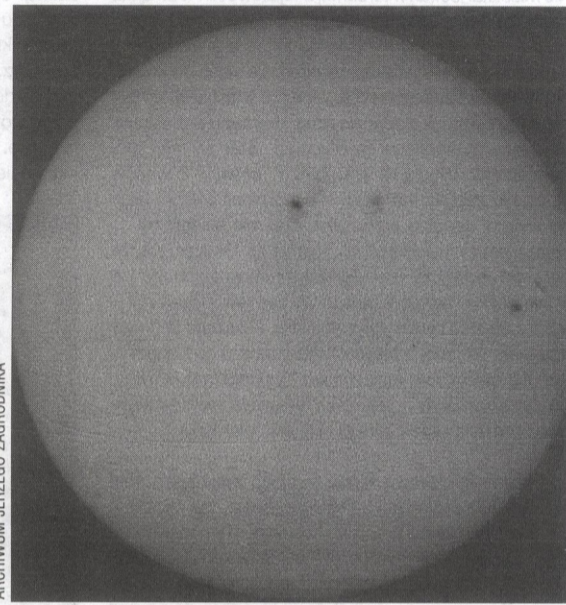


Widok wschodzącego Słońca spłaszczonego przez refrakcję, tj. przez załamanie się światła w atmosferze.

Wróćmy jednak do zasadniczej kwestii, dotyczącej plam na Słońcu i ich wpływu na kształtowanie klimatu. Naukowcy potwierdzają – wiedział o tym również Czykiel – że co jedenaście lat na Słońcu zmienia się liczba plam. W okresie wzmożonej aktywności procesów zachodzących na Słońcu plam przybywa. I wówczas dochodzi do szeregu najprzeróżniejszych zjawisk przyrodniczych: gwałtowne trzęsienia ziemi, powodzie, trąby powietrzne, itp., (jesteśmy świadkami tych niepokojących zjawisk), których przeciętny człowiek nie potrafi sobie wytłumaczyć.

Obecnie, a stało się to zupełnie niedawno, nowy szwedzki teleskop, ustawiony w La Palma na Wyspach Kanaryjskich, pozwolił na wykonanie najlepszych zdjęć tarczy słonecznej. Na tych doskonałych wręcz fotografiach można zobaczyć szczegóły plam słonecznych. I chociaż o plamach na Słońcu uczeni wiedzą od dawna, nadal tajemnicą jest, skąd się one tam wzięły i jak powstały.

Jerzy Zagrodnik, członek Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, współpracownik obserwatorium astronomicznego w Valasske Mizirici w Czechach, jeden z kilku w kraju astronomów amatorów, z których badań korzystają uniwersytety, obserwacją zmian zachodzących na Słońcu zajmuje się od przeszło trzydziestu lat. I on także (zdjęcie w tekście) przy pomocy swego niewielkiego teleskopu może oglądać plamy, których gołym okiem nie sposób dostrzec. Jerzy Zagrodnik wie na pewno, że w każdym okre-



Widoczne czarne punkty na słonecznej tarczy, to tzw. czarne plamy, a więc miejsca znacznie chłodniejsze od temperatury wynoszącej na powierzchni gwiazdy 5,5 tysiąca stopnia Celsjusza.

nie wzmożonej aktywności Słońca, na Ziemi dochodzi do anomalii pogodowych, a te w rezultacie wpływają również na zmiany klimatyczne.

– Średnie ocieplenie się klimatu w ciągu ostatnich stu lat zostało zmierzzone w ośmiu miastach i wyniosło, m.in. w Warszawie plus 0,6 stopnia Celsjusza i Krakowie plus 1,01, natomiast w Pradze minus 0,01, a we Wrocławiu minus 0,02 stopnia – podaje przykłady astronom.

Ale, co ważne dla nas, obecnie grozi nam przystąpienie temperatur, co jest związane m.in. z efektem cieplarnianym. Prognozuje się, że w 2100 roku w Warszawie będzie cieplej o pół stopnia, Krakowie aż o 2,7 stopnia Celsjusza. Natomiast na Spitsbergenie temperatura powietrza wzrośnie o 3 stopnie.

Ale nie wybiegajmy aż w tak odległą przyszłość. Pocięszające jest, że w najbliższym dwudziestolecu w grodzie Kraka będzie jeszcze czym oddychać, ponieważ naukowcy przewidują okresowe ochłodzenie się klimatu. Na początku naszego stulecia nie grożą nam również gwałtowne powodzie. W tym względzie przełomowym może być dopiero 2030 rok. Groźniejsza może okazać się tzw. dziura ozonowa, a nadmierne promieniowanie ultrafioletowe poczyni wielkie szkody na naszej planecie wśród wielu żywych organizmów – przestrzega astronom. (cz)

LIPIEC



SIERPIEŃ



WRZESIEŃ



Ćwierć wieku włodarzenia grodem

Cyryl de Jaxa Ładyżyński, urodzony 13 stycznia 1830 r. w Bereźce koło Hoczwi, w powiecie leskim, w rodzinie greckokatolickiego księdza, zawodowy oficer austriacki, zdemobilizowany po klęsce Austrii w wojnie z Prusami pod Sadową w 1866 r., burmistrz miasta Sanoka w latach 1872-1897.

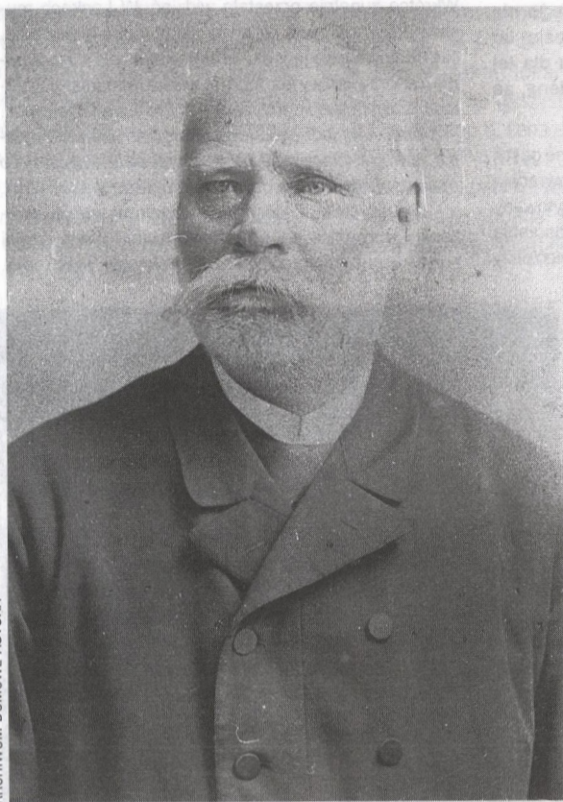
Kiedy przybył do Sanoka, trudno dziś ustalić. Prawo przynależności do gminy miasta Sanoka uzyskał będąc już burmistrzem. Do Rady Miejskiej wybrany w III kole, gdzie wybory odbywały się w sposób pośredni. Najpierw wybierano delegatów, a ci dopiero na wspólnym posiedzeniu wybierali radnych i zastępców. Należał więc do grona ludzi mniej zamożnych. Był człowiekiem, o którym mówiło się w Sanoku: „Gente Ruthenus, natione Polonus”. Jego żoną była Pulcheria z domu Borkowska (1836-1900).

Rada Miejska drugiej kadencji miała szczególnie trudne zadanie do wykonania. Przede wszystkim musiano zaradzić skutkom pożaru z 10 maja 1872 r. Wybuchł on przypadkowo w karczmie obok Klasztoru OO. Franciszkanów. Włóscy robotnicy, budujący linię kolejową galicyjsko-węgierską (Łupków-Przeżyś), rozbili lampę naftową, od niej zapalił się drewniany budynek, a ponieważ pannała susza, ogień przeniósł się na gontami kryte dachy Klasztoru i Kościoła. Z tego kompleksu ogień przeszedł na całą południowo-zachodnią i wschodnią pierzeję dużego Rynku (obecna zabudowa Rynku pochodzi z okresu po 1872 r.), następnie na domy w dzielnicy biedoty żydowskiej (obecne tereny ogródka jordanowskiego) i przy placu św. Michała. Na północnej połaci miasta ogień zatrzymano, rozbiierając dachy domów.

Burmistrz Jan Okołowicz był całkowicie nieporadny wobec zaistniałych problemów. W tej sytuacji Starosta zawiesił jego działalność a c.k. Namiestnictwo rozwiązało radę i zarządziło przeprowadzenie nowych wyborów. W takich to okolicznościach Rada Miejska powołała nowy Zarząd w składzie: burmistrz Cyryl de Jaxa Ładyżyński, zastępca burmistrza Karol Pollak, zastuszony drukarz sanocki, a po jego rezygnacji funkcję tę objął Jan Zarewicz właściciel Apteki Obwodowej w Sanoku. Apteka ta posiadała prawa koncesyjne od 1760 r. Jan Zarewicz był wielkim społecznikiem, a do tego człowiekiem zamożnym, często ogłaszał amnestię na długi Szpitala Miejskiego za dostarczane przez niego leki, bo miasto nie miało pieniędzy. Asesorami zostali: Mateusz Beksiński, Ichel Herzig, Eissig Herzig, Stanisław Milaszewski, Aital Witoszyński. Ten skład Zarządu sprawnie kierował odbudową i rozbudową miasta Sanoka.

Zespół ten zabrał się energicznie do sprawy utworzenia w Sanoku Gimnazjum Męskiego, które powołano do życia w 1880 r. W trzy lata później wybudowano nowy gmach przy ulicy Zielonej, nazwanej później ulicą imienia króla Jana III Sobieskiego, upamiętniając tym samym dwusetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej. Z tej okazji dnia 12 września 1883 r. odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich trzech wyznań w obrządku łacińskim, greckokatolickim i mojżeszowym. Miasto udekorowano flagami narodowymi i miejskimi. Z tej okazji odbyło się szereg uroczystości, głównie przed nowym budynkiem Rady Powiatowej. Na jednym z budynków nowo nazwanej ulicy umieszczono tablicę z dokładną informacją o tym wydarzeniu historycznym. Upamiętniono też setną rocznicę uchwalenia konstytucji majowej przez nadanie ulicy Nowej Rady nazwy 3 Maja, która utrzymuje się do dziś.

Równocześnie czyniono zabiegi o podwyższenie stopnia organizacyjnego istniejących szkół miejskich i zakładanie nowych. W 1892 r. podjęto uchwałę



ARCHIWUM DOMOWE AUTORA

o budowie gmachów dla szkoły męskiej i żeńskiej przy dzisiejszej ulicy A. Mickiewicza.

W maju 1885 r. Rada Miejska żegnała Jana Zarewicza, wieloletniego radnego, a także burmistrza miasta Sanoka z czasów przedkonstytucyjnych, który zmarł. Jego aptekę kupił Feliks Giela.

W roku 1885 Rada uchwaliła przeniesienie targowicy z Rynku Głównego na plac św. Jana i św. Michała. Wybudowano też kilka studzien dla zapobieżenia niedostatkowi wody w mieście. Wybudowano dwa domy dla ubogich chrześcijan i izraelitów. W 1892 r. przywrócono w mieście dwa targi tygodniowe (zgodnie z przywilejami królewskimi) w poniedziałek i piątek.

W 1887 r. zmarł, uroczystie żegnany przez Radę Miejską jej długoletni radny, Ichel Herzig. Był człowiekiem niezmiernie uczynnym dla miasta, zawarł wiele korzystnych dla miasta transakcji kredytowych.

Uwagę zwraca wysoka kultura ówczesnych mieszczan sanockich. Umieeli oni sprawiedliwie oddać hołd każdemu, kto nie szczędził sił i czasu dla dobra miasta.

W 1890 r. wyłoniono nową radę na trzyletnią kadencję. Na stanowisku burmistrza i jego zastępcy pozostali Ładyżyński i Witoszyński. Asesorami zostali dr Erazm Łobaczewski (spełniło się życzenie mieszczan z 1868 r.), Kazimierz Lipiński (właściciel fabryki kotłów, maszyn i wagonów), Paweł Hydzik i dr Artur Goldhammer. W tej kadencji zaprowadzono w magistracie księgę skarg i wniosków, do której każdy mieszkaniec Sanoka miał dostęp. Była ona przedkładana radnym na każdej sesji.

Podczas wyborów w 1893 r. burmistrzem ponownie został Cyryl de Jaxa Ładyżyński. Zarząd pozostał w niezmiennym składzie.

Burmistrz Cyryl de Jaxa Ładyżyński był nie tylko dobrym włodarzem miasta, ale i dobrym patriotą polskim. Organizował obchody patriotyczne ku czci Konstytucji 3 Maja, Odsieczy Wiedeńskiej, 100-letniej rocznicy insurekcji kościuszkowskiej. Był jednym z głównych inicjatorów budowy pomnika Tadeusza

Kościuszki na placu św. Jana. Za jego to rządów powstało w Sanoku Wyższe Gimnazjum Męskie, Sąd Obwodowy, Dyrekcja Skarbu, kolej, koszary dla 45 c.k. batalionu landswery, kościół i wiele innych obiektów użyteczności publicznej. Za jego to staraniem i jego najbliższych współpracowników Sanok zaliczony został do grupy 28 miast, które uzyskały prawo używania nazw dla naczelników i urzędów miejskich – burmistrz i magistrat. Dlatego Sanok nie podzielił losu miast niegdys grodowych takich jak Pilzno czy Biecz i z biegiem lat stał się najważniejszym ośrodkiem gospodarczym i kulturalnym w całym górnym dorzeczu Sanu.

Miasto w uznaniu jego zasług, jeszcze za życia nadało mu honorowe obywatelstwo, a w nagrodę dom miejski przy ulicy Sanowej (mieszkał w nim później jego syn, prof. Michał Ładyżyński, zwany przez młodzież sanocką „Luniem”). Uczył greki i łaciny w miejscowym gimnazjum i był nauczycielem bardzo wymagającym.

Burmistrz Cyryl de Jaxa Ładyżyński zdobył ogromne uznanie mieszczan za osobiste starania, w wyniku których miasto otrzymało wiele instytucji o zasięgu działania kilku powiatów w tym także Gimnazjum Męskie. Jak potrzebna to była instytucja – świadczy liczba młodzieży, która pod koniec XIX wieku dochodzi do 800 uczniów oraz jej duży wpływ na życie kulturalne miasta, kraju, a w przyszłości i Odrodzonej Polski. Dorobek sanockich wychowawców i wychowanków jest znaczący nie tylko w dziejach Sanoka, ale i w wymiarze kultury ogólnopolskiej. Wymienię przykładowo tylko niektórych: Adam, Tadeusz, Kazimierz i Zygmunta Vetulani – wszyscy posiadali tytuły doktorów habilitowanych, zasłużyli się dla nauki polskiej. I dalej Franciszek Bielak, Antoni Borzemski, Jan Ciałowicz, Julian Krzyżanowski, Feliks Młynarski, Stefan i Włodzimierz Mozolowscy, Kazimierz Świtalski – premier Rządu RP i Minister Oświaty, Kazimierz Sońnicki, Jak Świerżowicz, Kazimierz Lepsi, Ludwik Bar i wielu, wielu innych.

O działalności burmistrza pisała pochlebnie prasa przemyska „San” Rok 1882, nr 49: „... Pan Ładyżyński jest już trzecią kadencję burmistrzem, a pełni swój urząd z taką gorliwością, że nawet największy nieprzyjaciel musi się o jego urzędowaniu wyrazić z uznaniem...”

Dynamiczny rozwój Sanoka w ostatnim ćwierćwieczu XIX w. był możliwy dzięki wprowadzeniu autonomii w Galicji oraz staraniom samych obywateli Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka, którzy byli ludźmi światłymi i bez względu na swoje przekonania czy narodowość pracowali wspólnie dla dobra miasta. Wymienić tu można m.in. radnych pochodzenia żydowskiego: Ichla Herziga, Eissiga Herziga, Lezora Rottenberga, Jankla Finkla, Lezora Rosnera, Salomona Ramera, dra Samuela Herziga i wielu innych.

Burmistrz Cyryl de Jaxa Ładyżyński zmarł nagle w magistracie w czasie pełnienia obowiązków służbowych. 6 listopada 1897 r. Rada uczciła pamięć zmarłego, urządzając pogrzeb na koszt miasta, sprawiła wieniec na trumnę, przeznaczyła bezpłatne miejsce w alei zastuszonych na nowym cmentarzu przy ulicy Rymanowskiej, a w 1898 r. postanowiła wybudować pomnik, przeznaczając na ten cel 300 koron.

Edward Zajac

PAŹDZIERNIK

- * zwolnienia grupowe w Beef-Sanie i Autosanie, gdzie do końca roku straci pracę 400 osób
- * na listach do rady miasta znalazło się ponad 300 kandydatów, do rady powiatu – niewiele mniej, o fotel burmistrza zdecydowało się ubiegać 10 kandydatów
- * zainaugurowano nowy rok akademicki w PWSZ
- * rozstrzygnięty został powiatowy konkurs na najpiękniejszy ogród – zwycięzcami (ex aequo) zostali: Bronisława Mielecka ze Strachociny oraz Janina i Jan Zawadzcy z Sanoka
- * kolejne laury dla SOUL-u, który zdobył 2. nagrodę (pierwszej nie przyznano) na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Maryjnej
- * dzięki inicjatywie i pracy społecznej mieszkańców Zatorza oddano do użytku plac zabaw dla dzieci przy ul. 800-lecia
- * przez kilka dni w grodzie Grzegorza trwało wielkie święto muzyki operowej – XII Festiwal im. Adama Didura – w ramach którego odbył się także obóz humanistyczno-artystyczny dla młodzieży
- * jedenaście zabytkowych ikon ze zbiorów MBL wyruszyło w podróż do Hiszpanii, gdzie zostaną zaprezentowane w kilku największych miastach
- * dwa autobusy rodem z Sanoka – Lider i Ramzes – otrzymały w Poznaniu godło *Dobre, bo polskie*
- * straż pożarna razem z pogotowiem – na Olchowcach utworzono Powiatowe Centrum Powiadomienia Ratunkowego
- * do drugiej tury zmagani o fotel burmistrza przeszli Wojciech Blecharczyk i Zbigniew Daszyk
- * Sanok stał się gospodarzem wojewódzkiego podsumowania współzawodnictwa sportowego szkół – w kat. szkół podstawowych zajęliśmy 1. miejsce wśród gmin i powiatów, w kat. gimnazjów – 2. miejsce wśród powiatów i 3. wśród gmin, a w kat. szkół średnich – 2. miejsce wśród powiatów

LISTOPAD

- * przeprowadzona na sanockich cmentarzach kwesta na rzecz Towarzystwa im. Brata Alberta przyniosła 10,4 tys. złotych
- * z woli wyborców nowym burmistrzem Sanoka został Wojciech Blecharczyk, na starostę powiatu sanockiego radni wybrali Bogdana Strusia
- * zlikwidowano Regionalne Centrum Edukacji, powołując w jego miejsce Centrum Szkolenia Praktycznego oraz Centrum Doskonalenia Nauczycieli
- * powalone drzewa, zerwane dachy i linie energetyczne to efekt halnego, który nawiedził nasz region
- * w Sanoku odbyły się centralne obchody tegorocznej Barbórki naftowców i gazowników
- * Stomil otrzymał nagrodę *Panteon Polskiej Ekologii*
- * jedynym przedstawicielem sanoczczyzny w sejmiku Województwa Podkarpackiego okazał się Marian Daszyk, sołtys Strachociny
- * na zaproszenie Janusza Szubera gród Grzegorza odwiedził Michał Jagiełło, dyrektor Biblioteki Narodowej
- * Wojciech Grzywacz z Beska zwyciężył w X Ogólnopolskiej Olimpiadzie Promocji Zdrowego Stylu Życia
- * spory sukces odniosła ekipa ZS nr 1 (d. ZSE), która zajęła 2. miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Ekologicznej

GRUDZIEN

- * Maciej Janowicz i Grzegorz Miszczyszyn, uczniowie klasy akordeonu sanockiej PSM, zostali stypendystami ministra kultury
- * Autosan utracił płynność finansową – zabrakło pieniędzy na zakup materiałów i terminową wypłatę wynagrodzeń dla pracowników
- * SZGNIG oraz Peksan otrzymały Nagrodę Gospodarczą Podkarpackiego Klubu Biznesu
- * w Zagórzcu rozpoczęto budowę nowego wiaduktu
- * kolejne laury zdobyły zespoły SDK – SOUL i Flamenco – podczas ogólnopolskich i regionalnych festiwali w Dębicy
- * PWSZ wypowiedziała umowę najmu sanockiej filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krośnie
- * zawiązał się sanocki sztab WOŚP, mieszczący się w MDK
- * zapadła decyzja o likwidacji sanockiej Delegatury Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, w miejsce której powstanie Oddział Laboratorijny
- * Automet otrzymał certyfikat *Wiarygodna Firma Województwa Podkarpackiego*
- * sporo wątpliwości wywołały odprawy i ekwiwalenty za niewykorzystany urlop dla byłych burmistrzów i ich zastępców oraz starosty
- * zamieszanie w sprawie przyznawania dodatku specjalnego dla włodarzy lokalnych samorządów wyjaśniło dopiero rozporządzenie Rady Ministrów
- * katastrofa ekologiczna na Sanie – wskutek zamknięcia przez solińską elektrownię śluzy w Zwierzyniu doszło do wyschnięcia koryta rzeki i ogromnych strat w rybostanie
- * miasto zdecydowało się poręczyć 3.000.000 złotych kredytu dla Autosanu
- * sanocka PWSZ podpisała umowy o współpracy z Uniwersytetem w Preszowie oraz Państwowym Uniwersytetem Pedagogicznym w Kamieńcu Podolskim
- * dwie rodzime firmy – Gaz-Stal i SPGK zdobyły tytuł Gazela Biznesu, przyznawany w rankingu Pulsu Biznesu małym i średnim firmom z całego kraju, posiadającym wysoką dynamikę rozwoju
- Przez „TS” przegalopowała
Joanna Kozimor

PAŹDZIERNIK



LISTOPAD



GRUDZIEN



Blisko nieba

Oceniając życie Heleny Kosiny zwykłą ludzką miarą, można powiedzieć, że niczego wielkiego nie dokonała. Po prostu była dobrym człowiekiem. Przeżyła cały XX wiek, z czego prawie pięćdziesiąt lat jako osoba niewidoma. Swoje kalectwo znosiła z pogodą i cierpliwością, choć utrata wzroku dla tej kobiety o żywym umyśle, była bolesnym doświadczeniem. Ci, którzy opiekowali się panią Heleną, są przekonani, że spotkali w swoim życiu osobę niezwykłą, a nawet świętą.

Jesienią tego roku, za zgodą seniora rodu Pawła Kosiny, ukochanego bratanka Heleny, powstało w Sanoku Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny. Jednym z jego zadań jest zbieranie pamiątek i dokumentów dotyczących Heleny Kosiny.

Wielu sanoczan zapewne pamięta starszą panią, jak wolnym krokiem, prowadzona przez opiekunkę, przemierzała drogę do kościoła. Zawsze starannie ubrana, z torebką i nieodłączną białą laską. Dopóki zdrowie jej pozwalało, uczęszczała na msze św. do franciszkanów albo do świątyni parafialnej na Posadzie. Kilka ostatnich lat życia spędziła przykuta do łóżka – ociemniała, unieruchomiona, choć w pełni władz umysłowych. Zmarła rankiem 1 marca 2000 r. w obecności siostry PCK. Pochowano ją w rodzinnym grobowcu przy ul. Dąbrowieckiej.

Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny chce prowadzić także działalność wychowawczą i charytatywną. Marzeniem członków jest utworzenie ośrodka hipoterapii w Olchowcach. Osoby pragnące wesprzeć dzieło mogą przekazać ofiary na konto: Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny (SPHK), Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku, konto nr 86420002-576710-27006-01. Listy można kierować na adres: Klasztor OO. Franciszkanów, 38-500 Sanok, ul. Franciszkańska 7.

Aksamitna pani

Helena Ludmiła Kosinówna przeżyła prawie sto lat, 22 maja 2000 r. obchodziłaby 100-lecie urodzin. Była nauczycielką ze znakomitym przedwojennym wykształceniem, magistrem filozofii w zakresie filologii polskiej Uniwersytetu Poznańskiego. Uczniowie zapamiętali przede wszystkim jej wyjątkową dobroć i wyczerlenie na ludzkie problemy. Dla wielu z nich pozostała kimś ważnym i znaczącym przez całe życie. Doktor Maria Kulbacka, emerytowany wykładowca matematyki Uniwersytetu Łódzkiego i uczennica pani Profesor w latach 30. ubiegłego wieku, do dziś pamięta, jak po szkolnej wycieczce pani Kosina zaprosiła ją do siebie na kolację i zaopatrzyła w ciepły sweter, aby nie

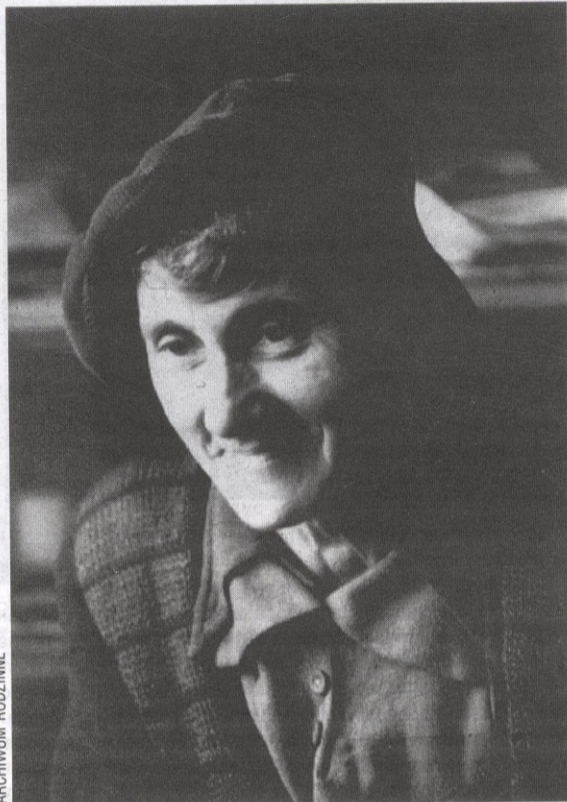
zmarła w drodze powrotnej do domu. Serdeczne gesty, życzliwość i pomoc w różnych sytuacjach powracają we wspomnieniach wielu innych uczniów. Emerytowany lekarz medycyny Urban Jawień przywołuje wydarzenia z 1941 r.: – Po zakończeniu siódmej klasy dla młodzieży w Generalnym Gubernatorstwie nie było żadnej możliwości kształcenia się. Nie wiem, jakimi drogami z tej rzęsy młodzieży wyłowili mnie pani Profesor Helena Kosinówna. Wezwany do Niej, w butach na drewnianych spodach, ubogi, zastraszonego chłopca z przedmieścia, udałem się na piętro, do kamienicy naróżnej nad apteką, gdzie później był Pewex. Ujrzałem szczupłą, skromnie ubraną panią o jasnych, łagodnych oczach, okolonych grubymi okularami. Ta pani, jak ją nazywałem „Aksamitna”, potrafiła mnie, zagubionego sierotę pocieszyć i tchnąć we mnie nadzieję oraz poczucie własnej wartości, wskazując na potrzebę dalszej nauki. Jej język był barwny, obrazowy, logiczny i przekonujący. Do dziś, mam już 70 lat, pamiętam Jej wykłady pełne pasji, patriotyzmu i nadziei na lepsze jutro. Zostałem uczniem tajnego nauczania (...). Profesor Helena Kosinówna była niepospolitą osobowością pedagogiczną, potrafiła wszczepić uczniom nie tylko encyklopedyczne wiadomości, ale trwale zainteresowania polonistyczne. To one zdecydowały, że już jako student Wydziału Lekarskiego UJ chodziłem na wykłady wybitnych polonistów, prof. Kleina, Pigoń i Wyki.

Helena Kosina była szanowana nie tylko przez uczniów. Józef Stachowicz, dyrektor Liceum Pedagogicznego, poświęcił jej w swym pamiętniku-książce takie słowa: – Była ozdobą szkoły przez swoją sumienność, wysoką wiedzę i serdeczne oddanie młodzieży. A Ewa Oklejewicz, uczennica i w późniejszych latach przyjaciółka, zauważyła: – Nawet „czerwone” władze nie śmiały się przeciwstawić pani Profesor, bo była nauczycielką wyjątkową.

Fluidy pani Heleny

Gwałtownie pogarszający się wzrok, zmusił panią Profesor do przejścia na emeryturę w 1957 r. Kolejne operacje w Krakowie nie przyniosły żadnej poprawy. Wkrótce zupełnie przestała widzieć. W Laskach musiała uczyć się życia od nowa, jako osoba niewidoma. Nie buntowała się jednak. – Buntowałam się ja na okrutny, niesprawiedliwy los, który tę wielką humanistkę obarczył nazbyt ciężkim krzyżem – mówi Ewa Oklejewicz. – A ona... Ani jednego słowa skargi, ani jednego pytania: za co?, dlaczego? Mówiła: trzeba przyjąć to, co mnie spotyka. Taka widać moja droga do nieba.

Nauczycielki, z którymi pracowała w szkole, koleżanki i uczennice nie pozostawiły pani Heleny samej sobie. Przez resztę życia, czyli blisko pół wieku, oto-



ARCHIWUM RODZINNE

czyły ją serdeczną opieką, tworząc namiastkę domu, którego nie miała (pani Kosina po tragicznej śmierci narzeczonego wybrała samotne życie). Piszcie o tym m.in. Elżbieta Szumilas: – Regularnie, raz w tygodniu, oprócz mnie przychodziły: pani Czesława Schlarp, która uczyła niedługo również w Liceum Pedagogicznym – przynosiła obiady gotowane wspólnie z siostrą, panią Eugenią Rolską – pani Jadwiga Zaleska i pani Janina Stepkowa. Bardzo wiele pomagała też Maria Barciowa, która przynosiła obiady gotowane przez panią Dziduszkową, a przy okazji trochę czytała, przeważnie z Ewangelii (...). Z biegiem czasu z powodu chorób i śmierci udywowało przyjaciół (...). Pani Barciowa zastąpiła panią Dziduszkową w gotowaniu obiadów. Osobiście też je przynosiła, podgrzewała i karmiła panią Helę. Ale później zmarła synowa pani Barciowej, więc musiała zająć się trójką wnuków. Wówczas zastąpiła ją pani Kazia Pałysowa, która we wszystkie soboty, niedziele i święta gotowała obiady, przynosiła je i karmiła panią Helę (...). We wspomnieniach przewijają się nazwiska także innych bliskich osób: Jadwigi i Wandy Kubrakiewiczowej, Stanisławy Beksińskiej, Ewy i Kamy Jayko, Marii Lisowskiej i Sławki Błażej, która trwała przy pani Kosin aż do swojej śmierci w 1990 r. Codziennie przychodziła też siostra PCK.

Każda wizyta miała ustalony rytuał: posiłek, modlitwa, lektura, rozmowa. Nawet pod koniec życia, mimo swoich 100 lat, pani Helena świetnie orientowała się w bieżących wydarzeniach politycznych, wiedziała, co się dzieje w mieście, w kraju i na świecie, chętnie dyskutowała. Posiadała dar niezwykłej pamięci. Pamiętała imiona i nazwiska uczniów, rozmowy z nimi, ich odpowiedzi na lekcjach, wypracowania, błędy, jakie popełnili i wystawiane oceny. Interesowała się wszystkim, co dotyczyło znanych jej osób. Przejmowała się ich problemami, chorobami, niepowodzeniami i otaczała gorącą modlitwą. – Nie zapomniała w modlitwie o nikim spośród swoich krewnych, przyjaciół, znajomych oraz opiekunów żywych i umarłych – wspomina Elżbieta Szumilas. – Szczególnie modliła się za chorych. Gdy ktoś z moich znajomych zachorował, biegłam do Pani Hali z prośbą o modlitwę. Tak było, gdy dowiedziałam się o chorobie mojej młodszej koleżanki, polonistki Maryni Charchalisowej. Pani Hala bardzo przejęła się jej losem.

Barbara Wanielista, córka Sławki Błaż, jest przekonana, że pani Kosina miała coś, co przyciągało ludzi jak magnes. – Tak, w pokoju Profesorki nie brakowało ani ciepła miłości, ani światła wiary. Każdy, kto tam przychodził, mógł zapalić swoją małą pochodnię i odejść z nią. Do swych spraw, do własnej codzienności – bogatszy, silniejszy.

Dwie fotografie

W zbiorach rodzinnych zachowało się kilka fotografii pani Heleny. Jedną z nich, z 1950 r., ukazuje szczupłą, uśmiechniętą kobietę, z beretem zawieszającą założonym na bakier. Jest też i inne zdjęcie, z 1955 r.,

gdzie pani Profesor traciła wzrok. Wykonał je Zdzisław Beksiński, którego matka serdecznie przyjaźniła się z panią Heleną. Osoby znające panią Helenę mówią, że zdjęcie jest szokujące, ukazuje jakby kogoś innego, drugie oblicze Heleny Kosiny: – Może artysta osiągnął tym zdjęciem to, co zamierzał? Ukazał Jej wnętrze, coś, czego człowiek normalnie nie widział (...), co tkwiło gdzieś głęboko. Twarz Profesorki, która tak fascynowała Beksińskiego, wyraża cały ogrom bólu, nieludzkiego cierpienia, wewnętrznej walki, niemal rozpacz (...). Nie było tam jednak buntu, sprzeciwu (...). Wiemy, że z tej walki pani Profesorka wyszła zwycięsko. Powiedziała Bogu: tak! I drogą krzyżową odważnie długie, długie lata – mówi Ewa Oklejewicz.

Pani Kosina nie była monolitem, skatą. Cierpiała fizycznie i psychicznie, bała się. Pani Ewa pamięta taki moment słabości: – Pewnego razu, raz jeden jedyne, poskarżyła się cichutko: co ja mam robić po całych dniach? Nie widzę już tak długo, a teraz i słyszę coraz gorzej, czas mi się dłuży niesamowicie. W wieku 96 lat pani Helena złamała nogę w biodrze. Z przerażeniem uświadomiła sobie, że nigdy już nie podniesie się. Podczas pobytu w szpitalu zaczęła obawiać się, że „zabraknie pieniędzy na opłacenie pielęgniarek” i będzie skazana na dom opieki społecznej. Marzyła, aby wrócić do swojego pokoju i spocząć w swoim łóżku. – Modliłyśmy się o to gorąco – wspomina Elżbieta Szumilas – a pani Helena z poddaniem się woli Bożej mówiła: „Panie Boże, jeśli Ty chcesz, żebym znalazła się w obcym miejscu, wśród obcych ludzi, to zgadzam się na to, ale Ty wiesz, jak bardzo pragnę wrócić do swojego mieszkania. Pan Bóg okazał się łaskaw, wróciła.

Pierwszy cud pani Heleny

Po śmierci pani Heleny, jeszcze przed formalnym powołaniem stowarzyszenia, wśród opiekunów narodziła się inicjatywa, aby wydać broszurkę poświęconą jej osobie. I wtedy stał się cud. Niespodziewanie, przedziwnymi drogami, zaczęły napływać świadectwa dotyczące pani Heleny i to nie tylko z Sanoka, ale i z różnych zakątków kraju, a nawet z zagranicy. Odezwał się człowiek nie mający kontaktu z panią Heleną, nawet od kilkunastu lub kilkudziesięciu lat, który jednak ją pamiętał i chciał podzielić się swoimi wspomnieniami. Starsza pani prowadziła bardzo rozległą korespondencję, pisując do dawnych uczennic, znajomych, krewnych. Korespondencyjne przyjaźnie przetrwały wiele lat. Na przykład Maria Sołyk-Kocowa, przyjaźń sanockiej nauczycielki „odziedziczyła” po matce i siostrze: – Moja siostra utrzymywała z panią Heleną kontakt do końca życia, to jest do roku 1979 r. Ja odnalazłam po paru latach adres do pani Heleny, napisałam i otrzymałam szybką odpowiedź pisaną pod dyktando, świadcząca o tym, że wszystko doskonale pamięta i o wszystkich się troszczy. I tak do końca przetrwała ta przyjaźń na odległość, takie poczucie, że jest ktoś życzliwy, kto pamięta i modli się.

Planowana pierwotnie broszurka przybrała postać fascynującej książki, którą – jak mówił o. prowincjał Kazimierz Malinowski, podczas mszy św. inaugurującej działalność stowarzyszenia – można czytać i medytować przez długi czas. – Właśnie tacy ludzie są nam potrzebni, którzy nawet nie wiedzą o tym, że są znakiem Chrystusa, że wywyższają krzyż w swoim życiu. Możemy być jako sanoczanie dumni, że właśnie ona wśród nas żyła i nam to świadectwo życia zostawiła. Dlatego cieszę się, że właśnie w tym dniu Podwyższenia Krzyża Świętego inauguruje swoją działalność Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny. Nie można być przyjacielem pani Heleny, nie będąc przyjacielem krzyża.

Modliłam się nie za nią

– lecz do Niej

Osoby, które znały panią Profesor są zdumione, że ta cicha, skromna nauczycielka, zrobiła tyle „zamieszania” po swojej śmierci. Znamiennie, że w wielu relacjach dotyczących Heleny Kosiny pojawia się określenie „święta”. Maria Dziuban, nauczycielka, tak zakończyła swoje wspomnienie: – Obserwując Jej, że ośmielię się powiedzieć, święte życie, stwierdzam, że takiego prawdziwego człowieka nie spotkałam nigdy więcej w swoim długim życiu. Nic więc dziwnego, że w czasie nabożeństwa żałobnego modliłam się nie za nią – lecz do Niej, aby mi znowu pomogła rozwiązać moje trudne problemy życiowe. Zofia Żołnierczyk-Soroka, niewidoma nauczycielka z Warszawy, stwierdza wprost, że należałoby wszcząć proces beatyfikacyjny Heleny Kosiny.

Kościół wydaje się życzliwie przyjmować te sugestie. Inicjatorem powstania Stowarzyszenia Przyjaciół Heleny Kosiny był ks. prałat Bronisław Żołnierczyk i śp. o. Ireneusz Żołnierczyk, natomiast ks. prałat Kazimierz Pyś napisał wspomnienia o Zmarłej. Siedziba stowarzyszenia mieści się w klasztorze ojców franciszkanów, a jego wiceprezesem i opiekunem duchowym jest o. Stanisław Glista. – Aby wszcząć proces beatyfikacyjny, musi upłynąć pięć lat od śmierci osoby, potrzebna jest też zgoda biskupa – mówi ojciec gwardian. – Konieczne jest poznanie osoby, zebranie dokumentów, świadectw, które pozwolą dokładnie zbadać jej życie i duchowość. Jest to także etap wielkiej modlitwy, aby objawiła się wola Boża względem Heleny Kosiny. Czas pokaże czy będziemy mieli błogosławioną z Sanoka.

Jolanta Ziobro

Święta z przeszłości

Święta są czasem radości i refleksji. Każdego roku gromadzimy się przy wigilijnym stole składając życzenia i wspominając osoby, które odeszły. Nasze domy wraz ze świąteczną pieśnią odwiedzają kołędnicy. Często, udając się na tradycyjną pasterkę, widzimy pięknie udekorowane choinki. Wszystkie te elementy tworzą świąteczny urok.

Sanoczanie kiedyś, podobnie jak dzisiaj, odwiedzali swoje rodziny, brali udział w licznych spotkaniach świątecznych organizowanych przez istniejące kluby, towarzystwa i grupy zawodowe. Wydarzenia takie odnotowywała miejscowa prasa („Tygodnik Ziemi Sanockiej”, „Gazeta Sanocka”) relacjonując ich przebieg.

Pierwszym zwiastunem nadchodzących świąt był, podobnie jak obecnie, dzień św. Mikołaja, na który oczekiwali z wielką niecierpliwością wszystkie dzieci, licząc na hojność świętego. W roku 1912 sanockie gniazdo Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” zorganizowało mikołajkowy wieczór. Spotkanie przeszło do historii jako niezwykle udane o czym świadczyło zadowolenie najmłodszych. Jednak nie wszystkie takie imprezy dochodziły do skutku. Ze względu na powódź, która swym zasięgiem objęła Sanok (1907 rok), wizyta Mikołaja nie odbyła się.

Już dużo wcześniej, wszystkie szanujące się panie domu planowały świąteczne potrawy a także zakupy. Ówczesnych zakupów nie można porównać do dzisiejszego świątecznego szaleństwa. Sklepy natomiast oferowały towary, które nie wzbudziłyby zainteresowania ludzi XXI wieku. Przesadne wydawanie pieniędzy wzbudzało krytykę miejscowej prasy, która apelowała o oszczędność w tamtych trudnych czasach.

Prawdziwe święta rozpoczynała wigilia. Do tradycyjnej kolacji zasiadali wszyscy domownicy, a czasem również dalsza rodzina. To właśnie wtedy pisywały się swoimi zdolnościami osoby utalentowane muzycznie lub wokalnie. Wszyscy obecni śpiewali tradycyjne kolędy. Kosztując potrawy i wypieki oceniali kunszt gospodyń. Oczywiście na żadnym stole nie mogło zabraknąć świątecznego karpia. „Gazeta Sanocka” apelowała do gospodyń, by te przyrządzając trady-

cyjną wieczerzę zabijały ryby w sposób nie przysparzający im zbitecznych cierpień.

Zgodnie z tradycją o północy gromadzono się w kościele na pasterkę. Niejednokrotnie to wydarzenie uświetniały miejscowe orkiestry. Podczas jednej z takich mszy grała orkiestra ochotniczej straży pożarnej (1912 r.).

Podobnie jak dziś trudno wyobrazić sobie święta bez tradycyjnych zwyczajów kołędników, choinki i jasełek. Ci pierwsi odwiedzali sanockie rodziny, niosąc szopkę i wstawiając narodzenie Pana. W przedstawieniu jasełkowe angażowała się szczególnie młodzież. Przedstawienie jasełkowe zorganizowane przez uczniów Szkoły Wydziałowej Męskiej (1911 r.) zyskało szczególną aprobatę publiczności, a powtórzenie widowiska z pewnością ten fakt potwierdziło. Drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia istniał zwyczaj obrzucania się owsem. „Gazeta Sanocka” nazwała ten zwyczaj marnotrawstwem. Podano też przypadek, kiedy

ziarno owsa omal nie wybito oka jednej z dziewcząt. Wycinanie drzewek w okresie świątecznym wyrządzało wiele strat uprawom leśnym. Szkody spowodowały potrzebę wprowadzenia certyfikatów na ich sprzedaż, co miało zapobiec ewentualnym kradzieżom. Sanocka prasa często wspominała o spotkaniach opłatkowych organizowanych przez Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, czytelnicy mieszczańską, Ochotniczą Straż Pożarną, grupy zawodowe. Podczas takich zebrań składano życzenia, śpiewano pieśni, nadawano tytuły honorowe. „Tygodnik Ziemi Sanockiej” z 1912 roku wspominał o uhonorowaniu przez władze sanockiego gniazda Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na spotkaniu zorganizowanych przez sanockich robotników. Z pewnością każdorazowe święta przyczyniały się do pogłębienia więzi rodzinnych, kształtowały poczucie wspólnoty mieszkańców miasta. Sprzyjały również kontynuowaniu polskich tradycji w czasie narodowego niebytu.

Marcin Paszkiewicz



ARCHIWUM TS



OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 73 m² na osiedlu Błonie, niski czynsz, gotowe do zamieszkania, częściowo umeblowane, tel. 466-64-78 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 44,80 m² przy ul. Sobieskiego w Sanoku, cena do uzgodnienia, tel. 463-68-14 lub (0502) 13-26-54.
- ★ Luksusową kawalerkę 24 m² w centrum Sanoka, cena 50.000 zł, tel. (012) 634-14-87 lub (0501) 47-76-29.
- ★ Mieszkanie 70 m² (parter) na osiedlu Błonie, tel. 464-10-96 (po 15.00).
- ★ Mieszkanie 40 m² (I piętro) przy ul. Kopernika, tel. 434-63-54.
- ★ Mieszkanie własnościowe, 3-pokojowe w centrum Beska, tel. (0506) 72-19-15.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m² przy ul. Sadowej, cena do uzgodnienia, tel. (016) 670-49-42.
- ★ Mieszkanie 23,5 m² (II piętro) przy ul. Wolnej, tel. 464-32-53.
- ★ Mieszkanie własnościowe 52 m² (parter) plus garaż przy ul. Mickiewicza, tel. 464-86-13.

- ★ Mieszkanie w Rzeszowie 62 m² (II piętro), w nowym 3-kondygnacyjnym bloku z cegły, trzy pokoje, kuchnia, łazienka, w.c., z balkonem i dużą piwnicą, TV kablowa, stały dostęp do internetu, z własnym nowoczesnym b. oszczędnym ogrzewaniem, komfortowo wykończone, w atrakcyjnym miejscu. Cena do negocjacji, tel. (017) 857-68-48 (po 19.00), (0607) 48-60-37 (cały dzień) lub Sanok tel. 464-93-35.
- ★ Mieszkanie na poddaszu 60 m² (bez balkonu) w Śródmieściu, tel. (0505) 59-69-66.
- ★ Mieszkanie 25,50 m² (parter) w Sanoku, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Mieszkanie 62,50 m² (parter) w Sanoku, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Dom murowany piętrowy w atrakcyjnym miejscu w Sanoku, tel. 463-02-78.
- ★ Pilnie dom murowany 70 m² w Nowosielskich na działce 0,9 ha, cena 55.000 zł - do negocjacji, tel. (0602) 79-32-86 lub (0693) 61-97-69.
- ★ Dom drewniany na działce 19 a w Sanoku przy ul. Lipińskiego 135, tel. 463-61-06.
- ★ Dom murowany, parterowy blisko centrum Sanoka, tel. 463-61-86.

- ★ Dom murowano-drewniany w Rajsku, tel. 463-61-86.
- ★ Lub wynajmę lokal magazynowo-biurowy 125 m² (wszystkie media) przy ul. Okulickiego 8, cena do uzgodnienia, tel. (0606) 97-41-16.
- ★ Garaż blaszany na terenie Spółdzielni Inwalidów „Spójnia” w Sanoku, cena do uzgodnienia, tel. 464-02-88 lub 467-12-53.
- ★ Lub wynajmę nowy garaż przy ul. Reymonta (OTL), tel. (0601) 87-92-58.
- ★ Garaż własny, murowany, w centrum miasta, tel. 463-46-06.
- ★ Tanio garaż blaszany na terenie Spółdzielni Inwalidów „Spójnia” w Sanoku, tel. 464-83-99.
- ★ Działkę rekreacyjno-rolną 9 a nad Sanem w Lisznej, tel. 463-29-38 (wieczorem).
- ★ Działkę rekreacyjno-budowlaną 20 a nad Sanem w Mrzygłodzie, tel. 463-61-79 (po 21.00).
- ★ Działkę 21 a w Sanoku, tel. 463-08-58.
- ★ Działki budowlane na Olchowcach, tel. 463-61-86.
- ★ Tanio 4,5 ha roli 20 km od Sanoka, tel. 463-61-86.

Kupię

- ★ Mieszkanie do 60 m² (I-III piętro) na os. Traugutta lub Błonie, tel. 463-19-81 lub (0607) 30-12-52.

- ★ Mieszkanie do remontu 33 - 38 m² na os. Traugutta, tel. 463-25-71 (po 18.00).
- ★ Dom w Sanoku lub okolicy (może być do remontu lub rozpoczęta budowa), tel. 463-47-30 lub (0607) 59-13-77.
- ★ Dom drewniany w Sanoku lub okolicy, może być do remontu, tel. 463-59-41.
- ★ Działkę ok. 50 a (może być budowlana) w okolicach Dąbrówki przy głównej drodze, tel. (0605) 07-21-06.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Umeblowany pokój z kuchnią i łazienką, tel. 463-29-27.
- ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. (0606) 68-98-19.
- ★ Pokoje w dzielnicy Wójtostwo, tel. 464-85-99.
- ★ Pokój z kuchnią i łazienką dla 3, 4-osobowej rodziny - na okres ferii zimowych, tel. 463-28-74.
- ★ Pokoje w Londynie, wiad. Anglia, tel. 0044-77-87-83-64-40.
- ★ Lokal 605 m²: dwie sale z zapleczem sanitarnym, na działalność dyskotekowo-rozrywkową lub handlową oraz pomieszczenie chłodnicze 210 m² na przechowanie warzyw i owoców lub hurtownię, w Sanoku przy ul. Przemyskiej, tel. 463-50-65.

- ★ Lokal 450 m² na działalność produkcyjno-handlową przy ul. Głogowej, tel. 464-55-20.
- ★ Magazyn handlowy 400 m², ogrzewany, przy ul. Stapińskiego 2, tel. 463-13-10 (od 7.00 - 15.00).
- ★ Pomieszczenie (świetlica) 115 m² przy ul. Stapińskiego 2, tel. 463-11-67 (7.00-15.00).
- ★ Hala 350 m² pod każdą działalność. Wszystkie media, parking, możliwość podziału, tel. 463-24-72.
- ★ Lokal 30 m² na działalność gospodarczą (wszystkie media) przy ul. Traugutta, tel. 463-58-56 lub (0605) 58-85-20.
- ★ Garaż w centrum miasta, tel. 463-42-24.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Pokoju z kuchnią i łazienką w Sanoku, tel. 463-35-77 lub (0692) 72-73-54.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Poloneza trucka (1994), diesel, tel. 464-55-20.
- ★ Opony zimowe plus nowe felgi do renault megane, tel. (0601) 87-92-58.
- ★ Fiata uno 1.0, fire, 5-drzwiowy, kolor biały, cena do uzgodnienia, tel. 464-09-91 lub (0504) 46-38-79.
- ★ VW transporter 1.6, benzyna, tel. 463-44-55.
- ★ Fiata 126 p (1998), stan b. dobry, tel. 467-14-30.
- ★ Pilnie volvo S40 TDI (1999/2000), cena 50.000 zł, (skóra, dodatki drewniane), klimatyzacja, ABS, elektryczne szyby i lusterka, centralny zamek, tel. (0691) 53-87-97.

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Czas trwania kursu:
1 miesiąc
Termin zapłaty:
3 miesiące

Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km



MANICURE, PEDICURE
Tipсы żelowe
tel. 0604 188551

Adaptacja poddaszy
0605 269 807 lub 464-91-02

Remonty mieszkań
0605 269 807 lub 464-91-02

**Parkiety – wyrób,
montaż, cyklinowanie**
tel. 0693 514 681

Żaluzje – rolety
tel. 464-22-25
kom. 0604 575 918

USŁUGI TRANSPORTOWE
(osobowe)
tanio-fachowo
-bezpiecznie 0609 889 708

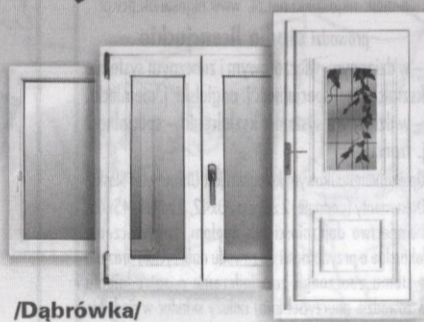
Zespół muzyczny
– sylwester, dancinigi, itd.
tel. 0601 544 944, 464-39-63

UPUSTY DO 30%
thermo okna®
marimex
s.c.

**OKNA DRZWI
z PVC i ALU
PARAPETY**
odbior natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

OKNA I DRZWI Z PVC

**PRODUCENT
MULTI**
tel. 46 350 44
38-500 SANOK



ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

**KUPUJĄC OKNA PRODUKOWANE U NAS,
OTRZYMASZ UPUSTY W FIRMIE WARTA**

ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7
tel. 463-21-06

II Armii W.P. 40
tel. 464-06-91

STANLEY **GARDEROBY
I SZAFY WNĘKOWE**

Do końca roku rabat do 40%
Promocyjna sprzedaż ratalna
10 rat bez odsetek i prowizji
Wyprzedaż mebli komisowych

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny

na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych położonych
na I i II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Oznaczonych numerami:

- 3 – powierzchnia użytkowa 9,02 m², położone na I piętrze Hali Targowej, branża dowolna, cena wywoławcza 30,00 zł/m².
- 12 – powierzchnia użytkowa 9,01 m², położone na I piętrze Hali Targowej, branża dowolna, cena wywoławcza 30,00 zł/m².
- 38 – powierzchnia użytkowa 13,33 m², położone na I piętrze Hali Targowej, branża dowolna, cena wywoławcza 30,00 zł/m².
- 39 – powierzchnia użytkowa 17,91 m², położone na I piętrze Hali Targowej, branża dowolna, cena wywoławcza 30,00 zł/m².
- 2 – powierzchnia użytkowa 25,81 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza 40,00 zł/m².
- 14 – powierzchnia użytkowa 8,55 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza 40,00 zł/m².
- 19 – powierzchnia użytkowa 8,55 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza 40,00 zł/m².
- 32 – powierzchnia użytkowa 17,40 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza 40,00 zł/m².

Wadium za stoisko oznaczone nr 3 położone na I piętrze wynosi: 270,60 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt złotych 60/100), wadium za stoisko oznaczone nr 12 położone na I piętrze wynosi: 270,30 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt złotych 30/100), wadium za stoisko oznaczone nr 38 położone na I piętrze wynosi: 399,90 zł (słownie: trzysta dziewięćdziesiąt dziewięć złotych 90/100), wadium za stoisko oznaczone nr 39 położone na I piętrze wynosi: 537,30 zł (słownie: pięćset trzydzieści siedem złotych 30/100), wadium za stoisko oznaczone nr 2 położone na II piętrze wynosi: 1.032,40 zł (słownie: jeden tysiąc trzydzieści dwa złote 40/100), wadium za stoisko oznaczone nr 14 położone na II piętrze wynosi: 342,00 zł (słownie: trzysta czterdzieści dwa złote 00/100), wadium za stoisko oznaczone nr 19 położone na II piętrze wynosi: 342,00 zł (słownie: trzysta czterdzieści dwa złote 00/100), wadium za stoisko oznaczone nr 32 położone na II piętrze wynosi: 696,00 zł (słownie: sześćset dziewięćdziesiąt sześć złotych 00/100).

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godz. 14.00) pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 2 stycznia 2003 r. Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT-22%.

Przetarg odbędzie się 3 stycznia 2003 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64, Sala Herbowa.

Stoiska udostępnione będą do oglądania 30 i 31 grudnia 2002 r. w godzinach od 8.00 do 14.00.

W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej. Informacji o przetargu udziela Wydział Spraw Lokalowych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoisk objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,
- którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

Sprzedam – cd.

- ★ Opla kadetta combi 1.3 S (1984), stan dobry, alufelgi, cena 2.200 zł, tel. 464-22-47 lub (0506) 60-54-70.
- ★ Bagażniki na narty, opony zimowe 175,185/70x14, bagażnik hermetyczny, tel. 464-37-27 lub (0502) 23-42-75.
- ★ Poloneza 1.5 (1989), tel. 463-33-87.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Suknie ślubna na szelkach, rozm. 38, tel. 462-52-10 lub (0603) 69-98-97.
- ★ Tanio nową elektroniczną maszynę do pisania firmy TWEN T 180 DS, tel. 463-57-31.
- ★ Piłę motorową Husqvarna 45 oraz tylny most stara 66, tel. 463-18-22.
- ★ Tanio odtwarzacz CD Technics SL-PG 370A oraz korektor graficzny Technics SH-GE 70, stan idealny, tel. (0691) 36-35-30.
- ★ Odkurzacz „Wodnik” firmy Zelmer, filtr wodny, funkcja prania dywanów, tapicerki, bardzo mało używany, tel. 464-44-64 (po 15.00).
- ★ Oddam w dobre ręce cztery nierasowe, sympatyczne, sześciotygodniowe szczeniaki pieski, tel. 463-75-51 lub (0600) 33-05-74.
- ★ Laptop Toshiba Tecra, P266 MMX, 96 MBRAM, 4GB HDD, CDROM, FDD, 56 KMODEM, 12,1", tel. (0609) 68-84-43.
- ★ Piecyk gazowy konwekcyjny „oszczędnościowy” 2.5 kW, Kroszaz z regulacją i atestem, tel. 464-52-40 (po 15.00).
- ★ Lodówkę małą Siemens, odtwarzacz CD, kombinezony i buty narciarskie, narty biegowe i zjazdowe, tel. 464-37-27 lub (0502) 23-42-75.
- ★ Wiertarkę stołową WS-15, cyrkularkę jednofazową z grubościówką i wyrówniarką (uniwersalna) oraz komplet satelitarny, tel. 463-31-02.
- ★ Piecyk na olej opałowy (niemiecki), tel. 463-68-04.
- ★ Gitarę klasyczną z futerałem oraz narty Salomon z wiązaniami Salomon, tel. 463-07-14 lub (0606) 35-90-63.
- ★ Migomat, cena 700.00 zł, tel. (0605) 60-78-91.
- ★ Oddam w dobre ręce szczeniata mieszańce, wiad. Marian Kowalczyk, Sanok, tel. 464-15-15 (wieczorem).

PRACA

Zatrudnię

- ★ Pracowników-masarzy w masarni w Średniej Wsi, tel. 463-04-17.
- ★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94 lub (0607) 09-37-48, (0607) 09-37-84.

Biuro podróży „GLOB”

ul. Sobieskiego 21,
tel. 464-26-65, 463-51-79

- sprzedaż biletów autokarowych i lotniczych,
- przewozy na i z lotniska PLL LOT.

STUDIO URODY

oferuje

- Fryzjer damsko-męski (najnowsze trendy włoskiej szkoły Gabriel),
- gabinet kosmetyczny,
- solarium stojące SUPER TURBO,
- manicure.

poniedziałek-piątek 8.00-18.00,
sobota 8.00-14.00

Sanok, ul. F. Gieli 5,
tel. 463-43-64

- ★ Opiekunkę do dziecka, tel. 463-03-24 (po 16.00).
- ★ Pracownika na stanowisko sprzedawcy części zamiennych, wymagania: doświadczenie w branży motoryzacyjnej, biegła znajomość obsługi komputera. Życiorys (cv) i list motywacyjny prosimy przesyłać na adres: Z.U.H „Santar”, skr. pocztowa 23, 38-500 Sanok 1.

Poszukuję pracy

- ★ Komputerowe przepisywanie prac i tekstów, tel. 463-67-99 lub (0609) 21-37-11.
- ★ Księgowy-ekonomista, wyższe wykształcenie, praktyka (w tym główny księgowy), zarządzanie produkcją, handel-usługi, zarządzanie firmą, tel. (0602) 64-81-47.
- ★ 27-letnia magister ekonomii, licencjat informatyka, b. dobra znajomość obsługi komputera, dobra znajomość j. angielskiego, 7-letni staż w księgowości, tel. 464-18-42.
- ★ Księgowy z 20-letnim stażem i grupą inwalidzką, znajomość obsługi księgowości komputerowej, ZUS, płace, podatki, tel. (0502) 29-90-57.

Korepetycje

- ★ Chemia – zakres szkoły ponadgimnazjalnej, pomoc bieżąca, przygotowanie do matury i na studia, tel. 464-28-15 (po 20.00).
- ★ Solidne i tanie korepetycje z matematyki, tel. 463-69-38 lub (0606) 83-20-17.
- ★ Matematyka – szkoła średnia, tel. 464-75-60.
- ★ J. niemiecki, tel. 463-43-08 lub (0691) 36-35-97.
- ★ J. polski, przygotowanie do matury i na studia, tel. 463-53-12.
- ★ Bezpłatne udzielanie lekcji z gimnastyki sportowej i akrobatyki sportowej, tel. 464-44-15.
- ★ J. niemiecki, tanie i solidne korepetycje, dojazd do ucznia, tel. 463-26-43 lub (0609) 04-61-60.

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń

Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

(o uprawnieniach publicznych)
Sanok, ul. Mickiewicza 11, tel. 464-88-45
e-mail: nkjo@kki.net.pl, www.nkjosanok.prv.pl

prowadzi studia licencjackie

- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia – specjalność j. angielski, j. niemiecki,
 - w dziennym systemie kształcenia – specjalność j. francuski.
- Opiekunem naukowym kolegium jest Uniwersytet Śląski. Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 2 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela oraz dla systemu zaocznego zaświadczenie o zatrudnieniu w zawodzie nauczycielskim) należy składać w siedzibie kolegium, ul. Sadowa 32, tel. 464-88-45. Egzamin wstępny odbędzie się: 01.02.2003 r. (dokumenty należy złożyć do 31.01.2003 r.) Informacje dodatkowe – 0603 860 187

KARO ŻALUZJE ROLETY

SANOK

ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 lub 463-35-98

DLA ODBIORCÓW POWYŻEJ 10 m²

- żaluzje poziome 26 zł/m²
- mechanizm do okien 6 zł/szt.
- żaluzje pionowe 29,50 zł/m²

LKS Pisarowce

organizuje

bal sylwestrowy

tel. kontaktowe:

463-27-48 467-22-03
467-20-19 467-21-27

KARCZMA

Sanok-Rynek

Zaprasza codziennie od 9.00 do 22.00

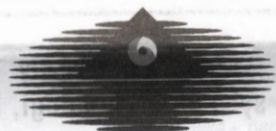
Podajemy dania regionalne m.in.:

- hreczanyki,
- pierogi z maki razowej,
- i wiele innych ciekawych potraw.

Zbieramy zamówienia
na obiady abonamentowe.
Obiady domowe

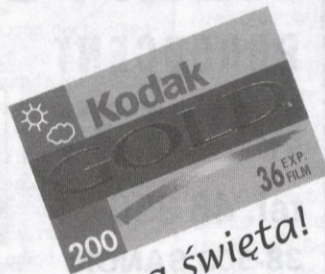
Możliwe wydawanie potraw na wynos.
Kontakt tel. 464-67-00

PROMOCYJNY MODUŁ 15 CM² TYLKO 27 ZŁ



FOTOLAND

CENTRUM FOTOGRAFICZNE
SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24



Film na święta!

12⁴⁹

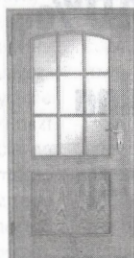
LIDER SERWIS Kusiak-Auto-Sport

Sanok, ul. Przemyska 35

Promocja świąteczno-noworoczna

Bezpłatne sprawdzanie zawieszenia
wraz z laserową geometrią kół. 464-22-47

DRZWI WEWNĘTRZNE



Firmy CENTURION - R
Ceny producenta
Stała wyprzedaż drzwi
w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: MULTI sp.j.
Sanok ul. II Armii W.P 40 tel. 4635044

OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY

Produkcja metalowa

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 4632009

Schody z drewna

– samonośne – zabiegowe

Balustrady – wyrób, montaż

tel. 467-40-42,
kom. 0600 302 155

„Weekend z Małyszem”

18-19.01.2003 r. – wyjazd do
Zakopanego na

Puchar Świata w skokach narciarskich

wycieczka 1-dniowa: 90 zł,
wycieczka 2-dniowa: 210 zł.

BT „Kurier”, Sanok, ul. K. Wielkiego 6
tel. 464-28-40

Oriflame

Naturalne Szwedzkie Kosmetyki
z nami

- zmienisz swoje życie,
- zdobędziesz nowe kwalifikacje,
- osiągniesz sukces.

Zapraszamy do współpracy

Biuro – budynek Hali Targowej,
I piętro, nr 9 (od strony północnej)

czynne: wtorek: 13.30-17.00,

środa: 12.00-17.00,

sobota: 10.00-13.00.

tel. 0608 318 316, 0604 188 387

ABI – Biuro Rachunkowe

Sanok, ul. Stróżowska 26/24

Oferuje prowadzenie:

- ksiąg rachunkowych,
 - księgi przychodów i rozchodów,
 - oraz ewidencji dla celów ZUS i podatków.
- tel. 464-09-61

Gabinet Stomatologiczny

Paweł Olszewski

Sanok, ul. Jagiellońska 23

(obok parkingu nad „Okopiskiem”)

tel. 0608 370 725

Niskie ceny !!!

LOMBARD

Pożyczki pod zastaw
bez poręczycieli

Czynny od pn.-pt. 10.00-12.00

Sanok, ul. Jagiellońska 10

tel. 0693 657 185

BIURO RACHUNKOWE

EKSPERT mgr Danuta Dzija

Licencja Ministra Finansów Nr 28600/02

Oferuje obsługę firm,
osób fizycznych i prawnych
w zakresie:

- księgi handlowe (pełna księgowość),
- księgi przychodów i rozchodów,
- ryczałt ewidencjonowany,
- karta podatkowa,
- kadry i płace,
- rozliczenia z US i ZUS.

38-500 Sanok, ul. Kopernika 6/6

tel. 464-90-03, kom. 0608 147 618

e-mail: biuro.dzija@wp.pl

Zespół Szkół w Nowosielscach

ogłasza przetarg ustny

na sprzedaż autobusu „AUTOSAN H-9”, rok produkcji 1985.

Cena wywoławcza 41.820,00 zł.

Przetarg odbędzie się 3 stycznia 2003 r. o godz. 10.00 w budynku szkoły.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium 10% ceny wywoławczej w kasie szkoły do 3 stycznia do godz. 10.00.

W razie nie odbycia się przetargu pierwszego, przetarg drugi odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00.

Autobus można oglądać każdego dnia od godz. 8.00 do 15.00 w siedzibie szkoły.

Zastrzega się, że przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn. Inne informacje związane z przetargiem udzielane będą pod numerami telefonów: 467-20-03 lub 467-20-56.

OZDOBY ŚWIĄTECZNE

„Boże Narodzenie 2002”

FIRMA HANDLOWA HBP

Zaprasza:

pn.-pt. 10.00-18.00, sob. 9.30-16.00

Oferujemy atrakcyjne ceny i bogaty wybór:

- kolekcji choinkowych,
- ozdób świątecznych i stroików,
- choinek,
- lampek choinkowych

Lokalizacja: Sanok – Dąbrówka
przy drodze wylotowej na Krosno
tel. 464 99 92



PRODUCENT ROMPLAST

SANOK
KOŚCIUSZKI 31

(obok sklepu komputerowego
AGENDA 2000)

tel. 464 53 33

OKNA

DRZWI

PCV ALUMINIUM

10 lat gwarancji

TRANSPORT GRATIS

TRAS

NOWOCZESNE OKNA

OKNA PCV

Rabat do 27%

CZERTEŻ 42 A

tel. 464-89-61

10 LAT GWARANCJI

TRANSPORT GRATIS

Świąteczny prezent
dodatkowy rabat 13%*

* – odbiór w 2003 r.



Tygodniczek



Nadchodzą święta pełne zgody, miłości i rodzinnego ciepła. Już wkrótce będziemy dzielić się opłatkiem i składać sobie życzenia. Wam Drogie Dzieci życzymy dużo miłości, codziennych radości, jak najwięcej uśmiechu, sukcesów w nauce i wymarzonych prezentów pod choinką.

Świąteczne ciekawostki

Opłatek

Dzielenie się opłatkiem jest ściśle polską tradycją. Obyczaj ten wywodzi się z starochrześcijańskich obrzędów dzielenia i rozdawania chleba. Początkowo praktykowały go między sobą kościoły i bractwa. Później zwyczaj ten przejęły rodziny szlacheckie i ziemiańskie. Ponad 200 lat temu upowszechnił się on w całej Polsce. Opłatki traktowano zawsze z wielkim szacunkiem. Piecze się je z mąki pszennej z dodatkiem wody. Dawniej opłatki były różnego koloru; białe dla ludzi, kolorowe dla zwierząt.

Żarty i figle

Po kolacji wigilijnej i kołędowaniu przychodził czas na figle. Wykorzystując tłok na pastercze zsywano ubrania stojących obok siebie ludzi. Wlewano atrament do kropielnicy i śmiano się z pomazanych twarzy. Wszystkie żarty wybaczano, bo ta noc miała być radosna.

Wróżby i zwyczaje

Dawniej wierzono, że dzień wigilijny ma wpływ na przebieg całego roku. Dlatego starano się go przeżyć w dobrym nastroju, wzajemnej życzliwości i zgodzie.

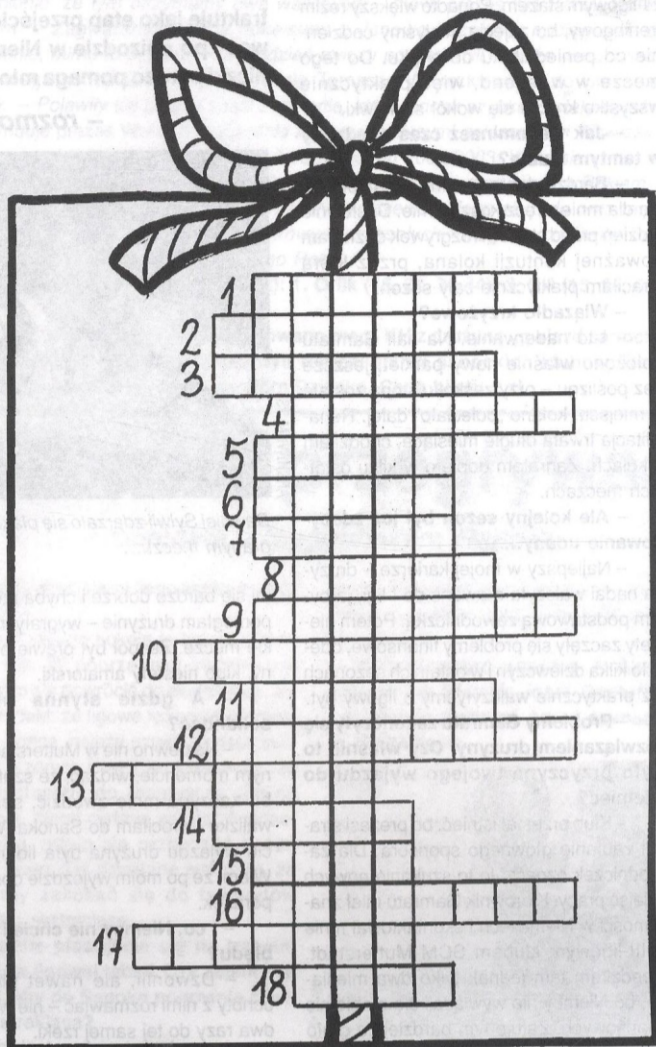
Aby przez cały rok zachować zdrowie, trzeba było wstać wcześniej rano i obmyć nogi zimną wodą ze strumienia. Nie wolno było kłaść się w ciągu dnia, aby nie chorować.

Panny i kawalerowie po wieczery wigilijnej wyciągali spod obrusa żdźbła siana. Zielone wróżyło szybki ślub, żółte, że trzeba poczekać, szerniałe - samotność na długie lata.

Gwiazdzone niebo w wigilię oznaczało, że rok będzie urodzajny.

I KRZYŻÓWKA

1. Dzień przed Bożym Narodzeniem.
2. Lepimy go ze śniegu.
3. Ciągnie sanie św. Mikołaja.
4. Bożonarodzeniowe przedstawienie.
5. Od św. Mikołaja dla urwisów.
6. Drzewo iglaste.
7. Sucha trawa pod obrusem.
8. Biały na wigilijnym stole.
9. Lubimy znajdować je pod choinką.
10. Dzieli się nim w czasie wigilii.
11. Śpiewamy je w okresie świąt Bożego Narodzenia.
12. Podobno w wieczór wigilijny mówią ludzkim głosem.
13. Obchodzi imieniny 6 XII.
14. Na plecach św. Mikołaja.
15. Obecna pora roku.
16. Uroczysta msza o północy.
17. Drzewko ubierane przed świętami.
18. Świąteczna ryba.

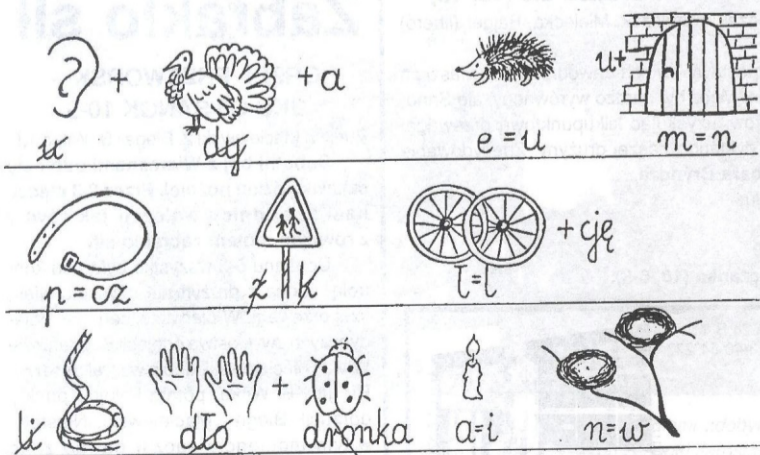


IV. PORÓWNAJ OBRAZKI

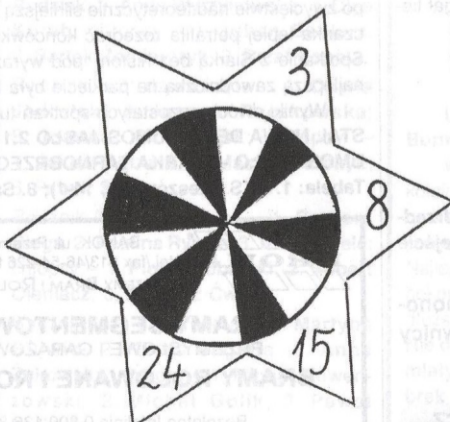
Znajdź 10 szczegółów, którymi różnią się obrazki.



III. REBUSY



II. Kołędnicy umieścili na swojej gwiazdzie pewne liczby. Zgadnij, jakie powinny pojawić się w pustych polach.



HUMOR

- Panie doktorze, co mam zrobić, żeby nie przytyć w czasie świąt?
- Wcześniej wstawać.
- Z łóżka?
- Nie, od stołu.

- W moim zawodzie człowiek nigdy nie jest pewny jutra.
- A czym się zajmujesz?
- Jestem meteorologiem.

- Jaś skarży się koledze:
- Wiesz, mam takie dni, kiedy wcale nie chce mi się iść do szkoły.
- A jakie to dni?
- Od poniedziałku do piątku.



„TYGODNICZEK” przygotowała: Zofia Kulpińska

SIATKÓWKA

– W barwach Sanoczanki ostatni raz zagrałaś bodaj wiosną 1997 roku. Po maturze przeniosłaś się do Gamratu Jasło, który właśnie wtedy wywalczył awans do II ligi. Jak odebrałaś różnicę między III a II ligą?

– Dla mnie to był prawdziwy szok. Przede wszystkim znacznie wyższy poziom gry, często przeciw zawodniczkom z I-ligowym stażem. Ponadto większy reżim treningowy, bo zajęcia miałyśmy codziennie od poniedziałku do piątku. Do tego mecze w weekend, więc praktycznie wszystko kręciło się wokół siatkówki.

– Jak wspominasz czas spędzony w tamtym klubie?

– Bardzo dobrze, mimo że rozpoczął się dla mnie wręcz koszmar. Dosłownie tydzień przed startem rozgrywek doznałam poważnej kontuzji kolana, przez którą straciłam praktycznie cały sezon.

– Wiązało krzyżowe?

– I to naderwanie. Na hali Gamratu położono właśnie nowy parkiet, jeszcze bez poślizgu – przy zeskoku stopa została w miejscu, kolano „poleciało” dalej. Rehabilitacja trwała długie miesiące, chodziłam o kulach. Zagrałam dopiero w kilku ostatnich meczach.

– Ale kolejny sezon był już zdecydowanie udany...

– Najlepszy w mojej karierze – drużyna nadal walczyła o awans do I ligi, ja byłam podstawową zawodniczką. Potem niestety zaczęły się problemy finansowe, odeszło kilka dziewczyn i w ostatnich sezonach już praktycznie walczyłyśmy o ligowy tytuł.

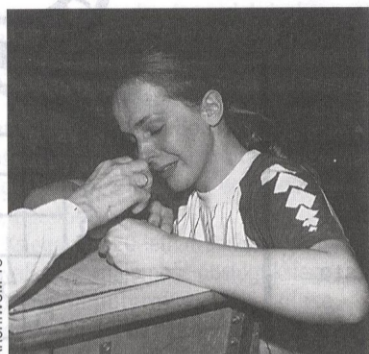
– Problemy Gamratu zakończyły się rozwiązaniem drużyny. Czy właśnie to było przyczyną twojego wyjazdu do Niemiec?

– Klub przestał istnieć, bo prezesi stracili zaufanie głównego sponsora. Dla zawodniczek oznaczało to szukanie nowych miejsc pracy. Kierownik Gamratu miał znajomości w Niemczech i skontaktował mnie z III-ligowym klubem SCM Mutterstadt. Spędziłam tam jednak tylko dwa miesiące, bo Niemcy nie wywiązali się z obietnic finansowych. Żałuję tym bardziej że grało

Dama na parkiecie

Jedną z najzdolniejszych wychowanek Sanoczanki, Sylwia Maciejowska, wróciła do macierzystego klubu. Stało się to tak nagle, że w meczu ze Stalą Mielec część publiczności zastanawiała się, kim jest piękność na parkiecie. Na kolejny mecz jej obecność ściągnęła więcej niż zwykle kibiców, zwłaszcza płci męskiej... Sylwia nie ukrywa, że powrót do Sanoka traktuje jako etap przejściowy w karierze – w ten sposób chce „przezimować” po epizodzie w Niemczech – ale obecność doświadczonych zawodniczek bardzo pomaga młodej drużynie trenera Ryszarda Karaczkowskiego.

– rozmowa z Sylwią Maciejowską



Dawniej Sylwii zdarzało się płakać po przegranych meczach...

mi się bardzo dobrze i chyba rzeczywiście pomogłam drużynie – wygrałyśmy wszystkie mecze. Zespół był prawie profesjonalny, klub niestety amatorski.

– A gdzie słynna niemiecka solidność?

– Na pewno nie w Mutterstadt. W pewnym momencie, widząc, że szefostwo klubu zaczyna mnie zwodzić, spakowałam walizkę i wróciłam do Sanoka. W momencie wyjazdu drużyna była liderem tabeli. Wiem, że po moim wyjeździe doznała kilku porażek.

– I co, Niemcy nie chcieli naprawić błędów?

– Dzwonili, ale nawet nie miałam ochoty z nimi rozmawiać – nie wchodził się dwa razy do tej samej rzeki.

– Zatem po powrocie zdecydowałaś się na grę w Sanoczance?

– Rozmawiałam jeszcze z I-ligowym klubem z Myślenic, ale na tym etapie sezonu trudno wejść do drużyny, która ma już ustalony skład. A skoro wróciłam do Sanoka to dlaczego miałabym nie wspomóc macierzystego klubu?

– W meczach z Mielcem i Rzeszowem, obserwując twoją pełną elegancję gry można było odnieść wrażenie, że – choć byłaś jedną z najlepszych na parkiecie – nie jesteś jeszcze w pełni formy. Braki treningowe?



...dziś wydaje się bardziej zrelaksowana.

– O nie, trenowałam solidnie, to raczej wynik zmiany pozycji na parkiecie – trudno z marszu odnaleźć się w roli rozgrywającej, gdy przez cały ostatni rok grałam w ataku.

– Po meczu ze Stalą trener Karaczkowski powiedział, że twój sposób rozgrywania był czasami za trudny, za szybki dla młodszych partnerek...

– Wiem, że miały z tym trochę problemów, ale ja im tłumaczę, że szybkie i bardziej „płaskie” rozgrywanie jest też trudniejsze też dla rywalki. Przy wysokiej, opadającej piłce zawsze zdążą ustawić blok. W meczu z Rzeszowem, choć też przegranym, wychodziło nam to już znacznie lepiej.

– Jesteś jedyną nominalną seniorką w drużynie (oprócz sporadycznie przyjeżdżającej na mecze studentki Katarzyny Kucharskiej – przyp. bb). Większość siatkarek Sanoczanki kończy karierę po szkole średniej, tobie jednak udało się ją z powodzeniem kontynuować. Recepta na długowieczność? O ile takie pytanie można zadać 24-latkę...

– Ja to po prostu lubię. Gram już 13 lat i wcale nie mam dosyć. Siatkówka to moja największa pasja.

– Plany na przyszłość?

– Do końca studiów chcę grać w siatkówkę. Potem mam nadzieję znaleźć pracę w zawodzie, w którym się obecnie kształcę.

– Czego ci życzyć?

– Pewnie zdrowia i jeszcze wielu lat na parkiecie. Ja natomiast chcę życzyć wszystkiemu najlepszemu czytelnikom „TS” oraz kibicom Sanoczanki.

Rozmawiał Bartosz Błażewicz

Sylwia Maciejowska – 24 lata, panna (choć podobno już nie do wzięcia), najmłodsza z pięciorga rodzeństwa – ma dwie siostry i dwóch braci. Zainteresowania: sport, muzyka, książka. Studiuje zaocznie prawo administracyjne w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, wcześniej ukończyła studium ekonomiczne w Jasle.

Short-track

Najlepszy występ!

Trójka reprezentantów Elcomu-MOSiR bardzo udanie startowała w międzynarodowych zawodach Olympic Day w Dreźnie. Barbara Kobyłkiewicz bliska pobicia rekordu kraju na 1.000 metrów.

Zdaniem trenera Romana Pawłowskiego był to najlepszy jak dotąd występ jego podopiecznych. Dziewczęta niemal na wszystkich dystansach były rekordy życiowe (nie udało się to jedynie Magdalenie Szwałik na 500 metrów). Warto zaznaczyć, że wciąż są juniorkami D, a bez respektu walczyły w kategorii junierek C, na wszystkich dystansach plasując się w pierwszej dziesiątce. W biegu na 1.000 m Kobyłkiewiczówna zajęła 6. miejsce z czasem 1:51,12, zaledwie o 0,3 sekundy gorszym od rekordu Polski juniorek D. Ponadto była 8. na 500 i 4. na 1.500 m, w efekcie zajmując 5. lokatę w wieloboju. Natomiast Szwałik była 10. na 500, 7. na 1.000 i 5. na 1.500 m, co ostatecznie dało jej 7. pozycję w klasyfikacji łącznej. Trzecim zawodnikiem Elcomu był junior A Grzegorz Golik, który na wszystkich dystansach zajmował miejsca w trzeciej dziesiątce. W wyścigu na 500 m poprawił rekord życiowy.

TENIS STOŁOWY

III liga

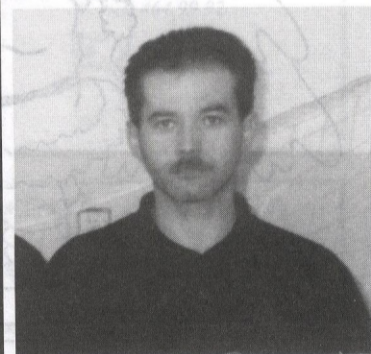
Rewanż za remis

UK G3 SANOK – UKS WIERCANY 10-8

Punkty: Maciejewski 4,5, B. Witka 4, Biega 1, D. Witka 0,5.

Powtórka z poprzedniego sezonu – znów fura emocji i 18-meczowy pojedynek. Ale tym razem górą nasz zespół. O zwycięstwie zdecydowała wygrana Bogdana Witki w ostatnim pojedynku.

Spotkanie od początku było niezwykle zacięte, wynik niemal cały czas oscylował wokół remisu. Witka-senior okazał się bohaterem meczu, podobnie jak Bogdan Maciejewski zdobył singlowy komplet, pokonując m.in. 3-2 wiekowego Mariana Magdonia, który w styczniu napsuł krwi naszemu ping-pongistom. Przypomnijmy, że tamten pojedynek zakończył się szczęśliwym remisem 9-9 – goście z Wiercan prowadzili już 8-5 i 9-8. Tym razem to UKS G3 był w lepszej sytuacji przed decydującym meczem, a B. Witka nie dał rywalom szans na wyrównanie, wygrywając 3-0.



Bogdan Witka

Zabrakło sił

ORZEŁ PRZEWORSK – UKS G3 SANOK 10-5

Punkty: Maciejewski 2, Biega i B. Witka 1,5.

Sobotni bój z Wiercanami odbił się czkawką dzień później. Przez 2/3 meczu nasi zawodnicy walczyli jak równy z równym, potem zabrakło sił.

Do stanu 5-5 wszystko było pod kontrolą, żadna z drużyn nie uzyskała większej przewagi. W pierwszej serii gier pojedynczych zwycięstwa odnieśli Bogdanowie Witka i Maciejewski, debła wygrali Andrzej Biega i B. Witka, potem kolejne punkty dorzucili Biega i Maciejewski. Niestety, w tym momencie zaczęły dawać znać o sobie ubytki sił z poprzedniego meczu i w dalszej fazie pojedynku punktowała już tylko drużyna z Przeworska.

III liga

Porażka po godzinie

UKS MOSiR JASŁO – SANOCZANKA SANOK 3:0 (14, 18, 16)

Sanoczanka: Cycoń, Malicka, Kamila Kucharska, Maciejowska, A. Latoś, Rojek, Bury (libero) oraz Śmietana. Sędziowali: G. Janusz i M. Siwiec (Jasło). Widzów 50.

Pewne zwycięstwo Jasła po równej godzinie gry. Stała postawa Sanoczanki, kłopoty zwłaszcza z odbiorem zagrywki.

Początek wręcz fatalny, po kilku minutach gospodynie prowadziły już 11-3. Sanoczanka ruszyła do odrabiania strat – szło nieźle, ale stanęło przy stanie 13-16. I to tak bardzo, że do końca partii nasze zawodniczki ugrały jeszcze tylko punkt. W kolejnych setach drużyna Ryszarda Karaczkowskiego miała obiecujące rozpoczęcia – w drugiej partii dwukrotnie obejmowała prowadzenie (drugi raz 12-11), w trzeciej dobrze było do stanu 5-5. Niestety, miejscowe szybko porządkowały grę, systematycznie powiększając przewagę punktową w dalszej fazie. Tym razem w Sanoczance relatywnie najlepiej zagrała Kinga Malicka.

Tabela: 1. Uniwersytet Rzeszów (17, 26-8); 4. Sanoczanka (10, 9-19).

Liga sanocka

Pięć w piątek

Wreszcie trochę ciekawiej, także ze względu na liczbę spotkań – w ubiegłym piątek rozegrano aż 5 pojedynków. Największą niespodzianką porażka Urzędników z Nowsanem.

Urząd Miasta był jedną z rewelacji poprzednich rozgrywek, teraz połączył siły ze Starostwem Powiatowym, a jednak nie wystarczyło to na drużynę Nowsanu, która dopiero w tym sezonie przystąpiła do ligi. Nieźle zaprezentował się też drugi debiutant, czyli Juniorzy – wprawdzie ulegli zawsze groźnym strażakom, ale po bardzo zaciętym pojedynku. Nieco stabilniej wypadł trzeci z beniaminków, czyli Nafta, ale i rywała miał silniejszego, bo ubiegłorocznego finalistę – Dąbrówkę. Nafciarze zdobyli łącznie 37 małych punktów, podobnie jak Błonie, które musiały uznać wyższość Wójtostwa. Jedyny trzysetowy pojedynek rozegrano w SP3. Poglesz wygrał 2:1 z SanFotem – pierwszy set gładko dla Pogleszu, w drugim dla odmianny górą SanFot, o zwycięstwie rozstrzygał tie-break, ostatecznie wygrany przez Poglesz 15:12.

STRAŻ POŻARNA – JUNIORZY 2:0 (21, 23)

WÓJTOSTWO – BŁONIE 2:0 (19, 18)

DĄBRÓWKA – NAFTA 2:0 (21, 16)

NOWSAN – URZĘDNICY 2:0 (20, 19)

POGLESZ – SANFOT 2:1 (17, -16, 12)

Dzisiaj grają: Dąbrówka z Błonią i Nafta z Eldomem w SP1 oraz SanFot z Urzędnikami, Nowsan z Wójtostwem i Mansard z Juniorami w SP3. Uwaga – w SP1 wejście na salę o 19.00, w SP3 o 17.45.

Do 5 stycznia rozplanowany zostanie harmonogram dalszych rozgrywek. Otrzymają go kierownicy wszystkich drużyn.

Kolumnę opracował BARTOSZ BŁAŻEWICZ



Podkarpackie ligi młodzieżowe

Starsze z awansem

Udany weekend – „zaklepany” awans pierwszej drużyny kadetek do grupy A, dobra postawa młodziczek.

Kadetki

AKS II RZESZÓW – SANOCZANKA I SANOK 0:2 (-18, -17)

AKS I RZESZÓW – SANOCZANKA I SANOK 2:0 (19, 21)

Sanoczanka: A. Latoś, Rojek, Karaczkowska, Paszkiewicz, R. Szmyd, Zając, Krawczyk (libero) oraz K. Cycoń i Iwańczyk.

Zwycięstwo nad drugą drużyną AKS-u przypieczętowało awans podopiecznych Wiesława Semeniuka do grupy A. Początek pierwszego seta był wyrównany, potem uwidoczniła się lekka przewaga Sanoczanki, która w drugiej partii utrzymywała już bezpieczny dystans. Pojedynek z pierwszym zespołem rzeszowskim był dość zacięty, choć wyższość rywalki nie podlegała dyskusji. Mecz mógł się jednak podobać, obfitował w wiele długich wymian. W naszym zespole trener Semeniuk wyróżnił Agnieszkę Latoś.

AKS I RZESZÓW – SANOCZANKA II SANOK 0:2 (14, 17)

AKS II RZESZÓW – SANOCZANKA II SANOK 0:2 (-24, -15)

Sanoczanka: Potok, Pietryka, Bryndza, Drwięga, Fedczak, Haduch, Bajger (libero) oraz Mielecka i Karolczuk.

Po dwóch zwycięstwach dzień wcześniej w Sanoku drużyna złożona z młodziczek dobrze zagrała również w lidze kadetek. Oczywiście nie wystarczyło to do pokonania znacznie wyżej notowanych rywalki, ale dziewczęta były bliskie wygrania seta w meczu z AKS-em II. Przy stanie 24-24 więcej nerwów zachowały jednak rywalki. Także w pojedynki z podstawowym składem rzeszowianek Sanoczanka zdołała nawiązać walkę.

Tabela: 1. MOSiR Jasło (14, 14-1); 3. Sanoczanka I (12, 10-5); 8. Sanoczanka II (7, 1-14).

Młodziczki

SANOCZANKA SANOK – STAL NOWA DĘBA 2:0 (22, 20)

SANOCZANKA SANOK – SIARKA TARNOBRZEG 2:0 (15, 13)

Sanoczanka: Bryndza, Pietryka, Drwięga, Fedczak, Karolczuk, Mielecka, Bajger (libero) oraz Haduch.

Trener Semeniuk nie krył zadowolenia z postawy swoich zawodniczek, zwłaszcza po zwycięstwie nad teoretycznie silniejszą Stalą. Mecz był bardzo wyrównany, ale Sanoczanka lepiej potrafiła rozegrać końcówki setów, uzyskując kilkupunktową przewagę. Spotkanie z Siarką bez historii, pod wyraźną dyktando naszej drużyny. Zdecydowanie najlepszą zawodniczką na parkiecie była Barbara Bryndza.

Wyniki dwóch pozostałych spotkań turnieju:

STAL NOWA DĘBA – UMOS JASŁO 2:1

UMOS JASŁO – SIARKA TARNOBRZEG 2:0

Tabela: 1. AKS Rzeszów (14, 14-1); 8. Sanoczanka (10, 6-8).


 SANOK, ul. Przemyska 24 B
 tel./fax 013/46-54-226 tel. 13/46-54-227
 SYSTEMY BRAM I ROLETY
BRAMY SEGMENTOWE
PRZEMYSŁOWE I GARAŻOWE
BRAMY ROLOWANE I ROLETY
 Bezpłatna Infolinia 0 800 136 869

Akrobatyka sportowa

Mikołajkowe sukcesy

Podczas VI Ogólnopolskiego Turnieju o Puchar świętego Mikołaja w Gorzycach dwa zwycięstwa odnieśli reprezentanci UKS-u Spartanie z Zahutynia.

Podopieczni Mirosława Kaźmierczaka wygrali konkurencje czwórek oraz dwójek chłopców w klasie młodzieżowej. W skład drużyny wchodził Szczepan Pelc, Mateusz Skoczulek, Kamil Batruch i Mirek Kaźmierczak (syn trenera), ponadto dwaj ostatni tworzyli zwycięską dwójkę. Natomiast dziewczęta z UKS-u Spartanie – Katarzyna Niemczyk, Kinga Mołczan i Kamila Zubel – zajęły dalsze miejsca w konkurencji skoków. Warto zaznaczyć, że 7-letnia Kamila Zubel była najmłodszą uczestniczką zawodów. W imprezie startowało ponad 160 dzieci.



Młodzi reprezentanci UKS-u Spartanie: stoją od lewej – Katarzyna Niemczyk, Kinga Mołczan, Mateusz Skoczulek, Mirosław Kaźmierczak, Kamil Batruch i Szczepan Pelc, poniżej Kamila Zubel i święty Mikołaj.

Zmagania strażaków

Powtórka z tenisa

Podczas Mistrzostw Województwa w siatkówce (turniej w Jasle) drużyna sanockiej komendy zajęła 3. miejsce.

O tym, że Sanok nie awansował do finału, podobnie jak tydzień wcześniej na turnieju ping-ponga zdecydowała półfinałowa porażka ze Stalową Wolą. Mecz znów był zacięty, tym razem zakończył się zwycięstwem stalowoljan 2-1. W meczu o 3. miejsce nasi strażacy gładko wygrali 2:0 z Jasiem, które w identycznym stosunku pokonał także w fazie grupowej, podobnie jak i drużynę z Przemyśla. Skład Sanoka: Franciszek Lasek, Marian Szuba, Grzegorz Burczyk, Adam Rozum, Grzegorz Marszałek, Zygmunt Wójcik i Marek Kokoszka.

(bb)

Rusza plebiscyt

Lista za tydzień

W następnym numerze, czyli pierwszym wydaniu pisma w roku 2003, zaprezentujemy listę kandydatów do kolejnego, IX już Plebiscytu „Tygodnika Sanockiego” na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka „ZŁOTA DZIESIĄTKA 2002”.

Na liście tradycyjnie znajdują się przedstawiciele wszystkich „aktywnych” w Sanoku dyscyplin sportu, a obligatoryjnie – wszyscy złoci medalisti Mistrzostw Polski. Zostanie ona opracowana na podstawie konsultacji z trenerami, bądź przedstawicielami klubów. W najbliższym numerze zamieścimy już pierwszy kupon. Rozstrzygnięcie plebiscytu planujemy na koniec lutego.

(b)

Sport szkolny

Koszykówka

Licealiada, zawody powiatowe

Turniej chłopców w ZST potwierdził wysoką w tym roku formę sportowców z ILO, którzy odnieśli kolejne zwycięstwo. W finale drużyna prowadzona przez **Dariusza Gaździka** po zaciętym meczu pokonała gospodarzy 39-32 i wywalczyła awans do zawodów rejonowych. Jeszcze trudniejszą przeprawę ILO miało w półfinale, wygranym z ZSM zaledwie 56-54 (w drugim półfinale ZST pokonało ILO 69-46). Podobnie było w pojedynku o 3. miejsce, w którym ZSM uległo ILO 39-40. Wyniki gier grupowych: ILO – ILO 37-20, ILO – ZSB 34-32, ILO – ZSB 58-39; ZSM – ZSE 48-21, ZST – ZSM 37-35, ZST – ZSE 46-21.

Zmagania dziewcząt w ZSB toczyły się pod zdecydowane dyktando drużyny ILO, która zwyciężyła z kompletem punktów. Podopieczne **Krzysztofa Czecha** wygrały kolejno 29-8 z ZSM, 34-9 z ZSB i 33-11 z ILO i oczywiście zapewniły sobie awans do zmagania rejonowych. Wyniki pozostałych spotkań: ZSB – ILO 17-6, ZSM – ILO 8-12, ZSM – ZSB 13-8.

Piłka ręczna

Licealiada, półfinał wojewódzki

Sukcesem ILO zakończył się także turniej szczyptorników w Brzozowie. Drużyna prowadzona przez **Grzegorza Pastuszaka** pokonała 22-10 ZS Turaszówka i 12-8 ZS Iwnicz, pewnie uzyskując awans do finału wojewódzkiego, który wczoraj odbył się w Kolbuszowej (wyniki w następnym numerze).

Tenis stołowy

Gimnazjada, finał wojewódzki

Podczas zawodów w Piskorowicach chłopcy z G3 (**Dawid Witka i Łukasz Lorenc**) zajęli 9. miejsce na 12 drużyn. Zespół, którego opiekunem był **Marek Wojtowicz**, doznał dwóch minimalnych porażek, przegrywając po 2-3 z Duklą i G4 Krosno.

(bart)



Zdjęcie drużyny Zespołu Szkół Technicznych, która przed dwoma tygodniami zdobyła brązowy medal w finale wojewódzkim unihoka. Stoją od lewej: opiekun zespołu Jarosław Duleba, Bartłomiej Małek, Bartłomiej Hydzik, Tomasz Noga, Michał Janik i Jakub Wancienko; poniżej – Krystian Florek, Przemysław Sobczyk, Damian Wolanin i Mateusz Romanek.

Pływanie

Solidarnie na basenie

Prawie 140 uczniów sanockich szkół podstawowych i gimnazjów wzięło udział w tradycyjnych zawodach o Puchar Solidarności, które rozegrano na krytym basenie MOSIR-u.

Dzieci do lat 10 rywalizowały na dystansie 25 metrów, starsi ścigali się na długości dwóch basenów. Klasyfikację drużynową dziewcząt z podstawówek wygrała SP1 przed SP2 i SP4, natomiast w zmaganiach gimnazjalistek G4 wyprzedziła G1 i G2. Wśród młodszych chłopców wygrała SP2 przed SP4 i SP1, a wśród gimnazjalistów G1 przed G4 i G3.

Wyniki indywidualne:

Rocznik '94 i młodszy: dziewczęta – 1. Izabela Wyżycza, 2. Paulina Babiarz, 3. Wiktoria Fuks; chłopcy – 1. Jędrzej Babiarz, 2. Maciej Szybiak.

Rocznik '93: dziewczęta – 1. Anna Myćka, 2. Aleksandra Czubska, 3. Weronika Wrońska; chłopcy – 1. Łukasz Czubski, 2. Damian Dziok, 3. Michał Dyrkacz.

Rocznik '92: dziewczęta – 1. Anna Wyżycza, 2. Karolina Skubińska, 3. Maja Gajda; chłopcy – 1. Piotr Żebracki, 2. Grzegorz Krochmal, 3. Krystian Koryto.

Rocznik '91: dziewczęta – 1. Ewelina Szybiak, 2. Joanna Babiarz, 3. Aleksandra Wyrzykowska; chłopcy – 1. Paweł Żukowski, 2. Ignacy Oleszczuk, 3. Przemysław Nieciengiewicz.

Rocznik '90: dziewczęta – 1. Sylwia Budziak, 2. Anita Wyrzykowska, 3. Olga Korab; chłopcy – 1. Julian Babiarz, 2. Bartek Żołnierczyk, 3. Rafał Sobota.

Rocznik '89: dziewczęta – 1. Oliwia Jędrulek, 2. Joanna Raczkowska, 3. Joanna Michalczyk; chłopcy – 1. Jakub Babiarz, 2. Maciej Burczyk, 3. Patryk Słoma.

Rocznik '88: dziewczęta – 1. Barbara Biega, 2. Paulina Rywka, 3. Izabela Pelc; chłopcy – 1. Piotr Skubiński, 2. Robert Oleniacz, 3. Mateusz Cwikła.

Rocznik '87: dziewczęta – 1. Martyna Bujwid, 2. Kinga Jagiela, 3. Anna Żukowska; chłopcy – 1. Michał Kowenzowski, 2. Michał Golik, 3. Paweł Kolincio.

HOKEJ

Walkowery z Janowem

Zgodnie z przypuszczeniami nie odbyły się zaległe mecze z Naprzodem Janów – rywale nie przyjechali do Sanoka. Prawdopodobnie Wydział Gier i Dyscypliny PZHL zweryfikuje jako walkowery dla KH. Dla Janowian był to drugi i trzeci walkower, więc drużynie tej grozi wycofanie z rozgrywek ligowych.

– Po rozmowie z Przewodniczącym WGiD Stanisławem Rączym otrzymałem ustne zapewnienie, że tym otrzymamy dwa walkowery – mówi prezes KH Sanok **Bolesław Wolanin**. – Zagwarantowaliśmy hokeistom z Janowa bezpłatny nocleg oraz pełne wyżywienie, mimo to dopiero w przeddzień meczu powiadomili nas, że nie przyjadą.

Dobiega końca temat wypożyczenia Tomasza Wawrzekiewicza do Stoczniowca Gdańsk. – Pojawili się pewne znaki zapytania, które jednak szybko zostały wyjaśnione – kontynuuje prezes Wolanin. – Zgodnie ze wcześniejszymi deklaracjami Wawrzekiewicz zostaje wypożyczony do gdańskiego klubu na sezon 2002/2003. W zamian otrzymamy sprzęt hokejowy. Mam nadzieję, że odbierzemy go jeszcze przed Nowym Rokiem. Przy tej okazji chciałbym wszystkim kibicom złożyć w imieniu całego zarządu oraz trenerów i zawodników KH Sanok życzenia Zdrowych, Wesółych i Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku.

Tabela (po ostatecznej weryfikacji): 1. Orlik (15, 24, 78-44); 3. KH (15, 24, 53-49).

Na niedzielę, 29 grudnia, zaplanowano mecz KH z drużyną „gwiazd sanockiego hokeja”. W jej składzie wystąpią byli reprezentanci sanockich klubów. Dochód z meczu zostanie przekazany na Dom Dziecka. Cena biletu 2 zł.

Nie lubię przegrywać

– rozmowa z Bogusławem Rapałą.

– Z jakimi odczuciami żegnasz kończący się rok?

– Dla sanockiego hokeja to był na pewno trudny rok. W poprzednim sezonie nie udało nam się powrócić do ekstraklasy, ale i tak sam fakt, że ligowe rozgrywki dograliśmy do końca, należy uznać za nasz sukces. W przerwie letniej wydawało się, że nie przystąpimy do rozgrywek, ale na szczęście, mimo ciężkiej sytuacji finansowej klubu, udało się rozpocząć sezon i wyniki przez nas uzyskane wskazują, że będziemy zaliczać się do faworytów w walce o ekstraklasę.

– Aktualnie plasujecie się na trzecim miejscu w ligowej tabeli. Czy zatem jest szansa, aby do Sanoka ponownie zawitała ekstraklasa?

– Szansa jest zawsze i wiadomo, że wszyscy gramy z myślą aby awansować do ekstraklasy. Na pewno zaliczamy się do jednego z faworytów, ale o wszystkim zdecydować rozgrywki play-off. Jeżeli chodzi o mnie, to jestem zadowolony z tego sezonu. Strzeliłem jedną bramkę i na swoim koncie zapisałem pięć asyst, co w przypadku obrońcy jest dobrym wynikiem.

– Jesteś uniwersalnym zawodnikiem. Możesz występować zarówno na pozycji obrońcy, jak i napastnika.

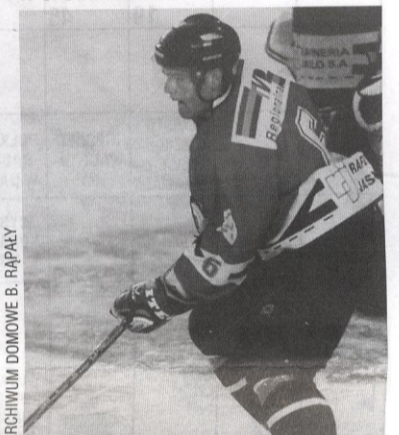
– Przez cały czas grałem na pozycji napastnika, ale od dwóch lat trenerzy ustawiają mnie na obronie. Od kiedy grałem w juniorach zawsze byłem napastnikiem i właśnie na tej pozycji debiutowałem w pierwszej drużynie. Później jednak trenerzy zaczęli ustawiać mnie na obronie i tak już zostało. Wprawdzie na początku poprzedniego sezonu grałem w ataku, jednak w drużynie brakowało obrońców, więc zostałem przesunięty do tyłu i tak jest do dnia dzisiejszego.

– W ekstraklasie zadebiutowałeś dosyć szybko, bo miałeś zaledwie szesnaście lat.

– Tak. W sezonie 1998/99, kiedy trenerem jeszcze STS-u był Borys Sinićyn, zadebiutowałem w wygranym meczu z Zagłębiem Sosnowiec 5-1. W tym sezonie grałem wprawdzie w końcówkach spotkań, ale i tak łącznie zagrałem w 16 spotkaniach ligowych. Tymczasem w następnym sezonie zabrakło mnie w kadrze Sanockiego Klubu Hokejowego. W klubie pojawił się trener Wincenty Kawa, który oznajmił mi, że jestem za młody i nie widzi mnie w ze-

spole. Skoro zabronił mi trenować z seniorami, musiałem więc zadowolić się grą w juniorach.

– W następnym sezonie w Sanoku pojawił się Słowak Josef Centofalsky i ponownie stanąłeś przed szansą gry w ekstraklasie.



Bogusław Rapała – 21 lat, wzrost 176 cm, waga 87 kg. Gra na pozycji obrońcy. Kawaler.

– Za kadencji trenera Centofalskiego wystąpiłem tylko w jednym spotkaniu przeciwko Podhalu. Dopiero kiedy w klubie pojawił się Marian Brusil, zacząłem regularnie grać w ekstraklasie, łącznie z rozgrywkami play-off. Mieliśmy wtedy bardzo wąską kadrę, więc większość spotkań grałem praktycznie na dwie pary obrońców.

– W tym okresie miałeś okazję grać z wieloma zawodnikami. Z którymi z nich grało ci się najlepiej?

– W ataku najlepiej grało mi się z Piotrkim Sieczkowskim, natomiast jeżeli chodzi o obronę, to nieźle układa mi się współpraca z Piotrkim Ciepłym. Wcześniej dobrze grało mi się z Wadimem Popowem czy Branislavem Stolarikiem.

– Co uważasz za swoje największe atuty?

– Jest to trudne pytanie i chyba nie ja powinienem na nie odpowiedzieć. Zawsze wychodzę na lod z myślą, aby wygrać mecz. Jestem ambitny i nie lubię przegrywać. Wiadomo, że na sukces zespołu składa się gra całej piątki, a nie pojedynczych zawodników, dlatego dla mnie najważniejsze jest zwycięstwo drużyny, a nie indywidualne statystyki.

Niedźwiadki trzecie

Uczniowski Klub Sportowy Niedźwiadki zajął 3. miejsce w Turnieju o Puchar Burmistrza Dębicy.

W pierwszym meczu Niedźwiadki pokonały Górali Nowy Targ 2-1, jednak w dwóch kolejnych doznały porażek – 1-2 ze Śnieżką Dębica i 1-5 z Beskidami Krynica (zwycięzcy turnieju). Niepowodzenie to nasi chłopcy powetowali w ostatnim spotkaniu, przeciw połączonej drużynie Pioniera Dębica i Szarotki Nowy Targ, rozbijając rywali aż 12-0. Najlepszym obrońcą turnieju został **Bartosz Burnat**. Wszystko na to wskazuje, że młody hokeista idzie w ślady swojego ojca Arkadiusza, który już od dłuższego czasu jest podporą sanockiego hokeja.

Nie odbyły się mecze drużyn młodzików i żaków KH, które miały grać w Nowym Targu z Podhalem. Powodem był brak finansów na pokrycie transportu.

Hokej redaguje GRZEGORZ MICHALEWSKI



KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA (NR 51)

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni):

I – Nagroda niespodzianka; II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15.

Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.



		PREZENTUJE ODZIEŻ NA WYBIEGU	PODŁUŻNE WGLĘBIENIE, KOTLINA	CZWARTY OKRES ERY PALEOZOICZNEJ	SIANIE B. CIENKI SZNURCZEK	NAJSŁYNIEJSZY AGENT FILMOWY	CZŁOWIEK MANIFESTACYJNIE, ZEWNĘTRZNIE POBOŻNY, BIGOT	ŻONA OJCA	MIASTO W NIEMCZACH	
		PUNKT CENTRALNY	ROZŁUPYWANIE DREWNA	JON O ŁADUNKU DODATNYM		ODMIANA GRUSZ	ZAKŁADANIE NP. URZĄDZEŃ GAZOWYCH			
		FINAŁ PODRÓŻY SAMOŁOTEM	52	JEST NAD NAMI, BYWA W GĘBIE		29	SPIEKAW W CERKWI	50	54	7
		DROBNA OZDOBA				64	TRÓJPORÓZUMIENIE NA POCZĄTKU XX W.	24		
		25	31	MIESZKA NA KSIĘZYCIE PRZYJEMNY ZAPACH		66	39	84		
FILMOWE WCIELENIE R. KŁOSOWSKIEGO			23		UŁOTKA, PROKLAMACJA, UTWÓR O TREŚCI AGITACYJNEJ		MIEKKI METAL			
STATEK O NOŚNOŚCI 10 000 TON	ŁÓDZ ESKIMOSKA	WŁADCA MONGOLSKI	MONETA	MUZYKA, KTÓRA POWSTAŁA W USA	KRAINA W POLSCE I NA SŁOWACJI	37	CZEŚĆ NALEŻNOŚCI	PAŃSTWO Z BAGDADEM		
JEDNO Z DAŃ OBIADU	59			CZEŚĆ JEZIORA MAMRY		47	ODŁAMKI MURU	SOLENIZANT Z 16 SIERPNIA		
IMIE SANTOR NADAWANE WASALOWI				LUDOWY PERSKI INSTRUMENT MUZYCZNY	DŹWIGNIA HANDLU		56	... OPAMIA - AKTOR		
	19	45		3 MIESIĄCE	WITKA NA WITKA	48	82	49		
KURA WYHODOWANA W ANGLII				NIEMIECKI FILM W REŻ. FASS-BINDERA	KARTONOWY TALERZ NA ULICY	82	49	VON BISMARCK - KANCLERZ RZESZY		
							74			
CIERPIENIE	CIASTO BISKOP-TOWE Z BAKALIAMI	NIECIEC WACPAN- NY	POKNAŁ BABCIE W BAJCE	63	20					
			WYSPA KORALOWA							
BAZA CHYBIONE KOPNIECIE PIŁKI										
ZAŁOGA ŁODZI WIOSLARSKIEJ										
SPECJALNA BUTELKA DO NAPÓJÓW GAZOWANYCH	SZCZĘŚCIE	TAMUJE KREW	KAMIEŃ OZDOBNY							
ADAM, D. KARDYNAŁ I BISKUP KRAKOWSKI										
GRANICZY M. IN. Z ARMENIA I IRAKIEM										
SZNUR ZWIĄZANY W PIERSCIEN	WILLA KAROLA SZYMANOWSKIEGO	TKANINA W PRAŹKI	RYBKA AKWARIOWA	SILNE PODNIECENIE						
EPIDEMIA PIERWIASTEK Z GRUPY AZOTOWCÓW										
PRZYWÓDZ TOWARÓW Z ZAGRANICY										
HELM										



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44			
45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	85	86	87				

Rozwiązanie krzyżówki nr 49:

SPOKOJNY WODY NIE ZAMĄCI

Nagrody otrzymują: 1. Jan Janik, ul. Kochanowskiego 7/9, 2. Łucja Winnicka, ul. Lipińskiego 117, 3. Krystyna Nasiadka, ul. Krzywa 5/33.

